

P.6

PRACOWNIK BIBLIOTEKARZA

SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

11/2015

Bajkoterapia w pracy wychowawczej bibliotekarza

**Co czytają bibliotekarze? Na przykładzie czytelnictwa bibliotekarzy w Zgierzu
„Biblioteczny Escape Room” – najciekawsze wydarzenie Tygodnia Bibliotek 2015**

Nowa siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

ZAPRASZAMY DO LEKTURY!

**Już wkrótce nowy dodatek tematyczny
do „Poradnika Bibliotekarza”**

„BAJKOTERAPIA W BIBLIOTECE”



Nowy dodatek do „Poradnika Bibliotekarza” sygnalizuje w dużym skrócie problemy bajkoterapii, dostarczając czytelnikom niezbędnej wiedzy teoretycznej (rola baśni w życiu dziecka, co baśnie mogą dać współczesnemu dziecku, rodzaje baśni/bajek, istota bajek psychoedukacyjnych, relaksacyjnych i ich obecność w życiu dziecka, w jego edukacji i wychowaniu). Istotną częścią dodatku jest prezentacja poczynań bibliotek w zakresie bajkoterapii. Przegląd spotkań, lekcji, zabaw, teatrzyków, itp. pozwoli na zorientowanie się w różnorodnych inicjatywach placówek bibliotecznych i osiągnięciach dydaktycznych w pracy z młodszymi dziećmi.

Bibliotekarzy pracujących z dziećmi oraz wszystkich zainteresowanych problematyką bajek zapraszamy wkrótce do lektury poradnika *Bajka jak lekarstwo. Zastosowanie bajkoterapii w terapii pedagogicznej* autorstwa Agnieszki Chamery-Nowak i Lidii Ippoldt, który ukaże się drukiem w Wydawnictwie SBP – w ramach serii <Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza>.

Spis treści dodatku

Agnieszka Chamery-Nowak
Anna Sabiłło
Karolina Kępczyk
Lidia Ippoldt
Izabela Ronkiewicz-Brağiel,
Paulina Knapik
Kinga Ratyńska
Monika Raczyńska
Ewa Jaworska

Bajka jako lekarstwo, czyli bajkoterapia w terapii i wychowaniu
Bajka terapeutyczna dla bibliotekarzy
Bajkoterapia w Pacanowie
Bajkoterapia w Bibliotece Pedagogicznej w Skawinie
Bajkoterapia w Nowohuckiej Bibliotece Publicznej w Krakowie
Bajeczki na smuteczki, czyli bajkoterapia w bibliotece
Moja bajka. Bajkoterapia w Galerii Książki w Oświęcimiu
Bajki pomagajki w Bibliotece Publicznej Miasta Gniezna

Dodatek dostępny będzie na stronie internetowej „PB”: www.poradnikbibliotekarza.pl

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 11 (787), 2015

W NUMERZE:

<i>Strona redakcyjna</i>	2	Artykuły z rekomendacją redakcji (<i>J. Ch.</i>)
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Agnieszka Chamera-Nowak, Lidia Ippoldt	4	Bajkoterapia w pracy wychowawczej bibliotekarza
Jarosław Jareńczyk, Jacek Ladorucki	8	Co czytają bibliotekarze? Na przykładzie czytelnictwa biblioteczki w Zgierzu
<i>Sylwetki przewodniczących SBP (3)</i>	14	Zygmunt Batowski prezes ZBP w latach 1919-1920
Bogdan Klukowski	15	Rodzinne uwarunkowania zaburzeń zachowania
<i>Nietypowi użytkownicy bibliotek (6)</i>		
Bożena Karzewska		
RELACJE		
Julita Saj	22	„Zakochaj się w bibliotece” – X Forum Młodych Bibliotekarzy w Warszawie
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Katarzyna Kuzian, Małgorzata Remlein Elżbieta Wawrzyniec	25	„Biblioteczny Escape Room” – najciekawsze wydarzenie Tygodnia Bibliotek 2015
	27	„Uczmy się i bawmy się” – listopadowe wspomnienie z wakacji w MBP w Lubaczowie
Renata Andrzejewska	28	Europejski Tydzień Świadomości Dysleksji w bibliotece szkolnej
Grażyna Kłos, Ewelina Czajkowska Lubomira Waclawska	29	Lubelskie Święto Wolnych Książek
	31	Miejska Biblioteka Publiczna w Pieniężnie i jej „czytające środy”
	33	Biblioteka wielokulturowa. Ogólnopolski Kongres Bibliotek: Włącz różnorodność!
Alicja Koźmińska	34	Odjazdowy Bibliotekarz w Brzesku – edycja druga
<i>Nowe obiekty biblioteczne</i>		
Małgorzata Percińska	35	Nowa siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach
FELIETONY		
<i>Ze Zwrótów</i>	39	Bibliotekarka przysiadła na Facebooku i rozmyśla o polityce (<i>Emeryk</i>)
Z WARSZTATU METODYKA		
<i>Materiały metodyczne</i>		
Edyta Magdalena Lachowska	40	Władysław Stanisław Reymont – test wiedzy
Anna Walska	42	<i>Franklin i książka z biblioteki</i> . Scenariusz zajęć z elementami bajkoterapii dla dzieci w wieku 5-7 lat
Marta Katarzyna Malinowska	43	Andrzejki. Zestawienie bibliograficzne artykułów z czasopism w wyborze za lata 2007-2015
<i>WW – wiadomości, wydarzenia</i>	13, 41	
<i>Dodatek</i>		
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 3		

Na okładce „PB”: Nowa siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach



ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

Podczas jesiennych dni warto sięgnąć po książkę lub czasopisma. Polecamy lekturę „Poradnika Bibliotekarza”, gdzie czytelnik znajdzie teksty do czytania lub te, które pomogą w doskonaleniu zawodowym.

▲ **Bajkoterapia w pracy wychowawczej bibliotekarza** str. 4

Wiedza z zakresu bajkoterapii jest coraz powszechniej wykorzystywana w pracy bibliotekarza z dziećmi jako metoda terapii, mająca na celu niwelowanie różnorodnych lęków. Artykuł autorstwa Agnieszki Chamera-Nowak i Lidii Ippoldt sygnalizuje w dużym skrócie problemy bajkoterapii, dostarczając czytelnikowi niezbędnych podstaw teoretycznych (istota baśni/bajek, rodzaje, funkcje, ich obecność w życiu dziecka, jego edukacji i wychowaniu). Autorki tekstu wskazują na możliwości wykorzystania bajek w terapii pedagogicznej, a zwłaszcza we wspomaganiu zaburzeń adaptacyjnych.

▲ **Co czytają bibliotekarze? Na przykładzie czytelnictwa bibliotekarzy w Zgierzu** str. 8

Ten tekst z pewnością zainteresuje czytelników „Poradnika Bibliotekarza”, którzy chętnie zorientują się co czytają ich koleżanki/koledzy z innych bibliotek. Jest on przygotowany w oparciu o badania przeprowadzone wśród bibliotekarzy wszystkich bibliotek znajdujących się na terenie miasta Zgierza (MBP w Zgierzu i w jej 5 filiach, 15 bibliotekach szkolnych i 2 pedagogicznych). Ponad 70% badanych bibliotekarzy przeczytało powyżej 11 książek rocznie, z reguły bibliotekarze sięgają po lekturę kilka razy w tygodniu, głównie dla przyjemności, w celach informacyjnych i dla rozwoju własnych zainteresowań. Preferują prozę, a zwłaszcza książki obyczajowe i sensoryjne.

Wśród czytanych czasopism redakcja nie zauważyła „Poradnika Bibliotekarza”. Czyżby periodyk SBP nie cieszył się popularnością w Zgierzu?

▲ **Rodzinne uwarunkowania zaburzeń zachowania** str. 15

Ten tekst zamyka zamieszczany na łamach „Poradnika Bibliotekarza” cykl <Nietypowi użytkownicy bibliotek>. Psychologia nie należy do dziedzin ściśle bibliotekarskich, ale wspomaga bibliotekarza pracującego z czytelnikiem. Pozwala zrozumieć jego zachowania i potrzeby.

Wiele zaburzeń zachowania pochodzi z niewłaściwej postawy życiowej rodziny. Jest ona bowiem podstawowym i najistotniejszym środowiskiem w życiu człowieka. Bożena Karzewska w swoim artykule omawia podstawowe potrzeby, które zapewnia rodzina, przejawy nieprawidłowego funkcjonowania rodziny, zjawiska świadczące o dysfunkcji rodziny, zaburzenia struktury rodziny, postawy rodzicielskie (funkcja matki, ojca). Znajomość tej problematyki przez bibliotekarza powinna ułatwić kontakty z różnymi dziećmi i wprowadzać je w świat wartości.

▲ **„Biblioteczny Escape Room” – najciekawsze wydarzenie Tygodnia Bibliotek 2015** str. 25

Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie zadebiutowała z powodzeniem w Konkursie na najciekawsze wydarzenie zorganizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2015, uzyskując pierwsze miejsce za akcję „Biblioteczny Escape Room”. W niniejszym artykule zaprezentowano opis gry, która została przeniesiona ze świata gier komputerowych do realnej rzeczywistości bibliotecznej. W ciągu dwóch dni funkcjonowania „Bibliotecznego Escape Room’u” wzięło w nim udział 30 osób, a z powodu jego popularności przedłużono czas funkcjonowania atrakcji na kolejny tydzień. Zachęcamy do przeczytania artykułu.

Zwiedzamy biblioteki

- Miejska Biblioteka Publiczna w Pieniężnie – po remoncie,
- Biblioteka Pedagogiczna w Siedlcach i jej nowa siedziba (nowy budynek z 2011 r. z działami: udostępniania, informacyjno-bibliograficznym, czytelniami, pracownią multimedialną).

Ponadto w numerze: relacja z X Forum Młodych Bibliotekarzy, materiały środowiskowe, metodyczne, kolejny odcinek sylwetek przewodniczących SBP (tym razem Zygmunt Batowski), materiały środowiskowe i metodyczne, felieton Emeryka.

Zapraszam do lektury

Jadwiga Chruścińska

Gala w Galerii Książki z okazji wręczenia Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. K. Makuszyńskiego

15 października 2015 r. oświęcimska Biblioteka Galeria Książki gościła znakomitych pisarzy, wydawców i osoby związane z literaturą dziecięcą, którzy wzięli udział w uroczystości wręczenia 22. Ogólnopolskiej Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego.

W trakcie Gali na uczestników czekało mnóstwo atrakcji: emocjonujący moment wręczenia nagrody – ale także: przedstawienie teatryku „Rozwesołek”, panel z nagrodzonymi autorami, kiermasz książki, wręczenie nagród w konkursie „Interpretuj i eksperymentuj” oraz prezentacja aplikacji mobilnej o Nagrodzie.



Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: dgrab0@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Współpracują z redakcją: Grażyna Bilka, Justyna Bździuch, Renata Ciesielska-Kruczek, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska (Wielka Brytania), Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictwo

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2700 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Bajkoterapia w pracy wychowawczej bibliotekarza

Baśnie, bajki, legendy czy mity towarzyszą człowiekowi od niepamiętnych czasów, czyli od momentu, gdy ludzie zaczęli komunikować się za pomocą mowy. W czasach pierwotnych tworzone były dla dorosłych. Dzieci stały się ich adresatem, gdy uznano, że nie są to „mali dorośli”. Baśnie i bajki zostały także „odkryte” dla psychoterapii, a szczególnie stały się ważnym elementem biblioterapii, głównie jej jednej z metod – bajkoterapii.

Współcześnie biblioterapię definiuje się jako: stosowanie literatury lub poradników w terapii w sytuacjach stresu, po traumatycznych wydarzeniach czy w zaburzeniach nastroju, osobowości, ale także w celu stymulacji rozwoju lub poprawy jakości życia.

Biblioterapia ma za zadanie:

- budować zasoby osobiste,
- wspierać w sytuacjach trudnych,
- oddziaływać terapeutycznie.

Stosowana jest obecnie na dziecięcych oddziałach szpitalnych i oddziałach psychiatrycznych, ale także w bibliotekach publicznych oraz bibliotekach i świetlicach szkolnych, gdzie wykorzystywana jest jako terapia wspomagająca rozwiązywanie problemów dzieci i młodzieży, głównie poprzez metody pracy grupowej opartych na scenariuszach zajęć biblioterapeutycznych.

Celem biblioterapii adresowanej do dzieci jest:

- nazywanie uczuć i nadawanie im wartości,
- pokazywanie przez książkę, że inne dzieci mają podobne problemy,
- pobudzanie do dyskusji,
- rozwijanie myślenia i samoświadomości,
- poznawanie strategii radzenia sobie,
- zachęcanie do działania.



Najpopularniejszą metodą biblioterapeutyczną stała się w ostatnich latach bajkoterapia, wykorzystująca „bajki terapeutyczne”, czyli specjalnie pisane utwory wyłącznie w celu terapeutycznym, co odróżnia je od baśni i bajek.

Dotyczą one zagadnień i problemów istotnych dla dzieci, trudnych dla nich emocjonalnie, np. pierwsze dni w przedszkolu czy szkole, wizyta u lekarza, pobyt w szpitalu, lęk przed ciemnością czy wodą i wiele innych. Ich cechą charakterystyczną jest także to, że fabuła może rozgrywać się w świecie baśniowym i bohater może być baśniowy, ale problemy i sytuacje trudne życiowo rozwiązywane są w nich w sposób możliwy w realnym świecie dziecka, a nie za pomocą czarodziejskich różdżek czy innych magicznych sposobów.

Bajki terapeutyczne wykorzystuje się w terapii dzieci od lat 4 do 9. Jest to przedział wiekowy, który umożliwia zrozumienie specyfiki przeżywanych trudności, odkrycie ich przyczyn oraz poznanie sposobów poradzenia sobie z nimi. W wieku lat czterech dziecko jest

zdolne do myślenia, potrafi wyczuć co myśli inna osoba w tej samej sytuacji. Celem bajek jest uspokojenie, zredukowanie lęku, napięcia emocjonalnego, pomoc w budowaniu zasobów osobistych, z których będzie mogło skorzystać w trudnej sytuacji. Realizacja celów jest możliwa m.in. poprzez psychologiczne procesy identyfikacji, modelowania, odwrócenia, wizualizacji, kompensacji, naśladowstwa, asymilacji wiedzy.

Dziecko poprzez identyfikację z bajkowym bohaterem:

- uczy się rozpoznawać emocje swoje i innych,
- poznaje sytuacje emocjonalnie trudne,
- doznaje wsparcia psychicznego,
- poznaje strategie radzenia sobie z trudnościami,
- doznaje redukcji napięcia emocjonalnego.

W bajkach terapeutycznych dziecko znajduje wsparcie emocjonalne, ponieważ pokazują one, że w trudnej sytuacji inni podobnie myślą, czują i zachowują się. Ich bohaterowie okazują uczucia takie jak: gniew, zazdrość, wstyd, lęk, dumę. Dodają wiary w siebie i dają nadzieję poprzez szczęśliwe zakończenie, a tym samym budują zasoby własne dziecka.

Cechą bajek terapeutycznych jest schematyczna konstrukcja fabuły: główny temat (np. lęk przed ciemnością, wodą, bólem), bohater (dziecko w podobnym wieku lub zwierzątko, które zmagają się z tym samym problemem), inne postacie (dają one wsparcie, akceptację, pomagają rozwiązać problem), tło opowiadania (miejsca znane dziecku np. dom, podwórko, park lub baśniowe krainy, ale muszą w nich rządzić, obowiązywać takie same zasady jak w świecie ludzkim).

Rodzaje bajek

W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy rodzaje bajek terapeutycznych biorąc pod uwagę funkcje, które mają pełnić – relaksacyjne, psychoedukacyjne i psychoterapeutyczne.

Bajki relaksacyjne oparte są na wizualizacji i oddziałują na zmysły wzroku, słuchu, smaku i węchu. Ich celem jest odprężenie i wyciszenie poprzez wywołanie określonego stanu emocjonalnego.

Bajki psychoedukacyjne mają za zadanie zmienić zachowanie dziecka poprzez wskazanie mu innej możliwości reagowania w danej sytuacji, ale nie umoralnianie. Zawierają tzw. „ukryte komunikaty”, czyli uniwersalne prawdy, które pomagają w akceptacji rzeczywistości.

Natomiast **bajki psychoterapeutyczne** koncentrują się na emocjach, a nie na zachowaniu dziecka, jak bajki psychoedukacyjne. Ich celem jest obniżenie lęku związanego z trudnymi przeżyciami, np. rozwód rodziców, śmierć kogoś bliskiego. Zadaniem tych bajek jest zastępcze zaspokojenie potrzeb dziecka, jego dowartościowanie, danie wsparcia poprzez zrozumienie i akceptację.

Bajki mogą mieć charakter profilaktyczny lub terapeutyczny. W profilaktyce mają one na celu przygotowanie dziecka do przyszłych sytuacji trudnych, oswajanie z nimi. Korzystnie wpływają na rozwój dziecka, ponieważ: sprzyjają budowaniu racjonalnej wiedzy, tym samym ułatwiają świadome a nie emocjonalne zarządzanie sobą; stymulują kształtowanie się zadaniowych strategii radzenia sobie; stymulują do uświadamiania sobie emocji oraz do właściwego interpretowania różnych wydarzeń; wskazują, jak ważna jest pomoc innych i pobudzają do decentracji interpersonalnej. Bajki służące profilaktyce mogą układać rodzice, czy nauczyciele. Bajki stosowane w bajkoterapii terapeutycznej o charakterze wspierającym (dzieci będące w sytuacji trudnej) mogą układać osoby przygotowane do niesienia pomocy, czyli pedagodzy, psycholodzy i biblioterapeuci. Bajki stosowane w psychoterapii pozostają w gestii wyłącznie psychoterapeutów.

Bajki z łatwością można wykorzystać w terapii pedagogicznej, która jest oddziaływaniem za pomocą środków pedagogicz-



nych (wychowawczych i dydaktycznych) na przyczyny i przejawy trudności dziecka. Ma na celu zarówno eliminowanie niepowodzeń szkolnych, jak i korygowanie niewłaściwych postaw i nawyków. Jej nadrzędnym celem jest stwarzanie możliwości wszechstronnego rozwoju dziecka poprzez:

- usuwanie bezpośrednich przyczyn niepowodzeń szkolnych i braku niektórych umiejętności;
- przywrócenie prawidłowych postaw uczniów wobec procesu uczenia się.

Terapię pedagogiczną stosuje się bardzo często w przypadku dzieci z trudnościami adaptacyjnymi, lękami, dziećmi agresywnymi, czy niepełnosprawnymi intelektualnie.

Rodzaje zaburzeń adaptacyjnych

Można wyróżnić cztery typy zaburzeń adaptacji wśród dzieci:

- dzieci pozornie przystosowane, podporządkowane i bardzo grzeczne, a jednocześnie wyjątkowo nieśmiałe, milczące i małomówne, o wzmożonej lękliwości, która uniemożliwia im działanie;
- dzieci o ogólnie obniżonym nastroju, nasilonej drażliwości i płaczliwości, przejawiające brak łaknienia i trudności w zasypianiu;

- dzieci nawiązujące nieprawidłowe kontakty z rówieśnikami, agresywne, o wzmożonej ruchliwości i znacznej reaktywności emocjonalnej;
- dzieci „zbuntowane”, niezadowolone, rozżalone, niechętnie odnoszące się do przedszkola lub szkoły i rówieśników.

Kolejną grupą, wykazującą problemy w adaptacji do środowiska, przedszkolnego lub szkolnego stanowią dzieci zahamowane psychoruchowo. Mianem tym określa się dzieci lękowe, u których obserwuje się trudności w kontaktach społecznych i obniżoną aktywność. Wyodrębnia się 4 ich grupy:

- dzieci zmotywowane – napięte – cechą charakterystyczną tej grupy jest ogromna skrupulatność oraz przesadna staranność w wykonywaniu zadań. Dzieci niepewne swoich umiejętności bardzo mocno przeżywają sytuacje, gdy nie są w stanie wykonać zadania;
- dzieci podporządkowane – uległe – są to dzieci wyciszone, małomówne, grzeczne, posłuszne, koleżeńskie i uczynne. Ich nieśmiałość i lękliwość występują szczególnie w kontaktach z osobami dorosłymi;
- dzieci z obniżoną samooceną – zrezygnowane – dzieci bierne zarówno w domu, jak i w przedszkolu czy szkole. Mają poczucie swojej małej wartości, co wyraża się w rezygnowaniu z prób podejmowania działań z powodu krytycznej oceny samych siebie. Niepewne swoich możliwości i umiejętności, nawet, gdy osiągają sukces nie są w stanie uwierzyć w jego spełnienie;
- dzieci nadwrażliwe – asteniczne – są to dzieci bardzo skryte i powściągliwe, nie ujawniają swoich przeżyć. Czują się różne od innych dzieci, unikają towarzystwa wybierając samotne zabawy.

Inną grupę, przejawiającą zaburzenia w adaptacji do środowiska, stanowią dzieci obojętne uczuciowo. Nie umieją one nawiązać kontaktów emocjonalnych z dorosłymi i rówieśnikami, nie potrafią współodczuwać radości i smutków innych osób. Są smutne,



często unikają kontaktu wzrokowego, odtrącają przyjaźń innych, czasem są złośliwe i wrogie w stosunku do otoczenia.

Ostatnią grupę dzieci, doświadczających trudności w procesie adaptacji stanowią dzieci agresywne. Za agresywne uznaje się to dziecko, które wywołuje konflikty, bije rówieśników czy skarży się na nich, przezywa, przedrzeźnia lub wyśmiewa, niszczy przedmioty, zachowuje się arogancko w stosunku do dorosłych lub rówieśników, brutalnie narzuca kolegom swoje zdanie lub formy zabawy, w zachowaniu prezentuje wrogość i nienawiść do ludzi, zjawisk czy przedmiotów.

Kolejna grupa to dzieci przewlekle chore. Choroby przewlekle noszą wiele nowych, trudnych sytuacji, bowiem zawsze gdy dziecko jest zdrowe, czuje się zdolne do podjęcia, na miarę swoich sił, każdego wysiłku. Zupełnie inaczej czuje się dziecko chore, codzienne życie staje się coraz trudniejsze, bowiem zadania i oczekiwania rodziców, nauczycieli i wychowawców nie mogą być zawsze w pełni zrealizowane. Choroba naraża też dziecko na wiele sytuacji frustracyjnych i powoduje deprywację jego potrzeb (ruchowych, emocjonalnych, intelektualnych, społecznych). Tak więc, nie tylko sama choroba w znaczeniu biologicznym może wpływać niekorzystnie na psychikę dziecka, ale także wiele czynników związanych z procesem leczenia i z sytuacjami społecznymi, w jakich ono uczestniczy. Choroba ma zatem także swoje oblicze społeczne, gdy może powodować niekorzystne zmiany w stosunku innych osób do dziecka chorego, ograniczać jego kontakty

społeczne i pozbawić je możliwości wykonywania wielu codziennych czynności. W konsekwencji – długotrwała choroba utrudnia rozwój społeczny dziecka i osiąganie przez nie odpowiedniej do wieku samodzielności.

Dzieci niepełnosprawne intelektualnie są często niedostosowane społecznie, co w przedszkolu lub szkole przejawia się konfliktami z otoczeniem, wzmożoną agresywnością, zaczepianiem kolegów, przeszkadzaniem w prowadzeniu zajęć dydaktycznych, odmową wykonania poleceń nauczyciela, wzmożoną przekorą, wulgarnym zachowaniem werbalnym i niewerbalnym, niszczeniem sprzętów, okaleczeniami samego siebie.

W terapii pedagogicznej można wykorzystać bajki terapeutyczne, które pokazują wzorce zachowań, uczą nazywania i wyrażania emocji, ale i podpowiadają pewne rozwiązania. Jest to więc bardzo cenny środek terapeutyczny, o którym warto pamiętać, przygotowując zajęcia z najmłodszym adresatem terapii pedagogicznej.

Mówiąc o działaniach terapeutycznych z wykorzystaniem bajki mamy na myśli proces terapeutyczny, na który składają się: uczestnicy, środki terapeutyczne oraz szereg zajęć bajkoterapeutycznych, odpowiednio ze sobą powiązanych i mających przede wszystkim na celu zmianę zachowania bądź postawy dziecka wobec jakiegoś problemu. Mając to na uwadze trzeba pamiętać o odpowiedniej organizacji zajęć, by ich uczestnicy mogli w pełni brać udział w tym procesie.

Terapeuta na warsztatach bajkoterapeutycznych powinien łączyć umiejętnie różne metody: pracę z tekstem, elementy arteterapii, ludoterapii, choreoterapii, psychodramy, w taki sposób by zajęcia były urozmaicone, pełne dynamiki i zmian zadań wykonywanych przez dzieci.

Bajka terapeutyczna to najważniejszy środek na zajęciach terapeutycznych. Jej dobór do konkretnej sytuacji dziecka decyduje niejednokrotnie o powodzeniu działań terapeutycznych.



tycznych. Dlatego należy pamiętać, by była dostosowana nie tylko do wieku dziecka, ale i jego osobowości, emocji, sytuacji, w której się znalazło. Bajka ma bowiem ogromne znaczenie w łagodzeniu lęków, poprawie wyników nauczania, oswojeniu ze szkołą czy przedszkolem, w chorobie, niepełnosprawności, osamotnieniu.

Więcej na temat bajkoterapii oraz jej wykorzystania w terapii pedagogicznej wraz ze scenariuszami zajęć i spisem zalecanych bajek czytelnik znajdzie w przygotowywanej

przez Wydawnictwo SBP publikacji pt. *Bajka jak lekarstwo* autorstwa Agnieszki Chamery-Nowak i Lidii Ippoldt.

BIBLIOGRAFIA:

- Bautsz-Sontag A.: *Literatura w terapii dzieci*. Katowice 2013.
- Borecka I., Wontorowska-Roter S.: *Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie*. Wałbrzych 2003.
- Klim-Klimaszewska A.: *Witamy w przedszkolu*. Warszawa 2011.
- Molicka M.: *Biblioterapia i bajkoterapia. Rola literatury w procesie zmiany rozumienia świata społecznego i siebie*. Poznań 2011.
- Molicka M.: *Pojęcie biblioterapii, zadania i mechanizm oddziaływania*. „Biblioterapeuta” 2005, nr 4, s. 1-5.
- Sumiak E.: *Bajkoterapia w teorii i praktyce*. Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne, Z warsztatu biblioterapeuty [online]. [dostęp: 1.09.2015]. Dostępny na WWW: <<http://www.biblioterapiatow.pl/index.php/z-warsztatu-biblioterapeuty/programy-i-scenariusze-zajec>>.
- Szulc W.: *Biblioterapia. Powrót do źródeł*. „Przeгляд Biblioterapeutyczny” 2011, R. 1, s. 6-29.

dr AGNIESZKA CHAMERA-NOWAK
dr LIDIA IPPOLDT

Co czytają bibliotekarze?

Na przykładzie czytelnictwa bibliotekarzy w Zgierzu

I.

Zgierz jako miasto został po raz pierwszy odnotowany w dokumencie z 1231 r., gdzie występuje jako Sguyr. Miasto położone jest w bezpośrednim sąsiedztwie Łodzi, na skrzyżowaniu głównych, krajowych i międzynarodowych szlaków komunikacyjnych. Obecnie liczy około 56 tys. mieszkańców i jest trzecim co do wielkości (po Łodzi i Pabianicach) skupiskiem wchodzącym w skład łódzkiego zespołu metropolitalnego. Miasto spełnia liczne funkcje administracyjne dla ponad 160 tys. mieszkańców powiatu zgierskiego. Atutem Zgierza jest wydzielona na jego terenie

podstrefa Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Jest to o tyle istotne, że podobnie jak Łódź, Zgierz boryka się przede wszystkim z bezrobociem (na poziomie ok. 14%), problemami starzejącego się społeczeństwa oraz emigracją młodych w poszukiwaniu pracy. Istotne jest więc przyciąganie inwestorów w celu rozwoju Zgierza oraz dbałość o kulturalny rozwój miasta.

Podjęte w bibliotekach Zgierza badania dotyczą jednej z najmniej licznych grup zawodowych w mieście, a mianowicie środowiska bibliotekarskiego. Ich problematyka oscyluje wokół zagadnień preferencji czyteln-

nicznych, sposobów pozyskiwania literatury, form spędzania wolnego czasu i roli zainteresowań czytelniczych w życiu ludzi związanych na co dzień z książką¹.

II.

Plan badań zakładał przeprowadzenie ankiety wśród pracowników merytorycznych wszystkich bibliotek znajdujących się na terenie miasta Zgierza. W badaniu uwzględniono Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną i jej 5 filii, 15 bibliotek szkolnych oraz 2 pedagogiczne.

Łącznie w pracy badawczej wykorzystano 43 ankiety w tym: 19 w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej, 20 w bibliotekach szkolnych oraz 4 w bibliotekach pedagogicznych. Ankietyzacja miała charakter badań wyczerpujących, bowiem wszyscy pracownicy zgierskich bibliotek byli do niej włączeni. Wszystkie osoby biorące udział w badaniu to kobiety, co potwierdza, jak bardzo zawód bibliotekarski jest sfeminizowany. Ponad połowa badanych osób była w przedziale wiekowym 46-55 lat (58,1%), a 18,6% stanowiły osoby w wieku 36-45 lat. W mniejszości były respondentki najstarsze (56-65 lat – 11,6%) oraz najmłodsze (26-35 lat – 6,9%). Dwie osoby nie podały w metryczce ankiety swojego wieku. Najwięcej respondentek pochodziło z miasta 50-100 tys. (60,4%), miasta poniżej 50 tys. (23,2%), ze wsi (9,3%), a najmniej z miasta powyżej 100 tys. (4,6%).

III.

Liczba przeczytanych książek w danym roku

Ponad połowa respondentek zaznaczyła odpowiedź powyżej 11 (60,4%), od 7 do 11 – 25,5%, 4-6 – 11,6%, tylko 1 osoba czyta mniej niż 3 książki rocznie (2,3%).

¹ Badania prowadzone przez Jarosława Jareńczyka pod kierunkiem dr. Jacka Ladoruckiego w ramach zajęć „Metody badań czytelniczo” w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ w kwietniu 2015 r.

Częstotliwość czytania książek

Liczba przeczytanych książek związana jest z częstotliwością ich czytania. Najwięcej respondentek (41,8%) odpowiedziało, że czyta kilka razy w tygodniu, trochę mniej (27,9%), że czyta codziennie. 18,6% osób stwierdziło, że czyta kilka razy w miesiącu. Najrzadziej zaznaczano odpowiedź raz na kilka miesięcy (6,9%) i raz w miesiącu (4,6%).

Cel czytania książek

Istotna jest też rola, jaką książki pełnią w życiu badanej grupy respondentek, tym bardziej, że powodów zainteresowania lekturą jest wiele. Zdecydowanie najczęściej sięgano po książkę dla przyjemności (95,3%), w celach informacyjnych (58,1%) oraz dla rozwoju własnych zainteresowań (55,8%). Rzadziej lektura jest wykorzystywana do rozwiązywania problemów osobistych lub rozwoju duchowego; rzadko wskazywano na realizację celów zawodowych (9,3%).

Ulubione rodzaje literackie

Na zakończenie ogólnej problematyki odnoszącej się do książki warto jeszcze zwrócić uwagę na ulubiony rodzaj literacki. Ponad dwie trzecie respondentów wskazało prozę (67,4%), poezję zaledwie 6,97%, a pozostałe 9,3% nie potrafiło określić ulubionego typu lektur; nikt nie wskazał dramatu.

Typy książek

Kolejnym zagadnieniem były typy książek, autorzy oraz tytuły czytanych książek. Największą popularnością cieszyły się pozycje obyczajowe – 79% i sensacyjne – 62,7%. Umiarkowanym zainteresowaniem cieszyły się: literatura faktu – 39,5% oraz „inne” typy książek – 23,2%, a także książki o tematyce historycznej – 20,9%. Jeszcze rzadziej wskazywano na pozycje przygodowe – 13,9%, jednak najmniej poczytne były książki fantastycznonaukowe – 6,9%, a także naukowe i romansowe (oba rodzaje po 4,6%). Jedna

osoba nie potrafiła wskazać, który typ książki uznaje za swój ulubiony.

Wybory czytelnicze

W załączonym wykresie uporządkowano odpowiedzi respondentek dotyczące wyborów czytelniczych w ostatnim czasie. Ponieważ nie zawsze podawano autora i tytuł pozycji, postanowiono wyszczególnić również samych autorów, bądź rodzaje przeczytanych

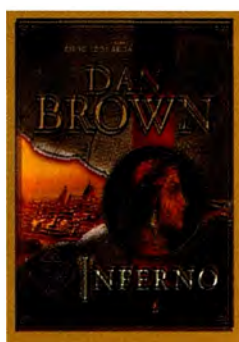
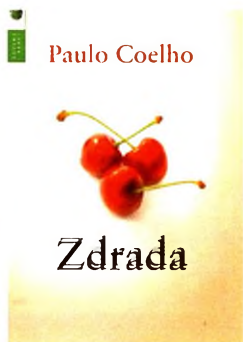
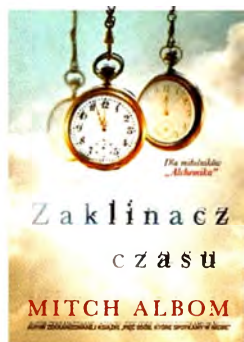
książek. Pogrubione tytuły to bestsellery na listach rankingowych w ostatnim czasie.

Problematyka przeczytanych książek

Postawiono również pytanie dotyczące problematyki, która mogłaby zainteresować badanych. Na to pytanie odpowiedziały 22 osoby, wskazano następujące zagadnienia:

- służby specjalne we współczesnym świecie,
- inwigilacja a polityka,

Typ książki	Autor i tytuł	Autor lub rodzaj
Obyczajowe	Mitch Albom: <i>Zaklinacz czasu</i> ; Tracy Chevalier: <i>Dziewczyna z muszlą</i> ; Paulo Coelho: <i>Zdrada</i> ; Nicole R. Dickson: <i>Irlandzki sweter</i> ; Joy Fielding: <i>Martwa natura</i> ; Małgorzata Gutowska-Adamczyk: cykl <i>Cukiernia Pod Amorem</i> ; Małgorzata Kalicińska: <i>Dom nad rozlewiskiem</i> ; Charlotte Link: <i>Dom siostr</i> ; Rani Manicka: <i>Japońska parasolka</i> , Graham Masterton: <i>Imperium</i> , Maria Nurowska: <i>Zabójca</i> , Monika Szwaja: <i>Gospoia prawie do wszystkiego</i> , Olga Tokarczuk: <i>Księgi Jakubowe</i> ; Carlos Ruiz Zafón: <i>Cień wiatru</i> ; Markus Zusak: <i>Złodziejka książek</i>	Evelyn Hooker; Małgorzata Kalicińska, Hanna Kowalewska; Katarzyna Michalak, Nicholas Sparks, Danielle Steel; M. Szwaja, John Marlow Ward
Sensacyjne	Dan Brown: <i>Inferno</i> (trzykrotnie), Harlan Coben: <i>Tęsknię za tobą</i> (dwukrotnie), Harlan Coben: <i>Zostań przy mnie</i> , Harlan Coben: <i>Krótką piłką</i> , Harlan Coben: <i>Sześć lat później</i> , Harlan Coben: <i>Kilka sekund od śmierci</i> ; Clive Cussler: <i>Sahara</i> , Frederick Forsyth: <i>Dezinformator</i> , Robert Gaibraith: <i>Jedwabnik</i> , Tess Gerritsen: <i>Osaczona</i> ;	Katarzyna Bonda, Agatha Christie, H. Higgins, Camilla Läckberg, Joanne Kathleen Rowling, A. Kerz, Erica Szindler
Literatura faktu	Diane Ducret: <i>Kobiety dyktatorów</i> , Wojciech Jagielski: <i>Wypalanie traw</i> , Dagny Kurdwanowska: <i>Biblioteka samobójców</i> , Marcin Mastalerz: <i>Miasto 44</i> , Stanisław Sosabowski: <i>Najkrótszą drogą</i> , Ewa Winnicka: <i>Angole</i>	Joanna Bator; Mariusz Szczygieł
Inne	Todd Burpo, Vincent Lynn: <i>Niebo istnieje naprawdę</i> , Paolo Giordano: <i>Samotność liczb pierwszych</i> , powieść Wiesława Myśliwskiego: <i>Ostatnie rozdanie</i> , Sam Savage: <i>Firmin</i> (dwukrotnie).	pamiętniki, poradniki, kryminały Charlotte Link, 2 biografie w tym jedna o Tomaszu Stańce
Historyczne	Catrin Collier: <i>Carski Smok</i>	Philippa Gregory
Przygodowe	James Rollins: <i>Wirus Judasza</i> , Wilbur Smith: <i>Zakrzyć diabła</i> .	–
Fantastyczno-naukowe	Suzanne Collins: trylogia <i>Igrzyska śmierci</i> , Elżbieta Rodzeń: <i>Noc świetlików</i> , John Ronald Reuel Tolkien <i>Władca Pierścieni</i>	–
Naukowe	Jerzy Besala: <i>Zygmunt Stary i Bona Sforza</i> ; Paul Davies: <i>Plan Stwórcy</i>	–
Romanse	Danielle Steel: <i>Album rodzinny</i>	–



- książka w książce,
- problematyka sensacyjno-kryminalna,
- psychologia, sensacja, antologia poezji XX w.
- problematyka sensacyjno-przygodowa, komediowa, podróżnicza,
- książka obyczajowa z nutką kryminału,
- Holocaust, repatriacja na Wschód,
- dramat psychologiczny, poezja,
- *C. Ronaldo: Obsesja doskonałości* (biografia),
- książki obyczajowe z wątkami sensacji,
- książki psychologiczne (poradniki) – tę tematykę wpisano w dwóch ankietach,
- problemy współczesnych 50-latków,
- problemy współczesnego życia,
- aktualna sytuacja polityczna w Polsce,
- sensacja,
- książki społeczno-obyczajowe.

Źródła informacji o nowych książkach

Jednym z czynników analizy były sposoby pozyskiwania książek i informacji o nowych lekturach. Najpopularniejszym źródłem wiedzy o książkach był internet (81,3%), następnie biblioteki, rodzina i znajomi (po 60,4%) oraz prasa (53,4%). Mniejsze znaczenie mają inne źródła takie jak: telewizja, fachowe czasopisma czy nagrody literackie (9,30%). W przypadku tego pytania, można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.

Źródła pozyskiwania książek

Najczęściej występującymi źródłami pozyskiwania książek były: biblioteki (90,6%), księgarnie (44,1%) i zasoby książkowe zna-

jomych (34,8%). W mniejszym stopniu dokonano zakupu książek w internecie (23,2%) lub bezpośrednio u wydawcy (11,6%). Tutaj również można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.

Wydatki na zakup książek

Wydatki na książki były kolejnym kryterium oceny kultury czytelnictwa zgierskich bibliotekarzy. Najczęściej na zakup książek w ciągu roku przeznaczano sumę do 50 zł (30,2%), 25,5% respondentów, przeznaczowało sumę powyżej 150 zł. Ponad jedna piąta (20,9%) wydała na ten cel 50-100 zł, natomiast najmniej ankietowanych (16,2%) wydało 100-150 zł.

Powody rzadkiego czytania książek

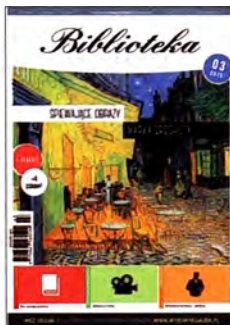
Przeważająca część badanych odpowiedziała, że nie ma problemu z regularnym czytaniem (62,7%). Pozostałe respondentki, jako powody nieczęstych kontaktów z książką wskazały: brak czasu (20,9%), zbyt wysokie ceny książek (6,97%), lenistwo i oglądanie telewizji oraz wadę wzroku (4,6%).

Czytelnictwo czasopism

Ostatnim zagadnieniem poruszonym w badaniach było czytelnictwo prasy. Uzyskano następujące wyniki:

1. Regularnie czytane:

- „Dziennik Łódzki” – 18,6%,
- „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek” – 11,6%,



- „Polityka”, „Twój Styl” – (9,3%);
- „Wprost” – (6,9%),
- „Angora”, „Biblioteka w Szkole”, „Focus”, „National Geographic”, „Zwierciadło” 4,6%,
- „Charaktery”, „Claudia”, „Działkowiec”, „Express”, „Gość Niedzielny”, „Kuchnia”, „Party”, „Show”, „Świat Seriali”, „Twoje Imperium”, „Wiedza i Życie”, „Wiosło”, „Wysokie Obcasy Extra”, „Zdrowie” – 2,32%.

W jednej ankiecie nie wymieniono żadnego tytułu.

2. Nieregularnie czytane:

- „Gazeta Wyborcza” – 11,6%,
- „Dziennik Łódzki”, „Focus”, „Polityka”, „Twój Styl”, „Wprost”, „Zwierciadło” – 4,6%,
- „Biblioteka w Szkole”, „Charaktery”, „Cztery Kąty”, „Dobre Rady”, „Film”, „Moje Mieszkanie”, „Newsweek”, „Odra”, „Olivia”, „Poradnik Domowy”, „Rzeczpospolita”, „Voyage”, „Zdrowie” – 2,32%.

3. W czterech ankietach zaznaczono brak kontaktów czytelnicy z prasą.

IV.

Wyniki podjętych badań dotyczących kultury czytelnicy zgierskich bibliotekarzy pokazują, że środowisko to – zarówno pod względem zawodowym, jak i prywatnym, jest związane z książką. Bibliotekarze czytają dużo, chętnie i często, zdecydowana

większość systematycznie sięga po książkę przynajmniej kilka razy w tygodniu, najchętniej poświęcają się lekturom rozrywkowym, rzadziej naukowym. Z charakterystyki czytelniczej badanej grupy widać, że jej zainteresowania dotyczą przede wszystkim literatury obyczajowej i sensacyjnej. Możliwe, że spowodowane jest to dużą podażą tego typu książek, reklamą i szeroką popularnością wielu autorów kreowanych na gwiazdy popkultury. Inne wymieniane rodzaje literatury i tytuły książek mają węższy krąg odbiorców; tak jest w przypadku literatury fantastycznonaukowej i romansów. Znaczną poczytnością wśród badanych cieszyły się także tytuły z zakresu literatury faktu oraz pozycje poradnikowe. Na tej podstawie można stwierdzić, że respondentki poszukują w lekturach odniesień do rzeczywistości, doceniają autentyzm oraz realność postaci i chcą rozwijać swoją praktyczną wiedzę i umiejętności. Zainteresowania czytelnicze znajdują również odzwierciedlenie w projekcjach lektur, które chciałyby przeczytać respondentki. Zagadnienia dotyczące mechanizmów świata polityki, tematyki Holocaustu czy repatriacji można powiązać z pragnieniem świadomej egzystencji i partycypacji społecznej. Potwierdza to również chęć sięgania po poradniki, która zapewne wiele mówi o potrzebach realizacji funkcji terapeutycznych, ewazyjnych lub identyfikacyjnych wśród badanych kobiet. W deklaracjach o pragnieniach lekturowych zaskakuje „poezja”, która jednocześnie marginalnie występowała na listach faktycznie przeczytanych pozycji. W badanej grupie brak wyraźnej korelacji między wiekiem a wybora-

mi czytelniczymi. W najniższym przedziale (26-35 lat) popularnością cieszą się głównie pozycje sensacyjne i obyczajowe oraz literatura faktu (biografie). Pojawił się tylko jeden tytuł fantastycznonaukowy (*Igrzyska śmierci* S. Collins). Podobnie w wieku 36-45 lat, respondentki najchętniej sięgały po tytuły obyczajowe (np. *Zdrada* P. Coelho), sensacyjne (*Inferno* D. Brown), historyczne, rzadko po naukowe (*Plan Stwórcy* P. Davies), kryminalne lub poradnikowe. Najliczniejsza grupa wiekowa (przedział 36-45 lat), stanowiąca reprezentację zgierskiego środowiska bibliotekarskiego, posiada najszersze spektrum zainteresowań czytelniczych. Wymieniano zarówno tytuły fantastycznonaukowe (J.R.R. Tolkien: *Władca Pierścieni*), jak i biografie, literaturę faktu (D. Ducret: *Kobiety dyktatorów*), książki naukowe (J. Besala: *Zygmunt Stary i Bona Sforza*). Nie stroniono od pozycji obyczajowych, sensacyjnych, przygodowych, historycznych i romansów.

W badanej grupie bibliotekarzy zgierskich widać bogactwo kontekstów, w jakich lektura występuje w życiu czytelników. Można wskazywać na funkcje kognitywne (obejmując oddziaływanie lektury w sferze intelektu: potrzeby poznawcze i filozoficzno-społeczne, kształtujące pogląd na świat, przekonania i cele życiowe). Uwidoczniły się także funk-

cje emotywnie, polegające na wywoływaniu przeżyć estetycznych związanych z kontemplacją literatury, oswojeniem przeżyć poprzez lekturę pozycji obyczajowych, jak i funkcje kompensacyjne, wynikające z pragnienia wzniosłości, szczęścia lub satysfakcji.

Reasumując, należy podkreślić, iż w badaniach odnotowano dobre wskaźniki aktywności czytelniczej lokalnego środowiska zawodowego. Świadczą o tym zarówno wysoka częstotliwość czytania, liczba przeczytanych w określonym czasie książek, gazet i czasopism, jak i miejsce lektury na tle innych form spędzania wolnego czasu oraz liczba wykorzystywanych źródeł dostępu do książek (biblioteki, pożyczanie od znajomych i rodziny, kupowanie na własność). Pozostaje mieć nadzieję, że lektura w przyszłości będzie odgrywać ważną rolę w życiu ludzi książki, jak i całego społeczeństwa.

JAROSŁAW JAREŃCZYK

absolwent Informatyki Naukowej
i Bibliotekoznawstwa UŁ

dr JACEK LADORUCKI

adiunkt w Katedrze Bibliotekoznawstwa
i Informatyki Naukowej UŁ

* skrótu tekstu dokonała redakcja

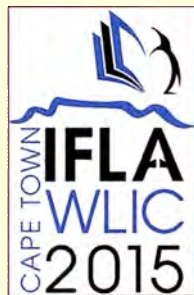
WW – wiadomości, wydarzenia

Kongres IFLA 2015 w Kapsztadzie

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Zarząd Okręgu Mazowieckiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego zorganizowały w dn. 14.10.2015 r. spotkanie z cyklu „**Dokąd zmierzają biblioteki?**” z uczestnikami Światowego Kongresu IFLA w Kapsztadzie pod hasłem „**Dynamiczne biblioteki, dostęp do zasobów, rozwój i transformacja**”.

Problemy omawiane na Kongresie przedstawiły: Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, przewodnicząca Zarządu Okręgu Mazowieckiego SBP, Grażyna Federowicz, kierownik Zakładu Książki Biblioteki Narodowej, członek Sekcji Bibliograficznej IFLA.

Miłą niespodzianką dla uczestników spotkania była możliwość zwiedzenia nowej części Biblioteki przy Koszykowej.



Sylwetki przewodniczących (3)

Zygmunt Batowski prezes ZBP w latach 1919-1920

Urodzony 27 lipca 1876 r. we Lwowie, zginął rozstrzelany przez hitlerowców 1 września 1944 r. pod murami Ogrodu Saskiego w Warszawie, pochowany na Cmentarzu Powązkowskim wraz z żoną Natalią. Jego matka Antonina pochodziła z rodziny ziemiańskiej i od niej przejął nazwisko. Ojcem Batowskiego był Wojciech Kaczor, uczestnik powstania styczniowego. Wykształcenie podstawowe i wyższe pobierał Batowski we Lwowie, studiował historię literatury polskiej oraz historię sztuki. Od 1897 r. pracował przez blisko dwadzieścia lat w bibliotece Uniwersytetu Lwowskiego i w bibliotece Fundacji hrabiego Baworowskiego, w 1900 r. uzyskał stopień doktora z dziedziny historii sztuki. Była to rozprawa *O obrazie Matki Boskiej Domagaliczowskiej w wielkim ołtarzu katedry lwowskiej, malowanym przez Józefa Wolfowicza*. Przez resztę swojego życia łączył te dwie dziedziny: bibliotekarstwo i historię sztuki – praca w bibliotekach pozwalała na realizację zainteresowań sztuką.

W 1917 r. przeniósł się do Warszawy, rozpoczął pracę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie utworzono katedrę historii sztuki. Był honorowym dyrektorem BUW, zorganizował dział czasopism i referat egzemplarza obojętnego.

Pracował też przy reindykacji zbiorów wywiezionych przez Rosjan w czasie I wojny światowej do Rostowa. Zbiory rycin i grafiki ostatniego króla Polski zostały przekazane do Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, gdzie pracował Zygmunt Batowski. W 1919 r. został profesorem nadzwyczajnym a w 1934 r. profesorem zwyczajnym, zajmował się historią sztuki, ze szczególnym uwzględnieniem okresu baroku i klasycyzmu. Zajęcia te łączył z prowadzeniem w Muzeum Narodowym w Warszawie zajęć z inwentaryzacji i – co lo-



giczne – z opisem muzealnych obiektów. Był członkiem rady naukowej tej instytucji.

Równocześnie z tymi pracami miał czas na to, by działać w Związku Bibliotekarzy Polskich, a w latach 1919-1920 pełnić funkcję prezesa tej organizacji. Potem do 1923 r. był prezesem Polskiego Związku Historyków Sztuki. Działał również w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, był członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, gdzie piastował funkcję członka Komisji Historii Sztuki.

Nie dziwi więc, że za swą pracę biblioteczną, muzealną i autorską (o czym niżej) już w 1928 r. otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta.

Prace autorskie Zygmunta Batowskiego rozpoczęte na początku XX w. skoncentrowały się na kilka lat nad biografią i twórczością francuskiego artysty Jana Piotra Norblina (1745-1830), który przez 30 lat mieszkał w naszym

kraju i dokumentował najważniejsze wydarzenia ostatnich dziesięcioleci Polski niepodległej. W następnych kilku latach zainteresowania Batowskiego koncentrowały się na malarstwie Rembrandta (1606-1669).

Za najważniejsze – gdyż wieloletnie – dokonanie Batowskiego uznano dwa obszerne inwentarze: to zbiory Odlewów Gipsowych Rzeźb Starożytnych i Nowożytnych Uniwersytetu Warszawskiego oraz katalog zbioru miniatur Muzeum Narodowego w Warszawie. Pisał i publikował opracowania o malarzach polskich i obcych, tworzących w XVI i XVII w. Do niemieckiego słownika artystów tworzących od antyku do współczesności, zawierającego blisko 150 tys. haseł, wydawanego w latach 1907-1950 przez niemieckie wydawnictwo Thieme-Becker Batowski opracował 362 biogramy i znalazł się wśród blisko czterystu autorów z całego świata. Do 44 biogramów napisanych przez innych autorów dopisał uzupełnienia. W tomach I-V *Polskiego Słownika Biograficznego*, publikowanego przez Polską

Akademii Umiejętności umieszczono ponadto 13 biogramów jego autorstwa.

Podczas okupacji pracował w Muzeum Narodowym, gdzie obok katalogowania zbiorów prowadził konspiracyjne seminaria z dziedziny katalogowania i badania dzieł sztuki, kontynuując prace naukowe, które referował na konspiracyjnych zebraniach historyków sztuki, zastępujących zebrania Komisji Historii Sztuki Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Prowadził katalogowanie zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Biogramy Zygmunta Batowskiego znajdują się w *Encyklopedii wiedzy o książce*, w *Słowniku pracowników książki polskiej* oraz w *Biogramach uczonych polskich*, Cz. 1: Nauki społeczne, z. 1: A-J, Wrocław 1983.

Por. także J. Baumgart: *Rzut oka na dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-1957*. „Przegląd Biblioteczny” 1957, s. 295-324.

BOGDAN KLUKOWSKI

Nietypowi użytkownicy bibliotek (6)

Rodzinne uwarunkowania zaburzeń zachowania

Rodzina jest podstawowym i najistotniejszym środowiskiem w życiu człowieka. Jej wpływ zaznacza się już w pierwszych dniach a nawet godzinach życia, dostarczając dziecku doświadczeń, które decydują o cechach osobowości człowieka. Obserwując rodziców i innych członków rodziny uczy się podstawowych sposobów reagowania, zdobywa umiejętności rozwiązywania trudności, zyskiwania sympatii, nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi itd.

Rozwój dziecka podzielony jest na etapy, które następują po sobie, ale są także od siebie zależne. Jeżeli przeżywane są w sposób właściwy, rozwój i dojrzewanie osobowości przebiega normalnie, jeżeli jednak jakieś wewnętrzne lub zewnętrzne czynniki unie-

możliwiają prawidłowy rozwój to istnieje niebezpieczeństwo poważnych problemów wychowawczych. Rodzina ma za zadanie stworzyć prawidłowe warunki egzystencji oraz umożliwić zaspokojenie podstawowych potrzeb, wśród których najczęściej wymienia się: potrzebę bezpieczeństwa, potrzebę miłości i potrzebę akceptacji. **Potrzebę bezpieczeństwa**, uczucia stałości powinni zaspokoić opiekunowie. Dziecko ma wówczas pewność, że nic złego się nie stanie, a wszelkie jego problemy będą właściwie rozwiązane.

Potrzeba miłości wynika z pragnienia bycia kochanym i podziwianym. Niezaspokojenie tych potrzeb może być przyczyną zachowań antyspołecznych.

Potrzeba akceptacji wyraża się w przyjęciu dziecka takim, jakie ono jest, niezależnie od jego zewnętrznych cech czy wewnętrznych braków. Dziecko akceptowane wzmacnia swoje poczucie bezpieczeństwa.

Liczni badacze podkreślają, że dziecko nie może znieść poczucia niepewności uczuciowej oraz napięć i konfliktów uczuciowych między bliskimi osobami. Nawet w wyjątkowo tragicznych warunkach zewnętrznych rodzina może uchronić dziecko od poczucia lęku i niepewności, natomiast brak najbliższych osób nawet w sytuacji gwarantującej zewnętrzne bezpieczeństwo wywołuje u dzieci postawę lękową. Niezaspokojenie potrzeb dziecka powoduje u niego powstanie mechanizmów obronnych, które w konsekwencji powodują zaburzenia w jego zachowaniu. Tak więc rodzina ma istotną rolę w kształtowaniu nieprawidłowych cech osobowości i zaburzeń zachowania.

Przejawy nieprawidłowego funkcjonowania rodziny najczęściej wyrażają się poprzez:

- niewypełnianie podstawowych zadań opieki nad dzieckiem lub oddanie jej innym osobom,
- brak silnych więzi emocjonalnych między poszczególnymi członkami rodziny, izolację emocjonalną,
- nadmierną zależność między członkami rodziny, niewypuszczenie dziecka z „pola” oddziaływania rodziny,
- nadopiekuńczość w stosunku do dziecka, która może być wyrazem postawy lękowej, ale może być także zamaskowanym odrzuceniem dziecka,
- zaburzenia komunikacji:
 - wszyscy w rodzinie muszą wiedzieć wszystko o wszystkim,
 - brak przepływu informacji, przede wszystkim dotyczących przeżyć emocjonalnych,
 - komunikaty niewerbalne są sprzeczne z komunikatami werbalnymi tzw. podwójne wiązanie,
 - erotyzacja kontaktu rodzice – dziecko,
 - patologia ról w rodzinie – może to być np. znalezienie w rodzinie „kozła ofiarnego”,

– opór rodziny przed ujawnieniem konfliktów, zaprzeczanie ich istnieniu.

Wymienione przejawy nieprawidłowego funkcjonowania rodziny to oczywiście nie wszystkie. Należy także uwzględnić: brutalne traktowanie dziecka, nadmierny rygorizm, liberalizm oraz wiele innych. Większość badaczy jest zdania, że zakłócenia środowiska rodzinnego stanowią zupełnie wystarczający czynnik patogeniczny, który może doprowadzić do powstania zaburzeń zachowania. Każda rodzina przeżywa problemy dnia codziennego, które trzeba pokonywać. Rodziny, które to potrafią nazywamy rodzinami funkcjonalnymi, a te które nie potrafią wypełniać swych funkcji **rodzinami dysfunkcyjnymi**. Termin „dysfunkcja” w odniesieniu do rodziny oznacza „system charakteryzujący się takimi interakcjami jego członków, które prowadzą do frustracji ich podstawowych potrzeb, wykorzystywania niektórych osób w rodzinie, pogwałcenia ważnych praw osobistych, zaniku odpowiedzialności lub nadmiernej odpowiedzialności niektórych osób z rodziny. W zakresie kontaktu system dysfunkcyjny cechują: inwazja, deprywacja, wchłanianie lub stąpienie granic poszczególnych osób”.

W każdej rodzinie dzieci, szczególnie te małe, są bezbronni i wymagają ochrony rodziców, **rodzina funkcjonalna** troszczy się o zaspokojenie we wszystkich sferach: fizycznej, emocjonalnej, seksualnej, intelektualnej i duchowej, a w miarę jak dziecko rośnie – uczy je jak te potrzeby samodzielnie zaspokajać, aby stały się osobami szczęśliwymi w dorosłym życiu.

W rodzinie dysfunkcyjnej rodzice na wrodzone cechy dziecka nie reagują właściwie. Zamiast dziecko wspierać i ochraniać, ignorują je, albo atakują za to, że takie właśnie jest.

Wielka wartość dziecka nie jest mu uświadamiana, dominują takie działania jak ignorowanie, wyśmiewanie. Dziecko nie jest szanowane przez co jego poczucie wartości obniża się i powoduje powstanie postawy samozachowawczej wyrażającej się tym, że

czuje się gorsze od innych. Dzieci są atakowane za swoje niedoskonałości, odmawia się im prawa do popełniania błędów, rodzice albo nadmiernie troszczą się o dziecko, nie pozwalając mu na samodzielność, albo je atakują za posiadanie i wyrażanie swych pragnień. H. N. Wright do zjawisk świadczących o dysfunkcyjnej rodzinie zalicza: nadużycia, perfekcjonizm, rygoryzm, milczenie, represyjność, triangulację, „podwójne komunikaty”, niedostatek zabawy, cierpiętnictwo, wzajemne uwikłania:

- **nadużycia** – mogą mieć charakter krzywdy fizycznej, emocjonalnej i seksualnej, jak również poważnych zaniedbań w tych dziedzinach. Znęcać się nad dzieckiem można w różny sposób – jawnie drastyczny – np. bijąc je – lub trudno uchwytny: ignorując je. Krzywda wyrządzana dziecku to też zmuszanie go do oglądania aktów przemocy wobec innych członków rodziny. Inną równie ważną formą przemocy jest zadawanie dziecku cierpienia emocjonalnych np.: przedstawianie samych negatywnych alternatyw, zrzucanie winy na dziecko, postawa nadopiekuńcza, itd.
- **perfekcjonizm** – jest często przyczyną problemów rodzinnych. Matka, ojciec – perfekcjonista komunikuje swoje zasady i wymagania takimi metodami jak: gniewanie, karcenie, reprimendy, przesywające spojrzenia itd. Wszystko to oznacza „wciąż jeszcze nie jest dobrze”, „znow popełniłeś błąd”. Używane są słowa: musisz, powinieneś, nie wolno. Słowa te to narzędzia służące do wzmagania poczucia winy i osłabiania ambicji.
- **rygoryzm** – w rodzinie obowiązują niezłomne zasady, rygorystyczny tryb życia oraz taki sam system poglądów na świat. Życie składa się z dokładnie uregulowanych sytuacji przymusu, rutyny, kontrolowanych znajomości i fałszywych sądów. Radość, niespodzianki i spontaniczność nie mają prawa zaistnieć.
- **milczenie** – w rodzinie obowiązuje zasada, żadne rozmowy nie mogą odbywać się poza obrębem własnych czterech ścian, dzieciom nie wolno nikogo prosić

o pomoc czy się zwierzać. Rodzina przestrzega „reguły knebla”.

- **represyjność** – polega na tłumieniu i opanowywaniu emocji, bardzo ważnego elementu ludzkiej psychiki. Emocje pomagają nam, działając jak zawór bezpieczeństwa, nie tylko właściwie „odczytać” radości i smutki, ale odpowiednio na nie reagować. Tłumienie uczuć to życie w zakłamaniu. W rodzinie z prawidłowymi relacjami ludzie umieją rozpoznać uczucia, dzielić się nimi z innymi i wyrażać je. Znając swoje emocje potrafią ustalić potencjalne źródła zagrożeń. Rodzina dysfunkcyjna „grzebiąc” emocje, podlega gwałtownym, różnorodnym skutkom.
- **triangulacja** – sposób rodzinnego porozumiewania. O triangulacji mówimy wtedy, gdy dwaj członkowie rodziny używają trzeciego w charakterze pośrednika. Dziecko w takiej sytuacji uczestniczy w sprawach, w których nie powinno uczestniczyć. Zaczyna doświadczać uczuć, które przedwcześnie obciążają jego wrażliwą psychikę.
- **„podwójne komunikaty”** – komunikatowi werbalnemu przeczy komunikat niewerbalny.
- **niedostatek zabawy** – życie w takiej rodzinie jest sprawą przeraźliwie zasadniczą, dziecko słyszy „bądź poważny, pracuj bez wytchnienia, od tego zależy twoja wartość, zabawa to strata czasu, „Nikt nie potrafi się odprężyć, bawić i cieszyć”.
- **cierpiętnictwo** – dzieci wciąż słyszą od rodziców o potrzebie poświęcania się dla innych nie bacząc na własne koszty, jak oni się poświęcają. Rodzina taka wykazuje dużą odporność na ból i zniewagi.
- **wzajemne uwikłania** – członkowie rodziny są emocjonalnie i pod każdym innym względem wzajemnie uwikłani w swoje problemy. Kłopoty rodziców stają się kłopotami dzieci. Zacierają się kontury psychiki jednostek, rozmywają się indywidualności.

W rodzinach dysfunkcyjnych panują fałszywe zasady i reguły rodzinne. Z teoretycz-

nego punktu widzenia zasady panujące w rodzinie mają zapewnić dziecku bezpieczeństwo i właściwy kierunek wychowania. Często rodzice wkładają więcej wysiłku w nauczanie dziecka ślepego posłuszeństwa, niż w jego rozwój w wymiarze ludzkim. „Dobre dziecko” to takie, którego nie widać ani nie słychać” to takie, którego nie widać ani nie słychać. Tacy rodzice posługują się kodeksem zasad, które przejęli od swoich rodziców lub innych bliskich i uznają je za obowiązujący kanon. W zdrowej rodzinie jednostce wolno być sobą, wolno rozwijać i prezentować prawdziwą osobowość. U dzieci wywodzących się ze źle funkcjonujących rodzin występować mogą bardzo różne i liczne symptomy ich dziecięcych przeżyć. Twardy opór wewnętrzny i utrwalona reakcja obronna pozwalają im znieść ból, ale noszą one w sobie żywe rany emocjonalne.

Zaburzenia struktury rodziny a nieprzystosowanie społeczne dzieci

Podstawowe a jednocześnie niezbędne elementy rodziny to matka, ojciec i dziecko. Brak któregoś z tych elementów stanowi zagrożenie tej podstawowej grupy społecznej. Rodzina dzięki stałości składu osobowego daje dziecku oparcie i poczucie bezpieczeństwa. Stabilność środowiska rodzinnego stanowi bardzo ważny czynnik równowagi emocjonalnej i zdrowia psychicznego jednostki. Jednym z czynników zakłócających spełnianie przez rodzinę funkcji wychowawczej wobec dziecka są zmiany w strukturze rodziny. Wpływa ona na powstawanie w rodzinie określonych sytuacji społeczno-wychowawczych, ponieważ im rodzina większa, tym większa liczba systemów oddziaływań wychowawczych na członków rodziny. Największe jednak znaczenie i wpływ wywiera rodzina pełna. Przez rodzinę pełną rozumie się obecność obojga rodziców. W Polsce i na świecie dominują rodziny samotnych matek. Są to relacje cenne, ale niewystarczające. Obecność obydwu wzorców osobowych ułatwia przyswojenie typu zachowań odpowiadających płci. Związek z matką odgrywa decydującą rolę w formowaniu się struktury emocjonalnej dziecka, natomiast związek

z ojcem wpływa w sposób zasadniczy na formowanie się porządku otaczającego świata, a więc system norm etycznych, nagród i kar, hierarchii wartości, pożądanych postaw i zachowań. Wielu badaczy uważa, że szczególną rolę w zaspakajaniu potrzeb dziecka ma matka. Zwracają uwagę na uwarunkowaną biologicznie i popędowo więź emocjonalną matki z dzieckiem, a naruszenie owej więzi ich zdaniem powoduje nieuchronne i nieodwracalne zakłócenia w rozwoju osobowości dziecka. Silniejszy związek matki z dzieckiem jest czymś zupełnie naturalnym:

- silniejsza więź biologiczna ciała matki z ciałem dziecka warunkuje niezwykle silną więź psychiczną,
- właściwości psychiczne kobiety pozwalają lepiej wnikać w psychikę dziecka.

Negatywnym zjawiskiem pozostającym w centrum uwagi pedagogów, psychologów i socjologów jest rozbitcie rodziny, które odbywa się poprzez separację, rozwód czy śmierć. Może to być rozbitcie formalne lub poprzez wewnętrzne antagonizmy między małżonkami ze względu na zaburzenie więzi, zwane emocjonalnym rozbitciem rodziny. W momencie rozbitcia rodziny nakładają się na siebie co najmniej dwa rodzaje traumatycznych sytuacji, które mają olbrzymi negatywny wpływ na dziecko. Pierwsza – to poprzedzający rozbitcie rodziny **konflikt małżeński**, który dziecko przeżywa jako zagrożenie, druga sytuacja traumatyzująca to **dorastanie w rodzinie niepełnej** z jednym zamiast dwóch wzorców osobowych. Wzajemne zwalczanie się przez rodziców, niezgoda i brak miłości w stosunkach interpersonalnych wiążą się z rozwojem skłonności do zachowań aspołecznych i wpływają na powstawanie zaburzeń zachowania u dzieci. Odejście zaś jednego z rodziców tworzy w dziecku szczególnie bolesną deprivację i pustkę. Jednak warto pamiętać, że dla dzieci o wiele bardziej negatywne są postawy przemocy i otwartej wrogości, jakie mogą istnieć pomiędzy rodzicami, którzy żyją razem, niż ich faktyczna separacja, w konsekwencji której dziecko żyje tylko z jednym rodzicem, ale za to w otoczeniu bardziej spokojnym.

Rola ojca w procesie wychowawczym – dopiero od lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w pracach naukowych podkreśla się znaczenie ojca w rozwoju dziecka. Pogląd, że ojciec powinien uczestniczyć w procesie wychowania, bywa dość często tłumaczony intuicyjnie, a w codziennym życiu bardzo różnie realizowany. Ojciec inaczej niż matka wyraża swoją miłość. Miłość ojcowska bywa nagrodą za coś; za wywiązywanie się z zadania, spełnienie jakiejś nadziei wskutek czego dziecko nabiera przekonanie, że na tę miłość trzeba sobie zasłużyć. W naturze miłości ojcowskiej tkwi fakt, że posłuszeństwo staje się główną zaletą, nieposłuszeństwo głównym grzechem, a karą jest odebranie ojcowskiej miłości.

Brak ojca lub jego psychologiczna nieobecność wpływa na trudności przystosowawcze dzieci. Dowodzą tego badania nad genezą postaw lękowych, **które bywają czynnikiem zdecydowanej większości patologicznych form zachowań**. Niedostatki opieki ojcowskiej czy ojciec agresywny to czynniki wpływające na kształtowanie agresywnych postaw u chłopców, rzadziej u dziewcząt. Konieczność częstego obcowania z ojcem została wykazana w badaniach nad przyczynami psychopatii.

Dominująca matka niekorzystny wpływ wywiera zarówno na chłopców, jak i na dziewczęta. Do objawów złego przystosowania wśród dziewcząt należą przede wszystkim nieśmiałość i zahamowanie. Natomiast postawy agresywne, nadmierną impulsywność, szczególną wrogość wobec dziewcząt wykazują chłopcy dominujących matek. Wczesna deprivacja kontaktu emocjonalnego z matką zdecydowanie negatywnie wpływa na rozwój dziecka. Zdaniem wielu autorów skutki wczesnych doświadczeń deprivacyjnych są w zasadzie trwałe i nieodwracalne. Okresem krytycznym dla rozstania się z matką jest wiek między 5 miesiącem a trzecim rokiem życia. Dzieci wczesnie osierocone czy porzucone przejawiają w okresie adolescencji i w wieku dojrzałym różnorodne zaburzenia o charakterze neuropatycznym i psychopatycznym oraz tendencje do zachowań aspołecznych.

Postawy rodzicielskie i ich znaczenie w życiu dziecka

W życiu rodzinnym ważnym problemem są **postawy rodzicielskie**, które określają uczuciowy stosunek rodziców do dzieci. Określają postawę rodzicielską jako tendencję do zachowania się w pewien specyficzny sposób w stosunku do dziecka. Każda postawa zawiera trzy zasadnicze komponenty: uczuciowy, myślowy i działaniowy. **Element uczuciowy** – wyznacza kierunek i charakter myślenia i działania rodziców. **Element myślowy** znajduje wyraz w poglądach na temat dziecka, w ocenie jego zachowania. **Element działania** to przejaw czynnego zachowania wobec dziecka.

Wyodrębnia się postawy pozytywne i negatywne. Do grupy postaw pozytywnych zalicza: **akceptację dziecka, współdziałanie z dzieckiem, dawanie dziecku rozumnej swobody i postawę uznania praw dziecka**. Do grupy postaw niewłaściwych można zaliczyć:

– **postawę unikającą**, którą cechuje ubogi stosunek uczuciowy lub zupełna obojętność. Przy tej postawie występuje zaniedbywanie dziecka pod różnymi względami – zarówno jego potrzeb uczuciowych, jak i w zakresie opieki nad nim. Zaznacza się niedbałość i niekonsekwencja w przestrzeganiu wymagań, lekkomyślność lub obojętność wobec niebezpieczeństwa.

– **postawę odtrącającą** – charakteryzującą się nadmiernym rygoryzmem, jawną wrogością lub zaniedbaniem, stosowaniem nadmiernych kar, oschłością, agresywnością werbalną i fizyczną. Rodzice nie lubią dziecka, żywią wobec niego rozczarowania.

– **postawę nadmiernie ochraniającą** – podejście do dziecka jest bezkrytyczne, uważane jest za wzór doskonałości. Rodzice traktują dziecko pobłażliwie, z nadmierną opiekuńczością, starają się rozwiązać za nie wszystkie problemy, nie dopuszczając go do głosu i samodzielności. Inne cechy tej postawy to izolowanie społeczne dziecka i paniczny lęk o jego bezpieczeństwo.

– **postawę nadmiernie wymagającą** – często rodzice zadają sobie pytanie co złego

jest w tym, że dużo wymagam od swojego dziecka, przecież to dla jego dobra. Podstawową cechą charakteryzującą ten typ jest rodzicielska dominacja wobec dzieci, przejawiająca się w stawianiu wygórowanych wymagań. Ponadto „dziecko jest zwykle naginane do wytworzonego przez rodziców wzoru, bez liczenia się z jego indywidualnymi cechami i możliwościami, wynikającymi m.in. z fazy rozwojowej w jakiej się znajduje. Rodzice z góry zakładają dostosowanie się dziecka do stawianych wymagań i wysokich osiągnięć, a dziecko poddane jest presji, aby dorównać idealnemu wzorowi”. Równocześnie rodziców tego typu cechuje często despotyzm, perfekcjonizm, nieźrównoważenie, a nawet agresywność. Surowość objawia się w stosowaniu kar zarówno psychicznych, jak i często fizycznych. Analiza zachowań karzących pozwala wydzielić **zachowania werbalne**: krytyczne uwagi, wyrzuty, zniecierpliwienie, wyjaśnianie błędów w tonie wyższości oraz **zachowania niewerbalne** takie jak: brak zainteresowania, wyśmiewanie, nieprzyjemny ton, itd. Rodzice w sposób sztywny i bezwzględny wpajają dzieciom zasady czystości, praktyczności, wyrabiając w nich tzw. grzeczność (często tylko pozorną), ponadto ustalają hierarchiczny, autorytatywny podział ról, którego dzieci muszą bezwzględnie przestrzegać i jemu się podporządkowywać. Ścisłe przestrzegają podziału roli według płci oraz zmuszają dzieci do ukrywania ciepłych uczuć. Środowisko rodzinne pełni zasadniczą rolę w rozwoju osobowościowym i społecznym dziecka. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, iż oddziaływanie rodziców na dziecko ma miejsce przez długi czas, w okresie największej plastyczności jego zachowań. Rodzice towarzyszą dziecku od dnia jego narodzin, to od nich dziecko uczy się pierwszych gestów, słów. Atmosfera panująca w domu rzutuje na dalszy rozwój małego człowieka, a wyniesione z niego i utrwalone cechy stają się podstawą przyszłych zachowań. Kolejne środowiska, takie jak np. szkoła również kształtują wnętrze dziecka, lecz w dużo mniejszym stopniu. Mogą one tylko modyfikować utrwalone przez relacje rodzinne tendencje dzieci do zachowania się w określony sposób.

Atmosfera domu zależy głównie od postaw rodziców wobec dzieci, a więc od charakteru codziennych kontaktów, a przede wszystkim od intensywności wymiany uczuciowej w toku wzajemnej interakcji. W wyniku ciągłej i bliskiej interakcji członków, rodzina pośredniczy w przekazywaniu dzieciom występujących w niej norm społecznych, wartości, wzorów osobowych, różnych form zachowania. Wpływa na sposób myślenia, odczuwania i działania dziecka. Kształtuje więc jego osobowość, a także realizując swoją socjalizującą funkcję, stanowi pierwszą i najważniejszą grupę uczącą dojrzałości społecznej. Wobec tego bardzo ważnym jest zapewnienie dziecku harmonijnego rozwoju i pełnej akceptacji, co można określić mianem „wydolności wychowawczej” rodziców. Tymczasem rodzina „niewydolna wychowawczo”, a do tego typu zalicza się rodziców o postawach nadmiernie wymagających, powoduje poważne zakłócenia w procesie kształtowania osobowości i dojrzałości społecznej dzieci. Wiele badań naukowych wskazuje, że **u dzieci wychowywanych przez rodziców o surowych postawach obserwuje się:**

- słabszy ogólny rozwój umysłowy, a co za tym idzie słabsze zainteresowania szkolne, mniejszą wytrwałość i pilność. Paradoksalnie większe wymagania rodziców wywołują odwrotne skutki. Zamiast oczekiwanych dobrych wyników w nauce, dzieci nie są w stanie radzić sobie ze szkolnymi zadaniami, co oczywiście prowadzi do bardziej katorycznych wymagań, a często kar. Brak satysfakcji z relacji rodzinnych prowadzi u dzieci do pogłębiającej się niskiej aktywności poznawczej, do trudności adaptacyjnych oraz niskiej motywacji osiągnięć;
- tendencję do wycofywania się z życia społecznego, dziecko zdominowane przez rodziców, pozostaje pod ich ciągłą, silną presją. Staje się pozornie spokojne, samowystarczalne i trzymające się na uboczu. Jednakże cechuje je również uległość, zaieżność, skłonność do podporządkowania się. Dla zbyt ambitnych rodziców postawa ta nie jest satysfakcjonująca – nie zapewni dziecku dro-

- gi do kariery, nie uczyni z niego kogoś – z kogo rodzice mogliby być dumni;
- pobudliwość, zmienność w postawach, łatwe trwanie równowagi emocjonalnej. Rodzi się niedojrzałość emocjonalna, przejawiająca się również w przeżywaniu silniejszych napięć nerwowych, nieopanowaniu emocji, poczuciu niższości i zniechęceniu;
 - odczuwanie ciągłego poczucia niższości wiąże się również z napięciem psychicznym, dręczeniem się bez powodu, drażliwością i ciągłym obwinianiem się. Dzieci te wyrażają ponadto skłonność do depresyjnego niepokoju. Badania naukowe dowodzą, że to właśnie w tej grupie dzieci najczęściej występuje stadium tzw. lęku ostrego. Trudności w spełnianiu wygórowanych rodzicielskich wymagań oraz strach przed ukaraniem, wiążą się z narastającą frustracją. Wszystkie te przejawy mogą w konsekwencji prowadzić w okresie dorastania do zagrożeń takich jak: anoreksja, okaleczanie ciała, a nawet samobójstwo;
 - kształtowanie zachowań oportunistycznych i agresywnych. Często sami rodzice stanowią model agresywności naśladowany przez dzieci. Nabyte w środowisku rodzinnym sposoby i formy zachowań przenoszone są przez dzieci na sferę kontaktów z rówieśnikami i innymi osobami, co w rezultacie staje się przyczyną konfliktu dziecka z otoczeniem;
 - wzmoczona bierność, jej źródłem są wykształcone cechy uległości i wrogości wobec innych, a także tłumiona przez rodziców aktywność. Ponadto dzieci te mają słabo ukształtowane poczucie bezpieczeństwa i stąd częściej postrzegają sytuacje społeczne jako konfliktowe i zagrażające.

Mam nadzieję, że udało mi się wymienić najważniejsze cechy występujące wśród dzieci wychowywanych przez rodziców nadmiernie wymagających (autorytarnych). Postawa ta jest niebezpieczna, nieuświadomiona może prowadzić do frustracji młodego człowieka. Rodzice powinni przede wszystkim wykształ-

cić w sobie umiejętność postrzegania dziecka jako indywidualnej jednostki, posiadającej szereg psychicznych potrzeb. Ponieważ tylko atmosfera w pełni akceptująca dziecko w strukturze rodziny pozwala na harmonijny rozwój jego cech osobowościowych i społecznych.

Podsumowanie

Głównym czynnikiem przyczyniającym się do powstawania zaburzeń zachowania jest określona fizjologiczna reaktywność sprzężona ze środowiskiem rodzinnym, które zawodzi dziecko w wielu stadiach rozwojowych. Jeżeli bezpośrednie otoczenie dziecka nie ustanawia konsekwentnych granic zachowania, albo jeśli są narzucone w sposób obraźliwy, tendencja szukania doznań może przyjąć nieaprobowaną społecznie formę. Zaburzenia zachowania i wszystkie późniejsze porażki życiowe człowieka mają swoje źródło w niedoborach, które wynikają z emocjonalnej deprywacji i spustoszenia we wczesnych latach życia. Ich dysfunkcyjne rodziny zawiodły je w najbardziej fundamentalnych obowiązkach: dostarczenia fizycznej ochrony, emocjonalnej stabilności, trwałego ciepła i opieki. Rodzina będąca pierwszym i najważniejszym środowiskiem w życiu dziecka może działać terapeutycznie – niwelując bądź łagodząc zaburzenia rozwojowe pochodzenia biologicznego, ale może też zakłócać prawidłowy rozwój poprzez dysfunkcyjne funkcjonowanie. Jednym z podstawowych zadań rodziców i wychowawców jest wprowadzenie dzieci w świat wartości, ale nie na zasadzie moralizowania. Wymaga od rodzica-nauczyciela równocześnie miłości i dystansu, łagodności i stanowczości, cierpliwości i zdecydowania. W procesie wychowawczym należy zmierzać do **bezinteresownej miłości i bezwarunkowej akceptacji**.

dr BOŻENA KARZEWSKA

Institut Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych UW

„Zakochaj się w bibliotece” X Forum Młodych Bibliotekarzy w Warszawie

W dniach 17-18 września 2015 r. odbyło się X Jubileuszowe Forum Młodych Bibliotekarzy pod hasłem „Zakochaj się w bibliotece”. W tym roku młodzi bibliotekarze spotkali się w Warszawie. Organizatorem X Forum było Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Oddział SBP w Warszawie i Zarząd Główny SBP oraz cztery warszawskie biblioteki: Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Biblioteka Uniwersytecka, Biblioteka Narodowa oraz Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęła prof. Małgorzata Omilanowska, minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent m.st. Warszawy. Sponsorem głównym X FMB była firma MOL, a wśród sponsorów i partnerów znaleźli się także: IBuk Libra, Aleph, Emerald, Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne oraz Biuro Kultury Urzędu m.st. Warszawy.

Sesja otwierająca X Forum Młodych Bibliotekarzy odbyła się w Centralnej Bibliotece Wojskowej. Zgromadziła uczestników oraz gości, wśród których znaleźli się m.in. **Małgorzata Kurek** z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Elżbieta Michalak-Pawłowska**, pełnomocnik prezydenta m.st. Warszawy ds. edukacji kulturalnej, **Elżbieta Stefańczyk**, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, **Krystyna Piwowska**, zastępca dyrektora ds. informacji naukowej i opracowań zbiorów Centralnej Biblioteki Wojskowej, **Jolanta Stępniak**, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej oraz liczne grono dyrektorów bibliotek warszawskich.

W programie sesji znalazło się m.in. podsumowanie i wręczenie nagród w prestiżowych konkursach SBP: Tygodnia Bibliotek, Bibliotekarza Roku oraz Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego.

Tytuł Bibliotekarza Roku 2014 otrzymał Witold Gagacki – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie, zaś laure-



atami Nagrody Naukowej im. A. Łysakowskiego zostali: Alicja Matczuk i Sebastian Dawid Kotuła z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a także Magdalena Cyrklaf z Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu. Wręczono także wyróżnienia w konkursie fotograficznym pt. „Zakochaj się w bibliotece”, ogłoszonym z okazji X Forum Młodych Bibliotekarzy. Wyróżnienia otrzymali: Elżbieta Stawska z Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, za zdjęcie pt. „Podziel się szczęściem” oraz Urszula Ofanowska, także z Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, za zdjęcie pt. „No weź to pocuj!”.

W dalszej części sesji otwierającej X FMB Maja Kimnes, nawiązując do hasła I Forum Młodych Bibliotekarzy w Zielonej Górze, wygłosiła wykład o osiągnięciach i karierze zawodowej uczestników I FMB.

Sesja druga X FMB odbyła się z Bibliotece Uniwersyteckiej. Uczestnicy na wstępie mieli okazję zwiedzenie gmachu i słynnych ogrodów biblioteki. Podczas sesji w Bibliotece Uniwersyteckiej, jak również podczas kolejnych sesji w Bibliotece Narodowej, uczestnicy mieli do wyboru: wysłuchanie referatów, udział w warsztatach lub dyskusje przy stolikach eksperckich. Każdy mógł wybrać to co go najbardziej interesuje.

Podczas dwóch dni X Forum wygłoszono 18 referatów, zorganizowano 5 stolików eksperckich,



Świat książki dziecięcej

SBP

STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

Dodatek nr 3 / 2015

do PORADNIKA BIBLIOTEKARZA

iBBY
POLSKA SEKCJA



PROBLEMY

Komiksy w Muzeum Książki Dziecięcej. Część III

Dwa poprzednie odcinki cyklu o komiksach w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej traktowały o pierwszych historyjkach obrazkowych, publikacjach z pogranicza komiksu i książki oraz o typowych komiksach przeznaczonych dla młodszych dzieci. Części III i IV poświęcone zostaną komiksom wydawanym od końca lat pięćdziesiątych do 1990 r. z myślą o trochę starszych czytelnikach.

Rozpocznie go symbol polskiego komiksu – *Tytus, Romek i A'Tomek*, czyli księgi o trójce nietypowych przyjaciół: małpie i dwóch chłopcach w harcerskich mundurkach. Szympanś Tytus, który chce stać się człowiekiem, oraz Romek i A'Tomek, którzy pomagają mu w tej przemianie, jak wiele innych komiksowych postaci debiutowali w gazecie. W 1957 r. pojawili się na łamach „Świata Młodych”. Pierwsza księga ich przygód ukazała się ponad dziesięć lat później, w 1966 r. Twórcą komiksu jest Henryk Jerzy Chmielewski, zwany Papiem Chmielem. Czasy, w których powstawały księgi o przygodach Tytusa, Romka i A'Tomka, narzuciły pewne tematy i sposób przedstawienia rzeczywistości. Nie brakowało więc w nich treści edukacyjnych i propagandowych. Po

1989 r. sceny zbyt przesyczone ideologią zostały narysowane przez Chmielewskiego od nowa. Ciekawostką jest, że autor pojawia się w komiksie. W pierwszej księdze przypadkowo powołuje do życia Tytusa de Zoo – szympanś powstaje z rozlanego tuszu. Potem nieraz ingeruje w poczynania stworzonych przez siebie postaci.

Przygody Tytusa, Romka i A'Tomka miały wiele wydań i kilku wydawców: Wydawnictwo Harcerskie Horyzonty, Młodzieżową Agencję Wydawniczą, wydawnictwo Prószyński i S-ka oraz Prószyński Media, a także Egmont. Ukazało się trzydzieści jeden książek oraz osiem książek zatytułowanych *Złota księga przygód*. Niestety, kilku nam brakuje. W 2003 r. wydawnictwo Egmont, by uczcić osiemdziesiątą rocznicę urodzin autora, wydało *Księgę 80-lecia*. Zawiera ona odcinki drukowane w latach sześćdziesiątych w „Świecie Młodych”, paski humorystyczne i karty świąteczne z Tytusem, komiks *Tytus w III RP* oraz *Uteatralnianie Tytusa*, będące pierwotnie programem teatralnym. Trzeba bowiem wiedzieć, że Tytus, Romek i A'Tomek trafili też na scenę. W grudniu 1985 r. Teatr Rozmaitości wystawił „sztukę muzyczną na motywach komiksu Papić Chmiela” – zabawną historyjkę o „uczłowieczaniu Tytusa przez uteatralnienie”. W Muzeum Książki Dziecięcej zobaczyć można program teatralny w dwóch wersjach kolorystycznych: brązowej i niebieskiej.

Z biegiem czasu komiksy o Tytusie, Romku i A'Tomku zmieniały wygląd, a przede wszyst-



Fot. Anna Babula

kim format. Zazwyczaj były to niewielkie zeszyty. W ostatnich latach wydawnictwo Prószyński Media wydaje ogromne, wręcz albumowe książki, w których Tytus i jego koledzy biorą udział w wielkich wydarzeniach historycznych. Komiksy te różnią się od wcześniejszych nie tylko formatem. Rysunki umieszczone zostały tylko na nieparzystych stronach – właściwie na każdej jest jeden wielki, barwny rysunek. Książki zawierają też mapki i informacje historyczne.

W 1964 r. ukazała się najgłośniejsza powieść Janusza Przymanowskiego *Czterej pancerni i pies*. Dwa lata później na jej podstawie zaczęto kręcić serial telewizyjny, którego niebawomy sukces sprawił, że na rynku pojawił się trzyodcinkowy komiks zatytułowany *Przygody pancernych i psa Szarika oraz innych dzielnych żołnierzy – rysunkami opowiadane*. Tytuł różnił się od książkowego i serialowego, ale i treść została zmieniona. Pojawiły się nowe przygody załogi Rudego. Scenariusz komiksu napisał Janusz Przymanowski, a autorem rysunków, zarówno czarno-białych, jak i kolorowych, był Szymon Kobylński. Spod ich pióra i pędzla nie wyszedł typowy komiks. Wprawdzie poszczególne strony są podzielone na obrazki, ale wypowiedzi bohaterów – chociaż umieszczone bezpośrednio w obrazkach – nie zostały ujęte w dymki. Dodatkowo pojawiają się krótkie „książkowe” opisy akcji. Komiks o pancernych przypomina więc raczej historyjkę obrazkową. Wydawca nawet formatem nawiązał do pierwszych tego typu wydawnictw w Polsce. Zgodnie z ówczesnymi zwyczajami na okładkach komiksu, a także w samym tekście, dano wiadomości edukacyjne: np. krótki rys historyczny, informacje o szlaku bojowym załogi Rudego, umiejętnościach pancernych i ataku na Berlin. Komiks ukazywał się w latach 1970-1971 nakładem Wydawnictwa Harcerskiego „Horyzonty”. Dziś uchodzi za jeden z najdroższych na rynku, tym

większy żal, że w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej brakuje części pierwszej.

Twórcy komiksów chętnie podejmowali temat drugiej wojny światowej. Wojennym komiksem, a właściwie serią zeszytów z dymkiem, był też „Podziemny front”. Osiem pierwszych zeszytów (w zbiorach MKD: *Zamach, Przerwana linia, O życie wroga, Przed świtem, Skok za front, Skarb w Winterhofie, Wilk w matni*; brak nr. 2), prezentujących dokonania Batalionu Armii Ludowej im. „Czwartaków” pod koniec wojny, powstało na podstawie serialu telewizyjnego pod tym samym tytułem. Temat ostatniego, dziewiątego zeszytu *W pułapce* pochodzi z filmu kinowego o tym samym tytule. Zostało w nim przedstawione przejmowanie przez Polskę Ziemi Zachodnich. Komiksy z serii „Podziemny front” ukazywały się w latach 1969-1972 nakładem Wydawnictwa „Sport i Turystyka”. Autorami rysunków byli Mieczysław Wiśniewski i Jerzy Wróblewski. Scenariusze poszczególnych odcinków powstawały najprawdopodobniej na podstawie filmów. Każdy zeszyt został zaopatrzony w informacje historyczne oraz kronikę „Czwartaków”.

Bohaterem czasów drugiej wojny światowej przeniesionym z ekranu do komiksu był kapitan Hans Kloss, czyli działający w Abwehrze agent J-23. Od 1971 do 1973 r. Wydawnictwo „Sport i Turystyka” wypuściło na rynek dwadzieścia zeszytów przygód dzielnego kapitana, czerpiąc z doświadczeń jego filmowego pierwowzoru. W zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej są wszystkie, choć niestety nie zawsze pierwsze wydania. Komiks powstał nietypowo, bo dzięki współpracy polsko-szwedzkiej. Szwedzi, zafascynowani serialem *Stawka większa niż życie*, zaproponowali przeniesienie przygód Klossa na strony komiksu. Twórcą rysunków był Mieczysław Wiśniewski – oczywiście stworzony przez niego as polskiego wywiadu ma rysy Stanisława Mikulskiego.



Fot. Anna Babula



Fot. Anna Babuła

Podobnie jak w „Podziemnym froncie”, tak i w tym komiksie brak nazwisk scenarzystów. Źródła podają, że byli nimi Andrzej Szypulski i Zbigniew Saffan, działający pod pseudonimem Andrzej Zbych. Tradycyjnie już, ambicją wydawcy było nie tylko bawić, lecz także uczyć, dlatego na wewnętrznych stronach okładek każdego zeszytu umieszczono informacje o przebiegu działań wojennych. W roku 2007, nakładem wydawnictwa Muza SA, ukazały się wszystkie zeszyty „Kapitana Klossa”. I choć wydawca twierdzi, że wydał je zgodnie z oryginałem, nie do końca jest to prawda. Zeszyty zostały „oczyszczone” z okładkowych informacji. Kapitan Kloss zrobił międzynarodową karierę. W zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej jest wiele numerów edycji czeskiej, szwedzkiej, duńskiej, fińskiej i norweskiej wydanych w latach siedemdziesiątych.

W latach osiemdziesiątych do tematyki wojennej wrócił Jerzy Wróblewski, twórca serii komiksów „Tajemnica złotej maczety”, składającej się z sześciu zeszytów: *U progu tajemnicy*, *Przymusowe lądowanie*, *Pustynnym szlakiem*, *Tragiczny dzień*, *Powietrzne szlaki*, *Powrót*. W latach 1985-1986 wydało je Wydawnictwo „Sport i Turystyka”. Tematem są wspomnienia weterana drugiej wojny światowej, lotnika Witolda. „Tajemnica złotej maczety” różni się od wojennych komiksów powstałych prawie dwie dekady wcześniej. Więcej w niej przygód, w dodatku w egzotycznych miejscach, gdyż porucznik Witold przekracza granice Polski. Walczy m.in. w Afryce, gdzie otrzymuje tytułową maczetę. Już rok później wielbiciel „Tajemnicy złotej maczety” mieli okazję ponownie spotkać się z niektórymi jej bohaterami w drugiej serii komiksowej Wydawnictwa „Sport i Turystyka” – „Dziesięciu z Wielkiej Ziemi”. Ukazały się cztery zeszyty, z których trzy pierwsze: *Chrzest bojowy*, *Skok w nieznanne* i *Nim wstanie słońce* są w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej. Składają się na nie wspomnienia polskiego żołnierza, który

w czasie drugiej wojny światowej prowadził działalność dywersyjno-wywiadowczą. W zeszytach nie ma informacji o ich twórcy. Według źródeł był nim również Jerzy Wróblewski.

Na czwartej stronie okładki ostatniego zeszytu przygód kapitana Klossa Wydawnictwo „Sport i Turystyka” zapowiada druk nowej serii zeszytów „Pilot śmigłowca”. Bohater drugiej wojny światowej ustąpił miejsca bohaterowi czasów powojennych – porucznikowi lotnictwa Sławomirowi Karskiemu, pracującemu w lotnictwie ratunkowym. Ukazało się dziesięć zeszytów (w zbiorach MKD: *Na ratunek*, *Egzamin*, *Zejdźcie z trasy*, *W śnieżnych zamieciach*, *Dramatyczne chwile*, *Desant*, *Niefortunny skok*, *Cele dla myślicy*, *Kraksa*; brak nr. 6). Autorem scenariuszy był pułkownik lotnictwa Witold Jarkowski. Stroną graficzną zajęli się Grzegorz Rosiński, Mirosław Kurzawa, Marek Szyszko i Bogusław Polch. Perypetie, również miłosne, oddanego służbie pilota ukazywały się w latach 1975-1983. W każdym zeszycie pojawiały się też artykuły edukacyjne, m.in. o lotnictwie, pracy żołnierzy w czasach pokoju, sprawności fizycznej i sporcie, zgubnym nałogu nikotynowym i honorowym krwiodawstwie. Wszystkie – oprócz ostatniego – kończyły się tekstem prezentującym historię lotnictwa Ludowego Wojska Polskiego.

Dzielni panowie w mundurach mieli szczęście do komiksów. Sporo emocji wzbudzał funkcjonariusz milicji Jan Żbik, bohater serii popularnie zwanej „Kapitan Żbik”. Pojawił się w 1967 r. dzięki Wydawnictwu „Sport i Turystyka” oraz Komendzie Głównej MO i przez ponad dekadę bawił setki czytelników. Powstały pięćdziesiąt trzy zeszyty, każdy z własnym tytułem, z których większość jest w zbiorach Muzeum Książki Dziecięcej. Komiksy o kapitanie Żbiku miały zapoznawać z pracą milicji oraz budzić do niej sympatię i szacunek. Nie były jednak *stricto* propagandowe, na pierwszy plan wysunęła się przygoda: pościgi, walki, napady z bronią w rękę i porwania. Seria nie miała jednego tytułu, a bohaterką pierwszych zeszytów była porucznik Ola, dopiero potem zastąpił ją kapitan Żbik. Jego wizerunek tworzyło siedmiu rysowników, m.in. Jerzy Wróblewski i Grzegorz Rosiński. Zapewne dlatego twarz kapitana przechodziła różne metamorfozy, nigdy jednak nie tracąc męskiego czaru... trochę w stylu zachodnim. Rzeczywistość, w której działał Żbik, była natomiast w pełni PRL-owska. Opisywali ją różni autorzy wybierani w konkursach Komendy Głównej MO. Najwięcej scenariuszy napisał Władysław Krupka, podpułkownik milicji, twórca postaci Żbika. Kapitan był bohaterem pozytywnym: odważnym, inteligentnym i szlachetnym. W listach

Zapomniane rocznice

Halina Rudnicka – ceniona niegdyś autorka książek dla dzieci i młodzieży, laureatka „Orlego Pióra” (przyznanego w 1970 r. w plebiscycie czytelnictwa „Płomyka”) i kilku ważnych nagród państwowych – mimo swego zaangażowania w tworzenie „nowego porządku społecznego” – pozostaje, niezależnie od wszelkich zmian ustrojowych, kimś w rodzaju dobrego ducha czuwającego od lat nad Biblioteką w Ogrodzie, czyli biblioteką noszącą jej imię, a mieszczącą się na warszawskim Żoliborzu. W domu przy ulicy Sułkowskiego 26 Halina Rudnicka mieszkała wraz ze swym mężem Kazimierzem od roku 1955 do 1982, czyli do roku swej śmierci. Zgodnie z zapisaną w testamentcie wolą państwa Rudnickich ich przyjemna dla oka, prosta willa otoczona niewielkim ogródkiem została przekazana Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy z zastrzeżeniem, by w tym miejscu działała biblioteka służąca dawnym sąsiadom – tym młodym i tym starszym – oraz wszystkim zainteresowanym książkami warszawiakom. Biblioteka działa już równo dwadzieścia pięć lat, obecnie jako oddział Muzeum Książki Dziecięcej. Starsi czytelnicy pamiętają swoją sympatyczną, spokojną sąsiadkę, która zapraszała do ogródka dzieci i częstowała je owocami. Od czasu do czasu bibliotekę nawiedzają rozmaite trudności. Znikają. Pojawiają się znowu. Znikają. Duch dawnej właścicielki willi czuwa...

Rok temu, 12 października 2014 r., przypadła też 105. rocznica urodzin Haliny Rudnickiej. O autorce *Chłopców ze Starówki* prawie nikt dziś nie pamięta. „Prawie nikt”, bo pamiętają nauczyciele i dzieci z Mławy. Jest tam szkoła nosząca od 28 maja 1988 r. jej imię. Nauczyciele dbają, by pamięć mławianki została zachowana – organizują poświęcone jej konkursy, wraz z dziećmi przyjeżdżają do stolicy – odwiedzają grób na Powązkach i zachowany w historycznym kształcie gabinet w willi przy Sułkowskiego 26.

Rudnicka przysła na świat w Mławie, w roku 1909, jako córka mistrza murarskiego Józefa Hausmana i Ludwiki z Laskowskich. Podobno właśnie matce zawdzięczała ambicję i pęd do wiedzy. W 1927 r. późniejsza pisarka kończy mławskie prywatne gimnazjum. Potem studiuje w Warszawie. Boryka się z trudnościami finansowymi, gdyż rodzina nie jest w stanie łożyć na jej wykształcenie. Musi sama zadbać o zdobycie funduszy na naukę. Na studiach (Wydział Humanistyczny, a potem Studium Pedagogiczne UW) radzi sobie bardzo dobrze. Uzyskuje stypendium i – będąc w potrzebie – prywatne finansowe wsparcie prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Już w czasie studiów żywi sympatię do ruchu lewicowe-



Fot. Anna Babuła

do małoletnich czytelników, drukowanych na okładkach, apelował, by szanowali starszych, opiekowali się zwierzętami, sadzili drzewa i unikali alkoholu. W niektórych zeszytach drukowano jednostronne czarno-białe komiksowe historyjki pod tytułem *Za ofiarność i odwagę*, prezentujące dokonania autentycznych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz „cywilnych” bohaterów, *Kronikę MO*, cykl „Nauka i technika w służbie MO”, a także lekcje jiu-jitsu. Ostatnio przygody kapitana Żbika wznawiało wydawnictwo Muza SA. Niestety, do naszych zbiorów trafiło tylko pięć zeszytów.

Postacią równie dzielną i szlachetną jak kapitan Żbik – choć pochodzącą z innej epoki – był tytułowy bohater pierwszego polskiego komiksu artystycznego *Janosik*. W latach siedemdziesiątych Biuro Wydawniczo-Propagandowe RSW „Prasa – Książka – Ruch”, a potem Krajowa Agencja Wydawnicza wydały sześć zeszytów przygód zbójnika, „który bronił biednych, łupił bogaczy, miał czule serce, był silny jak tur i odważny jak ryś”: *Pierwsze kroki*, *Zbójnickie prawa*, *W obcej skórze*, *Pobór*, *Porwanie*, *Pobili się dwaj górale* (w zbiorach MKD są pierwsze wydania). Autorem ilustracji był wybitny plastyk, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Jerzy Skarżyński. Postacie nie tkwią w grzecznych, typowych dla komiksów prostokątach. Przeciwnie – wpisane w obrázky o przeróżnych kształtach, zachodzą za siebie i przepychają się na stronach. Rysunki są dynamiczne, na przemian czarno-białe i jaskrawo kolorowe. W komiksowych postaciach łatwo rozpoznać Marka Perepeczkę, Bogusza Bilewskiego i innych aktorów znanych z telewizyjnej wersji *Janosika*. Komiks powstawał równoległe z nią. Twórcą scenariusza był Tadeusz Kwiatkowski, scenarzysta serialu, a później jego wersji kinowej (cdn).

ANNA BABUŁA

go. Należy do Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie”. Jako członek tej organizacji prowadzi akcję na rzecz studentek zamieszkujących Dom Akademicki przy ul. Górnośląskiej (celem akcji było utrzymanie samorządu studentek i ich uprawnień jako mieszkanki Domu). W 1934 r. późniejsza pisarka uzyskuje wymarzony tytuł magistra. Przez parę lat zmaga się z brakiem pracy. Wreszcie znajduje zatrudnienie jako nauczycielka w Słonimie, niewielkim miasteczku w biednym rejonie na północnym wschodzie Polski.

Wojenne losy Haliny Rudnickiej są niejasne, ponieważ po wojnie, z oczywistych względów, nie opowiada o swych związkach z AK. Dwaj jej bracia także byli żołnierzami AK. Aleksander („Olo”) był szefem Oddziału Wojskowego działającego w Mławie Związku Walki Zbrojnej (od 1942 r. – Armii Krajowej), Kazimierz jako żołnierz AK został aresztowany przez oddziały radzieckie i wywieziony do Rosji, gdzie zmarł w 1945 r. Z relacji świadków i przyjaciół (m.in. Moniki Warneńskiej) wiadomo, że od 1942 r., w rodzinnej Mławie, Rudnicka działała w AK, a także uczyła młodzież na tajnych kompletach (w Łomży).

Po wojnie, jako osoba wykształcona i chętna do współpracy, szybko znajduje zatrudnienie w Departamencie Programowym powstającego właśnie Ministerstwa Oświaty. W 1946 r. ponownie wychodzi za mąż (o losach jej pierwszego małżeństwa, zawartego w wieku 27 lat, nic nie wiadomo). Mąż – Kazimierz Rudnicki to człowiek o zdecydowanie lewicowych poglądach. Halina, jak przystało na żonę swego męża i przedwojenną sympatyczkę lewicy, aktywnie udziela się w organizacjach politycznych swoich czasów (w PPR, a potem – PZPR, w TPPR, w Lidze Kobiet), działa na rzecz oświaty (jest współautorką dwóch „poprawnych ideologicznie” podręczników do języka polskiego: *Dom i świat (wypisy dla klas VI)* i *Na drodze przemian (wypisy dla klasy VII)*, pisze artykuły do „Polonistyki”). W 1949 r. debiutuje powieścią o przygodach chłopca i dziewczyny zaangażowanych w zmagania z okupantem. Powieść *Polną ścieżką* spotyka się z życzliwym przyjęciem czytelników. Halina Rudnicka zaprzestaje pracy w Ministerstwie Oświaty i odtąd zajmuje się wyłącznie pisarstwem. Można oczywiście zarzucać jej wierność wobec reżimu komunistycznego. Faktom trudno zaprzeczać... Uczciwość każe, by nie zapominać, że spod jej pióra wyszły książki biograficzne ślawiące Małgorzatę Fornalską i – co gorsza – Feliksa Dzierżyńskiego. Jednak trzeba też przyznać, że Halina Rudnicka dobrze rozumiała młodego czytelnika i potrafiła wyjść naprzeciw jego oczekiwaniom. Jej książki cieszyły się popularnością, o czym świadczy wspomniana już nagroda czytelników „Orle Pióro”, a także fakt, że



Spotkanie autorskie w gabinecie Haliny Rudnickiej
Fot. Hanna Diduszko

ich ogólny nakład przekroczył 2 mln egzemplarzy. To dużo, nawet jeśli wziąć poprawkę na specyficzną politykę wydawniczą w PRL.

W zakresie tworzonej literatury Rudnicka była nowatorką. W *Zielonej rękawicy* wprowadziła jako jedna z pierwszych w literaturze dla dzieci wątek sensacyjny (Adam Bahdaj uczynił to w powieści *Narciarski ślad*, a Edmund Niziurski w *Księżdzie urwisów*). Bohaterami swoich książek często czyniła dzieci ze środowisk zaniedbanych i trudnych wychowawczo (w domagających się wzorów latach pięćdziesiątych było to niezbyt dobrze przyjmowane). Powieść *Za siódmym progiem* można uznać za powieść krajoznawczą. Jej bohaterami – oprócz grotolazów – są Tatry (Rudnicka czerpała trochę z własnych doświadczeń, ukończyła bowiem szkolenie dla początkujących grotolazów). Autorka zwraca tu uwagę nie tylko na wartość przygody, ale i na spotkania z naturą. Rudnicka pozwoliła też swoim czytelnikom obserwować w kolejnych powieściach losy poznanych wcześniej bohaterów (podobnie czyni obecnie np. Małgorzata Musierowicz, pozwalając czytelnikom rosnąć wraz z tworzonymi przez siebie postaciami). Mamy zatem, przedstawione w *Polnej ścieżce*, losy Ninki i Wojtka prowadzących walkę z faszystem, a potem losy i przygody tej samej dwójki bohaterów i ich nowych przyjaciół (młodych ludzi, którzy stracili rodziców w czasie wojny) na tle zburzonej stolicy (*Chłopcy ze Starówki*). Z kolei w „powieści harcerskiej”, jaką jest *Szeryf w spódnicy*, spotykamy się z drużynową Basią, córką Ninki i Wojtka... Spośród wymienionych trzech powieści tworzących nieformalny cykl najmniej zestarzała się druga, która wciąż jeszcze może wzruszać.

Triumfem pisarskim Haliny Rudnickiej staje się jednak powieść antyczna *Uczniowie Spartakusa* (nagroda państwowa II stopnia), gdzie udaje się autorce

stworzyć dramatyczny obraz powstania rzymskich niewolników. Wszyscy recenzenci zgodnie podkreślali, że pisarka świetnie zna epokę – stosunki społeczne, obyczajowość, kulturę, realia militarne. Choć recenzenci chwalili powieść głównie za spojrzenie na starożytny świat z pozycji marksistowskich, to i dziś porusza czytelnika przekonująco zarysowana postać tytułowego bohatera – przepelnionego odwagą obrońcy godności i wolności człowieka.

Akcja kolejnych powieści pisarki toczy się także za czasów antycznych. W cyklu *Król Agis*, *Syn Heraklesa* i *Heros w okowach* najważniejszym elementem świata przedstawionego w starożytnym kostiumie jest walka spartańskich reformatorów o wolność i sprawiedliwość. Najbardziej przemawiającym do wyobraźni czytelnika bohaterem był tu chyba król Agis, tytułowy bohater pierwszej części cyklu – szlachetny marzyciel, idealista oddany sprawie reformy swego kraju, walczący z nadużyciami, zbytkiem i rozpustą.

Cóż, dzieło pisarki zapewne się zestarzało. Być może najważniejsze jest teraz to, że biblioteka jej imienia na warszawskim Żoliborzu nadal służy czytelnikom. I niech tak zostanie.

HANNA DIDUSZKO



Ten niecny czyn staje się początkiem wielkiej podróży Barnaby'ego, który w każdym zakątku globu spotyka takich jak on odmieńców. Ci odmieńcy w różny sposób nie pasują do normalnego świata: kochają nie tych, których powinni, nie chcą iść drogą wskazaną im przez rodziców, przejmować ich firm, majątków, nie spełniają ich oczekiwań, nie realizują ich ambicji lub są po prostu pokrzywdzeni przez los: brzydcy, zdeformowani, kalecy.

Mimo że ich odmienności są różne, prawie wszystkich łączy jedno – niezrozumienie przez najbliższych. W większości przypadków są to rodzice, w jednym – dzieci. Smutny jest obraz rodziny w książce Johna Boyne'a. Najbliżsi sobie ludzie krzywdzą się nawzajem, bo nie mogą zaakceptować, że ktoś ma własne plany na życie, wygląda lub zachowuje się inaczej, niż oni by chcieli. Rodzice odrzucają dziwołagi, skazują je na samotność, biedę i poniżenie. Co więcej, ci krzywdzący rodzice sami w dzieciństwie byli krzywdzeni. Rodzice Barnaby'ego nie chcą rzucać się w oczy, bo jako dzieci zmuszani byli do publicznych występów. Z pokolenia na pokolenie przechodzą urazy, niechęci, ale i oczekiwania wobec własnych dzieci. Jeśli ich nie spełniają – źle z nimi. Ten pesymistyczny obraz rodziny łagodzi trochę Brazylijczyk Thiago, który zaakceptował fakt, że będzie miał nieślubnego wnuka.

Odmieńcy muszą więc liczyć na siebie lub na podobnych sobie. Starsze panie Ethel i Marjorie są najbliższymi przyjaciółkami i żyją szczęśliwie na plantacji kawy w Brazylii. Dzięki nim zagrożony więzieniem Vincente zostaje znanym artystą. On



RECENZJE

Czy naprawdę „lekkie życie”?

Wbrew tytułowi książki życie Barnaby'ego Brocketa wcale nie jest lekkie. Wprawdzie chłopiec z lekkością unosi się w powietrzu, ale ta dziwna przypadłość nie czyni jego życia lekkim i przyjemnym. Przeciwnie, przysparza mu sporo kłopotów. Pierwszym (bo pojawił się tuż po urodzeniu) i najistotniejszym (bo zaważył na całym jego życiu) jest brak akceptacji przez rodziców. Ci najnormalniejsi na świecie ludzie nie mogą pogodzić się z tym, że mają syna, którego zachowanie odbiega od przyjętych norm – wszak wszyscy normalni ludzie chodzą po podłodze, a nie fruwią pod sufitem. Wytzymują osiem lat, a potem wycinają dziurę w plecaku z piaskiem, który przytrzymuje Barnaby'ego na ziemi, i pozbywają się kłopotu.

z kolei pomaga młodemu uzdolnionemu Amerykaninowi, którego rodzina się pozbyła, bo nie chciał przejąć rodzinnej firmy. Wielu odrzuconych odnosi sukces. Czasami lepiej pozostać sobą, niż dopasować się do tych normalnych.

Czym jest normalność, której tak bardzo pragną rodzice Barnaby'ego? Chyba nie ma jednej definicji. Każdy normalność rozumie na swój sposób. Ethel i Marjorie twierdzą: „...to, że twoja wersja normalności nie jest identyczna z wersją normalności kogoś innego, jeszcze nie znaczy, że coś z tobą nie tak”. Wszyscy w jakiś sposób różnimy się od innych. Ważne jest, by zaakceptować samego siebie takim, jakim się jest, by pogodzić się ze swoimi wadami i słabościami i pozostać wiernemu sobie. Czasami nie warto za wszelką cenę starać się przypodobać innym, zwłaszcza tym, którzy zawiedli. Barnaby ma szansę stać się normalny, to znaczy taki, jakiego chcieliby widzieć jego rodzice. Dzięki prostej operacji może chodzić jak inni ludzie. Ale on woli pozostać sobą – chłopcem, który za nic ma prawa grawitacji. Mimo że zdaje sobie sprawę, że jego życie nie będzie lekkie, nie chce się zmieniać. Tym razem z własnej woli wyrusza, a właściwie wylatuje, na spotkanie z ludźmi, którzy „nie wytną dziury w jego plecaku”.

Współczesne społeczeństwa uchodzą za tolerancyjne. Przecież pozwalamy innym ludziom wyglądać, jak chcą, i kochać, kogo chcą. Przynajmniej w teorii. W praktyce bywa różnie. Znamienna jest scena przybycia statku z dziwołagami do wybrzeża Irlandii. Te dziwołagi to m.in. sjamscy bracia, znikająca dziewczynka, chłopiec z płetwami zamiast stóp i nasz Barnaby. Wszyscy występują w cyrku ku uciesze tych normalnych. Na dziwadła czeka spory tłum dziwołagofilów i tylko garstka studentów domagających się ich uwolnienia. Przygotowali transparenty, trochę pokrzyzeli i poszli do domu. Na konkretne działanie w obronie dziwołagów decyduje się tylko jeden, śmiertelnie chory, starszy pan. Sam jest odmieniec. Jego dzieci nie mogą pojąć, że żegnający się z życiem ojciec, zamiast godnie umierać w domu opieki, chce trochę pozaleć.

Książka *Lekkie życie Barnaby'ego Brocketa* porusza wiele trudnych tematów: akceptację inności, a raczej jej brak, nielatte relacje rodzinne, samotność. Autorzy książek dla dzieci już wiele lat temu włączyli się w wychowanie społeczeństw otwartych i wrażliwych. Warto, by ich teksty dotarły do jak największej grupy czytelników. Służyć temu może strona internetowa Muzeum Książki Dziecięcej mkd.koszykowa.pl, na której zamieszczamy książki ułatwiające rozmowę z dziećmi na trudne tematy, nie tylko te poruszane w książce Johna Boyne'a. Zaczęliśmy od literatury

dla najmłodszych. Z czasem nasza strona wzbogaci się o nowe tytuły i nowe zagadnienia.

ANNA BABULA

□ John Boyne: *Lekkie życie Barnaby'ego Brocketa*. Tł. Tina Oziewicz. Warszawa: Wydaw. Dwie Siostry, 2013.

Wiersze jak morska bryza

Jarosław Mikołajewski – eseista, poeta, publicysta, tłumacz z języka włoskiego, dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie (w latach 2006-2012) – nie po raz pierwszy pokazuje, że znakomicie czuje się w bardzo specyficznej roli pisarza tworzącego dla dzieci. Po świetnych, adresowanych do najmłodszych, przekładach z literatury włoskiej (na szczególną uwagę zasługują tłumaczenia twórczości Rodariego i spolszczona wersja *Pinokia*) i kilku książkach dla dzieci napisanych prozą, przyszła pora na tomik wierszy.

Wiersze z kąpieli to poezja, jak to bywa u tego twórcy, osobista. Tomik dedykowany jest córkom poety. Pojawiają się tu tony wspomnieniowe (akcenty włoskie), różne aluzje do sytuacji, miejsc, a nawet członków rodziny. Włoskie słówka wplatane w polski wiersz i wyjaśnienia, tłumaczące, co znaczy włoskie słowo i kim jest ciocia Hala, powodują, że czytelnik (może nim być dziecko, ale i dorosły przeczyta te wiersze z przyjemnością) ma wrażenie prowadzenia z poetą i jego córkami towarzyskiej rozmowy. Rozmowa jest błyskotliwa. Bogata w potoczyste aliteracje. Toczy się gładko niby głoska „o” w otwierającym tomik wierszu *Kopa i stopa (Czy to Karwia, czy też Chłopy, / mkną po plaży bose stopy. / A gdzie tylko stanie stopa, / grzęźnie w dołkach albo w kopach.)*, czy też jakby lekko podskakując, w świetnie zrytmizowanym wierszu *Glon – ona czy on? (Czy to na pewno jest glon? / I czy to na pewno jest on? / A może nie on to, lecz ona, / bo taka wiotka, zielona...)*. Toczy się gdzieś na plaży – w Polsce, we Włoszech... Rozmówcom owiewa twarze morski wiatr. Patrzą na świat świeżym okiem, pewnie dlatego, że niektórzy są dziećmi, a niektórzy poetami... Mają więc czas na zdziwienie: coś okazuje się czymś zupełnie innym, niż się przypuszcza (np. w wierszu *Nibymedusa – medusa to nie medusa, tylko foliowa torebka*), coś nieuchronnie przemija (w *Wierszyku o mijaniu przemija ból po spotkaniu z rybą zaopatrzoną w klujące kolce*), nie wszystko jest trwałe, a jednak nie można się temu oprzeć – jak pisaniu po wilgotnym piasku (w wierszu *Pisanie na piasku: (...) Kasia wciąż stawia od nowa / wyrazy; co nikną bez słowa*). Jest tu też



wie dopasowana do subtelnych, zabawnych, lekkich i pełnych ulotnego wdzięku wierszy...

HANNA DIDUSZKO

□ Jarosław Mikołajewski: *Wiersze z kąpieli. II. Maciek Błażniak*. Warszawa: Wydaw. Literacki Egmont 2014. Seria „Wierszem napisane”.

Niepokojąca ponadczasowość

Trudno jednoznacznie powiedzieć, czy jest to opowieść historyczna, czy współczesna. Oto w rodzinnym domu dorasta inteligentna, chętna do nauki dziewczyna. Łatwo uczy się języków obcych (zna już ich kilka), ciekawi ją świat, ze wszystkich prezentów najbardziej ceni sobie książki – kiedy je czyta, izoluje się od otaczającej ją codzienności. Nie słyszy nawet sporów ojca z jej mamą i babcią. Ojciec chce, żeby córka się czytała, rozwijała zdolności; kobiety zaś uważają chwile spędzone na lekturze za stratę czasu. Dziewczynki powinny przecież bawić się lalkami, sukniami, snuć marzenia o stosownym kandydacie na męża. „Inne dziewczęta uczyły się tego, co Bóg dla nich przeznaczył – gotowania, prowadzenia domu, szycia, porządków, pilnowania obejścia, modlitw i skromności, a ty w tym czasie siedziałas z książką w ręku” – tak jeszcze po latach matka wypomina niewłaściwe postępowanie swojej córce, dorosłej już, zamężnej kobiecie. Ta kobieta to Elżbieta Koopmann-Heweliusz. Żyła w XVII w. Miała szczęście, bo los postawił przy niej dwóch mądrych mężczyzn: ojca i męża. Bogaty gdański kupiec nie widział powodu, by odebrać córce możliwość nauki w domu (i tak bolał, że nie może jeździć po świecie, studiować na uniwersytetach). A starszy od niej o 36 lat uznany już astronom docenił jej wykształcenie, mądrość, zdolności. Traktował żonę po partnersku. Otoczenie miało o czym z przyganą plotkować. Heweliuszowa zamiast jak inne tkwić spokojnie w domu, siedzi ciągle na dachu i czegoś wypatruje. Takie fanaberyjne zachowanie mogło być groźne. Od dawna wszak wiadomo, że przedstawicielki płci żeńskiej dzielą się na skromne, potulne niewiasty, które „nie wiedzą”, i na wiedźmy – te, owszem, mają wiedzę, ale pochodzi ona od sił nieczystych, bo przecież sama z siebie kobieta nie może być mądra. Czy to przekonanie naprawdę należy wyłącznie do przeszłości? Rzecz jasna, wiek XVII różni się od XXI pewnymi istotnymi detalami. Eстера Platzken, na przykład, gdańszczanka, znana Elżbiecie, nigdy nie umiała powściągnąć języka, zawsze głośno wyrażała swoje zdanie, często pouczała innych, była uparta i zdecydowana. Ponieważ nie dało się tego uznać za

czas na ciekawość, a więc i na pytania, jak w wierszu *Co może morze* (*Mamusiu, czy może być tak, / że ryba w morzu to ptak?*). Jest czas na zachwyt, dostrzeganie barw i ulotnych chwil jak w wierszu *Świt nad morzem* (*Białe pióra, biała mgielka, / nikt nie wola i nikt nie lka. (...)* *Białe smugi labędź przędzie / białych mgieł i białych fal*). Poeta – rozmówca – bawi się literackimi aluzjami. *O glonie* (*Glon – ona czy on?*), którego tożsamość płciowa nie jest znana (i to jest właśnie ciekawe!) mówi w poinczie: *Szkoda, że glonik żółty, wesoly, / nie chodzi razem z nami do szkoły!* (wiersz, co nie dziwi, jest dedykowany Julianowi Tuwimowi), w *Świecie nad morzem* trawestuje samego Wieszcza (*Cicho wszędzie, / bialo wszędzie: / co to będzie, co to będzie?*).

Tomik *Wierszy z kąpieli* Jarosława Mikołajewskiego, wpisany na Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej, to przykład literatury przez wielkie „L”. To nie są rymowanki (choć i one miewają swój wdzięk), lecz prawdziwa Literatura, w której waży się każdy dźwięk mowy, każde słowo, każdy obraz, w której środki wyrazu odpowiadają treści, gdzie widać zaplecze myślowe i kulturę literacką. W dodatku wszystko ma wdzięk, lekkość i świeżość morskiej bryzy.

Wiersze z kąpieli ukazały się w serii „Wierszem napisane”. Wydawnictwo Literacki Egmont, w zgodzie ze swoją nazwą, stara się dbać o to, by młodzi czytelnicy otrzymywali lekturę wysokiej literackiej próby. Oprawa graficzna serii może budzić mieszane odczucia. Niekoniecznie musi zachwycać wspólna dla całej serii kratkowana okładka. Co do ilustracji Maćka Błażniaka nie można im wiele zarzucić. Czyste, klarowne, wyraziste barwy; graficzna całość nawiązująca do stylistyki lat sześćdziesiątych. To wszystko może się podobać. Jedyna uwaga (rzecz jasna – subiektywna) to to, że grafika w tym wypadku nie jest zbyt szczęśli-



normalne zachowanie, przystojne białogłowie, ktoś oskarżył ją przed sądem miejskim o czary. Tortury zmusiły kobietę do szczerości: przyznała się do paktowania z diabłem i spłonęła na stosie. Matka Elżbiety Heweliusz miała prawo obawiać się o los córki. Dzisiaj stopy nie płoną, ale poglądy na temat kobiet zbyt często brzmią podobnie.

Anna Czerwińska-Rydel napisała książkę o pierwszej polskiej astronomce. Przypomniała jej wkład w dzieło Jana Heweliusza, jej własne dokonania badawcze. Równocześnie stworzyła opowieść o zakochanej w mężu kobiecie, troskliwej matce. Zreżymowała zarysowała tło epoki. W publikacji na partnerskich warunkach (jak małżeństwo Heweliuszów) współlistnieją tekst oraz ilustracje – ich twórczyni, jak również autorka projektu graficznego całości – Marta Ignerska – została uhonorowana nagrodą w konkursie Polskiej Sekcji IBBY na Książkę Roku 2014. Oryginalność, awangardowość rysunków nie ustępują ani na krok takim samym cechom bohaterki książki. Narracja rysunkowa (kilkakrotnie ozdobiona niewielkimi fragmentami narracji słownej, ujętej w dymki) porywa dynamizmem, akcentuje związki przeszłości z terażniejszością (np. trampki na nogach Elżbiety dzierżącej w ręku księżyc), a dominująca żółć oraz czerń chyba nie tylko przywodzą na myśl słoneczność dnia i mrok nocy, ale akcentują wartość dopełniania się różnic.

Frapująca, mądra książka.

MAŁGORZATA KĄKIEL

☐ Anna Czerwińska-Rydel: *Którędy do gwiazd? Historia pierwszej kobiety astronom. Proj. graf. i rys. Marta Ignerska. Warszawa: Wydaw. „Muchomor”, 2014.*

Ojcym pilnie poszukiwany

Nowy mąż dla mamy to jedna z dwu wydanych w Polsce książek Christine Nöstlinger mówiących o rozwodzie. Przeznaczona jest dla starszych dzieci i młodszymi nastolatków i w odróżnieniu od przejmującej *Gdzie jest Ilse?* o problemach w rodzinie opowiada lekkim, ironicznym tonem. Rodzice Su działają sobie na nerwy i stale się kłócą. Su i jej starsza siostra Ir w zasadzie są do tego przyzwyczajone. Aż pewnego razu, po kolejnej sprzeczce, mama i tata wracają z rodzinnego urlopu osobno... Mama wraz z obiema córkami wyprowadza się do swojej matki. Su i Ir łączą u zaborczej babki-sierżanta i życie robi się nie do zniesienia. Jedynym sensownym rozwiązaniem w tej sytuacji wydaje się ponowne wydanie mamy za mąż.

Su z metodyczną precyzją sporządza listę potencjalnych kandydatów – przystojnych, rozumnych i wesołych. Mężczyzn prześwietla też pod względem przydatności (czy pomogą w odrabianiu zadań z matematyki?), zamożności (miło by było, gdyby mama nie musiała pracować) i sytuacji rodzinnej (tych, którzy mają matki i babki, przekreśla trzy razy). Imponująca lista liczy sobie trzydzieści sześć nazwisk (właściwie trzydzieści trzy, ponieważ „ten w kratę z przystanku autobusowego, blondyn z mleczarni i ten z psem wabiącym się Kai” to nie nazwiska). Widnieją na niej m.in. Salamandra – nauczyciel Su, pan od niemieckiego, i sąsiad Meier, potocznie zwany Gburem (Su przyjaźni się z Bennym, jego synem). Pozostaje działać i czekać na rozwój akcji...

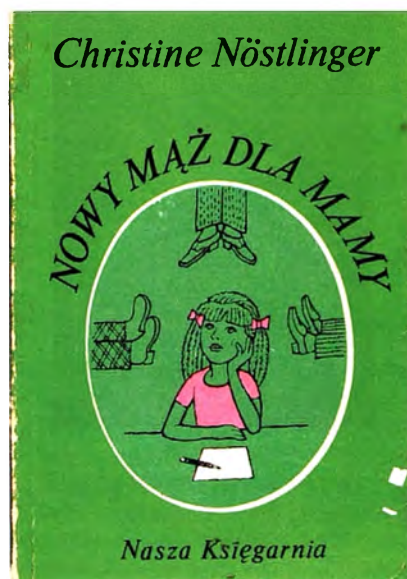
Tak ustawiony scenariusz, skreślony piórem Nöstlinger, nie może nie rozwinąć się w arcyzabawną komedię obyczajową z lekko karykaturalnie zarysowanymi bohaterami, będącą w istocie świetnym materiałem na film (narracja utrzymana w czasie terażniejszym potęguje efekt kadrowania sceny za sceną). Komiczne perypetie następują jedna po drugiej. Su przechodzi samą siebie w niezdamnych zabiegach swatania mamy. Salamandrę doprowadza do szału, to haniebnie opuszczając się w nauce (cel: Salamandra ma wezwać matkę do szkoły i zostać porażony jej urokiem), to działając na niego reklamą podprogową – w zeszytcie odmienia matkę przez przypadki, układa z matką zdania w stronie biernej („Ktoś będzie znalezionej przez miłą mamę!”) i pisze mamectwo, matkostwo, mateczyzna jako przykłady słów zakończonych na -ctwo, -stwo i -czyzna. Spiętrzenie humorystycznych sytuacji sięga zenitu w *grand finale* w górskim pensjonacie, do którego Su i Benny wabia

swych rodziców, a po piętach deptają im babka cioteczna i babka-sierżant (jest *happy end*).

Obok humoru sytuacyjnego, w *Nowym mężu dla mamy* sporo jest dowcipu słownego – dzieciaki co i raz dają cięte riposty przywodzące na myśl pyskających bohaterów Astrid Lindgren. „Głód jest najlepszym kucharzem” poucza Su babka cioteczna i wmuśza w nią knedle ze śliwkami. „A ty, droga ciotciu, rzeczywiście nosisz inne nazwisko.” – odmrukuje Su, która knedli nie cierpi. Su ma również pretensje do nauczycielki biologii, która „zapowiedziała wyraźnie, że mamy zapisywać w zeszycie to, co uznamy za ważne”, a teraz się „wścieka”, że Su ma pusty zeszyt. „Kompletnie pusty?” – dziwi się Benny, któremu Su opowiada tę historię. „No-o, na pierwszej stronie jest napisane: Człowiek. Proszę bardzo, dużymi literami, podkreślone na czerwono”.

Nöstlinger ma ucho do dialogów – mieszkańcy alpejskiej wioski mówią gwarą, cioteczna babka Alice przemawia przysłowiami, a Su – oprócz tego, że uprawia słowotwórstwo podprogowe i jest dowcipna – w „kajecie poetyckim” kleci wiersze, których nie powstażyliby się twórcy Kabaretu Starszych Panów: „Tuż pod materacem i piernatem z puchu leży duch niezłomny ciotecznej babki mej. A ja siadam sobie na jej ducha brzuchu i wypuszczam z niego duchowe życie jej”.

W książce nie brak ciekawych obserwacji i przemyśleń dotyczących natury ludzkiej. Na przykład, że ta ewoluuje – obciążona bagażem nawyków odziedziczonych i własnych, pod wpływem czynników zewnętrznych – niestety nie zawsze w pożądanym kierunku. Dwoje ludzi, kiedy się poznaje, nie jest w stanie przewidzieć wielu rzeczy. „Czy tata wiedział, że dziesięć lat później mama będzie łaźić po domu z lokówkami na głowie i że się roztyje? I że dlatego stanie się zazdrosna o wszystkie szczipuły? I że będzie wiecznie miała migreny? I że stryj Jonny będzie ją irytował? Czy mama mogła przewidzieć, że tata zacznie nienawidzić jej rodziny? I że będzie wolał przebywać z przyjaciółmi niż z nią?” Su uważa, że tata i mama są dobrymi ludźmi, ale ze zdumieniem odkrywa, że można o nich myśleć dwojako. O tacie – jaki jest zabawny, mądry i serdeczny, ale też uparty, marudny i bezduszny – bo jak można leżeć na kanapie, popijać piwo i czytać gazetę, podczas gdy żona zabiera dzieci i wyprowadza się z domu? A mama, na której można polegać, i która z kolei nigdy nie zostawiłaby swoich córek, nie bierze ich w obronę przed babką-sierżantem – jest tchórzliwa i bezwolna w kontaktach z własną matką. Proces niezauważalnych na co dzień zmian osobowości lapidarnie podsumowuje młodsza siostra mamy – wesoła



i urokliwa ciocia Irmela. „Widzisz, jest coś, co mi czasem nie pozwala zasnąć.” – mówi pokazując Su starą fotografię młodej i sympatycznie wyglądającej ciotecznej babki, do złudzenia przypominającej samą Irmelę. Su dziwi się, jak to się stało, że babka jest teraz jędzowata, gruba i zwirowana, i ma rzeźniczy podbródek. „Następowało to tak powoli, że ona sama prawie tego nie zauważała.” – odpowiada Irmela i dodaje: „Za dwadzieścia lat będę wyglądać dokładnie tak samo, a twoje dzieci będą cię pytać, dlaczego na jakimś dawnym zdjęciu ta okropna stara ciotka nie ma podbródka”.

Chociaż wesołym tonem, *Nowy mąż dla mamy* mówi o rzeczach ważnych, o tym, że nie jest łatwo być razem, nawet jeśli się ludzie kochają, że każdy człowiek jest inny i że do klótni potrzeba dwojga. Również o tym, że dzieci w sposób nieunikniony i niezawiniony są uwikłane w sprawy dorosłych. Mimo upływu lat książka – napisana w 1972 r., a w Polsce wydana w 1989 – nie zestarzała się. Nieco już egzotyczne realia dla młodszych mogą mieć walor poznawczy, dla starszych nostalgiczny. Tłumaczenie – wymagającego momentami tekstu – jest bardzo dobre, a ilustracje Zbigniewa Lengrena to gratka nie tylko dla wielbicieli profesora Filutka.

KRYSTYNA KORNAS

□ Christine Nöstlinger: *Nowy mąż dla mamy*. Przekł. Izabella Korsak. Il. Zbigniew Lengren. Warszawa: Nasza Księgarnia, 1989.

Krystyna Siesicka

Trzeciego lipca 2015 r. zmarła Krystyna Siesicka, jedna z największych i najważniejszych polskich pisarek dla młodzieży. Urodziła się 22 listopada 1928 r. w Dęblinie. Ojciec przyszłej pisarki był lotnikiem. Podczas drugiej wojny światowej Krystyna Siesicka działała w ZHP, brała też udział w Powstaniu Warszawskim i cudem uniknęła wywiezienia do Oświęcimia. Po wojnie ukończyła Studia Dziennikarskie w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Swą pracę dziennikarską i redaktorską rozpoczęła w miesięczniku „Horyzonty Techniki” (1949-1950), następnie przez wiele lat współpracowała z czasopiśmie dla dziewcząt „Filipinka”, gdzie zamieszczała felietony i opowiadania.

Jako pisarka Krystyna Siesicka debiutowała w 1966 r. *Zapalką na zakręcie* – książką, która zachwycała rzesze nastoletnich czytelniczek. Od tej pory do roku 2010, kiedy to ukazała się jej ostatnia powieść *Ulica Świętego Wawrzyńca*, pisarka wydała ponad pięćdziesiąt utworów – powieści, opowiadań i scenariuszy filmowych. Pierwsze czytelniczki książek Siesickiej pamiętają – obok wspomnianej *Zapalki na zakręcie* – *Czas Abrahama*, *Jezioro osobliwości*, *Zapach rumianku*, *Fotoplastykon*. Pisarka do końca pozostała wierna swym wielbicielkom z lat sześćdziesiątych i we współcześnie pisanych powieściach, takich jak *W stronę tamtego lasu*, *Gorzkie słodkie pocałunki*, *Trzynasty miesiąc poziomkowy* czy dwa tomy dalszych przygód bohaterów kultowej *Zapalki na zakręcie* (*Pejzaż sentymentalny* i *Zatrzymaj echo*) starała się kreować nie tylko świat przeżyć dzisiejszych nastolatków, lecz także ich rodziców, dziadków i babć. Są to książki o dużym ładunku piękna, w opisie szczegółów codzienności bliskie realizmowi magicznemu, z magią wynikającą z bardzo estetycznego widzenia świata, aż do granic jego realności.

Krystyna Siesicka stworzyła polską nowoczesną powieść dla dziewcząt. Odpowiedziała na potrzeby młodych kobiet dorastających w czasach rewolucji obyczajowej, kiedy trudno już było za jedyny model szczęśliwego zakończenia uznać historię Kopciuszka. Jej bohaterki planują przyszłą pracę zawodową, zdobywają wiedzę, nie mają kompleksów wobec mężczyzn. Siesicka dostrzegła młodych ludzi wraz z całym ich osobnym światem „dozwolonym do lat osiemnastu”, jak śpiewały w tym czasie Czerwone Gitary. Znała i opisywała nie tylko domowe, szkolne i uczuciowe problemy nastolatków, lecz także



ich muzykę, literaturę, modę, sport, kino. Rzadko przemawiała do odbiorców z pozycji mądrzejszego, wszechwiedzącego narratora. Wcielając się w poszczególnych bohaterów, próbowała nawiązać z czytelnikiem dialog. Uczyła w ten sposób samodzielności w myśleniu.

Pisarka nigdy nie stroniła od tematów określanych jako trudne. Tak było we wspomnianych powieściach z lat sześćdziesiątych i tak jest w Jej nowszych utworach, w których dotyka między innymi problemów uzależnień (np. od narkotyków, od gier fabularnych), a także dzieli się pogłębioną refleksją na temat ludzkiej natury, przemijania czy dziedzictwa wielkich wydarzeń dwudziestego wieku, takich jak druga wojna światowa i okupacja.

Za swą twórczość dla młodzieży Krystyna Siesicka otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Jej książki zdobywały m.in. tytuł Książki Roku (*Chwileczkę, Walerio*), zostały wpisane na Listę Honorową IBBY (*Dziewczyna Mistrza Gry*) i Listę Skarbów Muzeum Książki Dziecięcej (*Powiem Julce* i *Zatrzymaj echo*), były nominowane do nagrody Kornela Makuszyńskiego (*A ja ciebie zjem*) i wyróżniane w konkursie Dziecięcy Bestseller Roku (-?...- *Zapytał czas*).

Wybitne osiągnięcia literackie przyniosły pisarce nagrodę Prezesa Rady Ministrów, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Harcerską Nagrodę Literacką, Krzyż Zasługi ZHP, Medal PS IBBY za całokształt twórczości oraz Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Książki Krystyny Siesickiej wielu z nas uczyniły mądrzejszymi i lepszymi. Nauczyły szacunku i tolerancji wobec drugiego człowieka oraz umiejętności odkrywania piękna w codziennym życiu. Stanowią wielką, nieprzemijającą wartość polskiej literatury dla młodego czytelnika.

(EG)



W Bratysławie

We wrześniu i październiku 2015 r. w Bratysławie odbyło się dwudzieste piąte, jubileuszowe Biennale Ilustracji BIB'2015. Biennale to czas wystaw, spotkań, konferencji, warsztatów plastycznych i przedstawień teatralnych. Najważniejszym jego wydarzeniem jest jednak międzynarodowy konkurs ilustracji, w którego wyniku przyznawane są prestiżowe nagrody. W tegorocznym konkursie wzięło udział także dziesięciu ilustratorów polskich. Zdobywczynią Grand Prix została Laura Carlin z Wielkiej Brytanii, przyznano też jak zwykle pięć Złotych Jabłek BIB oraz pięć Plakietek. Nagrodę Jury Dziecięcego otrzymał Martijn van der Linden z Holandii, a Nagrodę Miasta Bratysławy Veronika Klimová ze Słowacji. Przyznano też honorowe wyróżnienia dla wydawców. Wystawę ilustracji laureatów BIB będzie można oglądać w różnych miastach Polski od początku przyszłego roku. W Muzeum Książki Dziecięcej zagości w lutym 2016.

Imprezą towarzyszącą jubileuszowemu Biennale Ilustracji była wystawa „35 maja i później... Bohdan Butenko pinxit”, zorganizowana w Muzeum Książki Dziecięcej z okazji jubileuszu osiemdziesięciolecia artysty (kurator: Ewa Gruda). Wystawę pokazano w galerii Instytutu Polskiego w Bratysławie. Uroczyste otwarcie miało miejsce piątego września, zaś następnego dnia, w Galerii Narodowej, odbyły się warsztaty inspirowane książką *Cyryl, gdzie jesteś?* Wiktora Woroszyńskiego, w opracowaniu graficznym Bohdana Butenki. Książka została przed laty przetłumaczona na język słowacki, można było zatem zaprezentować słuchaczom polskie i słowackie brzmienie tekstu. Po znakomitych warsztatach teatralnych odbyły się warsztaty plastyczne, które poprowadził sam Mistrz.

W Warszawie

W dniach 25-27 września br. w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim odbył się drugi Festiwal Książki dla Dzieci i Młodzieży „Czytajmy”, duża impreza czytelnicza zorganizowana przez Fundację Historia i Kultura, Bractwo Kawalerów Gutenberga i Zamek Królewski – Muzeum, mająca na celu promocję dobrej książki dla dzieci i młodzieży oraz promocję czytelnictwa. Podczas trzydniowej imprezy odwiedzający mogli wziąć udział w warsztatach, pokazach, lekcjach, spotkaniach autorskich i spekta-

klach teatralnych, a także posłuchać bajek i obejrzeć filmy animowane. W pierwszym dniu Festiwalu odbyła się konferencja z udziałem znawców literatury dziecięcej, zorganizowana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W Arkadach Kubickiego nie zabrakło także strefy targowej z książkami, gramami i zabawkami edukacyjnymi. Wśród wystawców tradycyjnie już znalazło się Muzeum Książki Dziecięcej, które zaprezentowało serię wznowień arcydzieł polskiej literatury dla dzieci Wydawnictwa MUZA SA – „Muzeum Książki Dziecięcej poleca”.

Wielkim warszawskim wydarzeniem było otwarcie siódmego października br. nowego gmachu Biblioteki na Koszykowej. W nowej przestrzeni znalazło się miejsce również dla Muzeum Książki Dziecięcej, od lat mieszczącego się poza Biblioteką (w Pałacu Kultury i Nauki, a następnie przy placu Hallera 5). Na otwarcie nowej siedziby Muzeum pokazało wystawę prac Bożeny Truchanowskiej, wybitnej przedstawicielki polskiej szkoły ilustracji. Wystawa z cyklu „Mistrzowie ilustracji” została przygotowana w marcu tego roku przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek (kurator: Olcha Sikorska) i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Towarzyszyła Poznańskim Spotkaniom Targowym Książka dla Dzieci i Młodzieży, podczas których ilustratorka została uhonorowana Statuetką Pegazika w kategorii Twórca. 12 października odbyło się uroczyste otwarcie wystawy w Bibliotece na Koszykowej. Zaszczyciła je swoją obecnością autorka ilustracji Bożena Truchanowska.

EWA GRUDA

W NUMERZE:

PROBLEMY: Komiksy w Muzeum Książki Dziecięcej, cz. III (Anna Babula), Zapomniane rocznice (Hanna Diduszko); RECENZJE: Czy naprawdę „lekkie życie”? (Anna Babula), Wiersze jak morska bryza (Hanna Diduszko), Niepokojąca ponadczasowość (Małgorzata Kąkiel), Znalezione na półce: Ojczym pilnie poszukiwany (Krystyna Kornas); Z ŻAŁOBNEJ KARTY: Krystyna Siesicka (EG); WYDARZENIA (Ewa Gruda).

Komitet redakcyjny: prof. Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Anna Babula, Lidia Blaszyk, Hanna Diduszko, Maria Kulik, dr Grażyna Lewandowicz-Nosal, dr Michał Zajac.

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



7 warsztatów oraz konferencję towarzyszącą pt. „Zintegrowana Platforma Polskich Czasopism Naukowych Merkuriusz” w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. Bardzo interesujące były warsztaty pt. „Najwyższe wieże i dzikie bestie, czyli o tym, że flashmob jest idealnym narzędziem promocji literatury i biblioteki”. Podczas warsztatu zaprezentowano doświadczenia prowadzących flashmoby. Pokazano też świetne flashmoby z różnych miast. Powodzeniem cieszyły się tematy poświęcone różnym aspektom kariery bibliotekarskiej m.in. programowi wymiany bibliotekarzy akademickich Erasmus+, czy kwalifikacjom potrzebnym, aby zostać bibliotekarzem dziedzinowym, ale także tematy poświęcone zagadnieniom bibliotekarskim, jak tworzenie wizerunku biblioteki w internecie, przeprowadzenie badań jakościowych, wirtualiza-

cja przestrzeni bibliotecznej, czy stypendia i staże, czyli najlepsze sposoby na poszerzenie horyzontów zawodowych.

Uczestnicy mogli także wziąć udział w wycieczce po Warszawie oraz obejrzeć, prezentowaną na Stadionie Narodowym, multimedialną wystawę z Neapolu, pt. „Pompeje. Życie w cieniu wulkanu”.

Organizowane od 10 lat FMB, skupiające nie tylko młodych, rozpoczynających pracę w zawodzie bibliotekarzy, jest wyjątkową inicjatywą, płaszczyzną, która daje niecodzienną okazję do wymiany doświadczeń, wiedzy oraz umiejętności.

Celem X FMB była przede wszystkim integracja środowiska bibliotekarzy. Kontakty, poza wiedzą i umiejętnościami, to równie cenna wartość dodana. Poczucie przynależności do grupy zawodowej, którą się wybrało, wspólne, w mniejszym lub większym stopniu, problemy i udział w rozwiązywaniu ich, wsparcie oraz dumę z wykonywanej pracy, to wszystko, w moim przekonaniu, składa się na SUKCES tegorocznego Forum.

Kolejna XI edycja Forum Młodych Bibliotekarzy odbędzie się w Opolu. Do zobaczenia!

JULITA SAJ

Bibliotekarzu zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem!

Wystartowała strona nowego projektu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i fundacji SYNAP-SIS – „Bibliotekarzu zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem”. Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji bibliotekarzy w zakresie obsługi czytelników z zaburzeniami komunikacji (osób z autyzmem – OZA) oraz przełamanie bariery w dostępie OZA do działań kulturalnych i usług oferowanych przez biblioteki. Pozwoli to przeciwdziałać wykluczeniu osób z tego typu zaburzeniami.

Na stronie autyzm.sbp.pl bibliotekarze znajdą podstawowe informacje na temat autyzmu oraz szczegółowe informacje o samym projekcie.

Dostępna jest również mapa, na której oznaczono biblioteki, które wystartowały w projekcie pilotażowym. Sukcesywnie będzie ona uzupełniana o kolejne placówki, które będą przyjazne osobom z autyzmem.

A już wkrótce szczegóły dotyczące szkoleń dla bibliotekarzy!

Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG



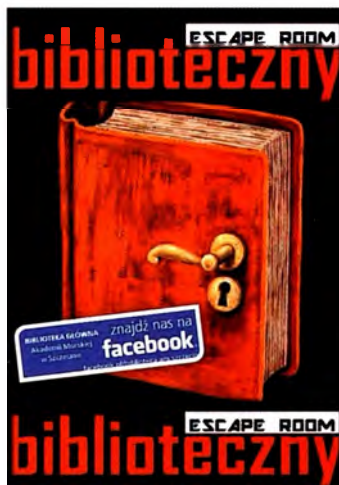
„Biblioteczny Escape Room” – najciekawsze wydarzenie Tygodnia Bibliotek 2015

W tym roku Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie po raz pierwszy przystąpiła do konkursu na najciekawsze wydarzenie zorganizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2015. Debiut okazał się być jednocześnie sukcesem, gdyż od razu udało się wywalczyć I miejsce za akcję „Biblioteczny Escape Room”. Niezmiernie cieszymy się z wygranej, zwłaszcza że poprzedzona była wieloma tygodniami przygotowań i mozolnej pracy.

Tydzień Bibliotek w BG Akademii Medycznej

Biblioteka Główna Akademii Medycznej podczas XII Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek 2015 oprócz nagrodzonego wydarzenia przygotowała wiele ciekawych atrakcji, m.in. wystawę zakładkę do książek „Nie zaginaj rogów”, akcję „Szepnij słówko” polegającą na rekomendowaniu innym książek beletrystycznych, dyktando „Akademicki Mistrz Ortografii”.

W myśl tegorocznego hasła „Wybieram Bibliotekę” starano się stworzyć na tyle bogaty i różnorodny program, aby każdy użytkownik biblioteki znalazł dla siebie coś ciekawego. Atrakcje miały być interesujące dla jak najszerszej grupy odbiorców: starszych i młodszych, studentów i pracowników, stałych i nowych czytelników, użytkowników preferujących tradycyjną bądź cyfrową formę korzystania z biblioteki, „moli książkowych” i osób wolących alternatywne formy rozrywki. Wszystkie te grupy odbiorców starano się w niekonwencjonalny sposób skłonić do wybrania biblioteki. W tym celu zdecydowano się połączyć tradycję z nowoczesnością. W programie Tygodnia Bibliotek znalazły się nie tylko dobrze już znane (i lubiane) formy tradycyjne (wystawa, recenzje książek, dyktando), ale również atrakcje nowatorskie o charakterze prekursorskim takie jak „Biblioteczny Escape Room”. Zdecydowano się na przygotowanie takiej formy ze względu na jej intelektualny charakter i niezwykłą popularność w ostatnim czasie. Innowacyjność wy-



darzenia polegała na zaadaptowaniu komercyjnego zjawiska spoza sfery bibliotecznej i wykorzystaniu go na gruncie własnej biblioteki. Wydawało się, że tylko wydarzenie, które nie miało jeszcze miejsca w bibliotece może przyciągnąć tych potencjalnych użytkowników, którzy wciąż jeszcze nas nie odwiedzili. Chciano w ten sposób przełamać stereotyp „skostniałej” biblioteki jako miejsca nudnego, do którego przychodzi się tylko z obowiązku a nie dla przyjemności. Spodziewano się, że takie oryginalne atrakcje zdecydowanie poprawią wizerunek biblioteki i ukażą ją jako ciekawe miejsce, które daje różne możliwości. Nie tylko dostępu do informacji, ale i uczestnictwa w inspirujących przedsięwzięciach. Biblioteka jest dobrym wyborem w trakcie pracy naukowej, dydaktycznej, jak również podczas spędzania wolnego czasu. Uatrakcyjnienie wizerunku biblioteki podczas Tygodnia Bibliotek miało utrwać się na stałe w postrzeganiu czytelników.

„Biblioteczny Escape Room”

„Biblioteczny Escape Room” został przeniesiony ze świata gier komputerowych do realnej rzeczywistości. Duża popularność tego typu gry

logiczno-zespołowej zainicjowała pomysł przeniesienia jej na grunt biblioteczny i tym samym była świetną okazją do zachęcenia czytelników, aby wybrali bibliotekę.

Akcja została poprzedzona licznymi działaniami promocyjnymi. W związku z chęcią dotarcia do szerokiego grona odbiorców wykorzystano możliwe różnorodny zakres form i kanałów przekazu. Rozesłano maile do wszystkich pracowników i studentów AM z zaproszeniem do udziału w obchodach Tygodnia Bibliotek. Informacje o wydarzeniu można było znaleźć na stronie internetowej biblioteki (<http://www.bg.am.szczecin.pl>) i na naszym Facebook'u ([facebook.pl/biblioteka.am.szczecin](https://www.facebook.com/biblioteka.am.szczecin)). Specjalnie na tę okazję wykonano plakaty promujące to wydarzenie, które zostały rozwieszone na terenie całej uczelni (na wszystkich jej wydziałach, w akademikach i stołówce).

Gra odbywała się na terenie Biblioteki Głównej AM w pomieszczeniu, które na co dzień nie jest dostępne dla czytelników. Przestrzeń przypominała miniaturową bibliotekę z wystrojem z lat sześćdziesiątych. Wykorzystano staromodne meble, katalog kartkowy, stary wózek biblioteczny, nie używany już telefon tarczowy, dawne tablice informacyjne i spory zbiór ciekawej beletrystyki, chcąc jednocześnie w ten sposób „przemycić” zachętę do skorzystania z literatury pięknej. Gracze próbujący uwolnić się z pokoju, mogli zobaczyć, jak kiedyś wyglądały biblioteki i jak wiele się w nich zmieniło na przestrzeni czasu. Dawniej nie było komputerów, elektronicznych katalogów ani dostępu do internetu i żeby wypożyczyć książkę, trzeba było się posłużyć katalogiem kartkowym i rewersami. Dla wielu graczy była to swoista podróż w czasie pokazująca ogromne zmiany jakie zaszły w zakresie aranżacji i wyposażenia bibliotek.

Celem zabawy było wydostanie się z zamkniętego pomieszczenia po odnalezieniu i wykorzystaniu ukrytych w nim wskazówek. Aby uwolnić się z pokoju, drużyna dwóch lub trzech graczy musiała wykazać się spostrzegawczością, rozwiązać szereg zagadek i łamigłówek, złamać kody i odnaleźć klucz do wyjścia. Zadania należało wykonać w określonej i niezmiennej kolejności, czyli rozwiązanie pierwszej zagadki otwierało drogę do drugiej, drugiej do trzeciej itd., a finałem było znalezienie klucza do wyjścia. Wszystko to należało uczynić w czasie nie dłuższym niż 45 minut. Rozwiązywanie zagadek wymagało umiejętnego wyko-

zystania książek pamiętając o tym, że przebywa się w bibliotece. Przykładowo jedna z zagadek polegała na odszukaniu konkretnych książek za pomocą sygnatur z rewersów bibliotecznych. Trzeba było zauważyć, że odszukane książki zawierają w tytułach cyfry, a te z kolei stanowiły szyfr do kłódki. Kłódka zaś zamykała szufladę biurka zawierającą kolejną zagadkę itd.

Gra była wspaniałą okazją do sprawdzenia samego siebie. Trzeba było nie tylko analitycznie myśleć, ale i umiejętnie ze sobą współpracować. Uczestnicy mogli sprawdzić własną kreatywność i zmysł obserwacji, zdolność dedukcji i rozwiązywania problemów pod presją czasu, umiejętność przeforsowania własnych propozycji w grupie i pragmatyzm. Gra miała walor niezwykle integrujący. Udało się zachęcić do wspólnej zabawy studentów, wykładowców, pracowników administracyjnych i bibliotekarzy.

Po zakończonej grze uczestnicy mieli możliwość zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z wybranymi wcześniej humorystycznymi „banerkami”. Wszyscy entuzjastycznie korzystali z tej propozycji. Następnie zdjęcia umieszczano na naszym profilu facebookowym, co jednocześnie było znakomitą promocją.

W ciągu zaledwie dwóch dni (14-15 maja) funkcjonowania „Bibliotecznego Escape Room'u” wzięło w nim udział 30 osób, a wszystkie dostępne terminy szybko się zapelniały. W związku z ogromnym zainteresowaniem przedłużono czas funkcjonowania atrakcji na kolejny tydzień. Zabawa tak bardzo się spodobała, że przyciągnęła nie tylko docelową grupę uczestników (studentów i pracowników), ale i ich rodziny i znajomych. Mieliśmy nawet gości ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Pomysł zorganizowania „Bibliotecznego Escape Room'u” został zauważony przez lokalne media i jak się później okazało ogólnopolskie! Relacje z przebiegu wydarzenia można było zobaczyć w Kronice Szczecińskiej TVP (<http://szczecin.tvp.pl/20068118/2200-140515>) i Teleexpressie Ekstra (<http://www.tvp.info/19787225/14052015-1715>) – filmiki można obejrzeć również na naszym profilu [facebook.pl/biblioteka.am.szczecin](https://www.facebook.com/biblioteka.am.szczecin). Sprawozdanie z udziału w Bibliotecznym Escape Room'ie zostało opublikowane w najnowszym numerze biuletynu Akademii Morskiej w Szczecinie pt. „Akademickie Aktualności Morskie”.

Warto również podkreślić, że udało nam się zorganizować Tydzień Bibliotek bez zaplecza finansowego i wsparcia sponsorów. Wszystko przygotowano we własnym zakresie.

Okazało się, że najlepszą promocją biblioteki są wydarzenia, które nie tylko zaspokajają potrzeby

czytelnicze, ale również kreują atrakcyjne, nietuzinkowe formy spędzania wolnego czasu, czyli... wybieram bibliotekę!

**KATARZYNA KUZIAN
MAŁGORZATA REMLEIN**

Biblioteka Główna Akademii Morskiej w Szczecinie

„Uczmy się i bawmy się” – listopadowe wspomnienie z wakacji w MBP w Lubaczowie

Tegoroczne wakacje w Oddziale dla Dzieci lubaczowskiej biblioteki obfitowały w wiele różnych atrakcji. Rozpoczęliśmy je warsztatami z edukacji globalnej realizowanymi w ramach projektu współfinansowanego ze środków MSZ pt. „Globalnie – Odpowiedzialnie – Aktywnie. Działania na rzecz rozwoju edukacji pozaformalnej”. Uczestnicy mogli samodzielnie wykonać zabawki i gadżety z pozornie niepotrzebnych i zużytych przedmiotów, co sprawiło im niesamowitą frajdę.

Z plastikowych butelek, płyt CD, rolek po papierze toaletowym, wkładów na jajka, powstały m.in. meduzy, smoki, doniczki i żółwie. W lipcu wspólnie czytaliśmy o przygodach sympatycznego Reksia i Pucka z książki J. A. Grabowskiego oraz poświęciliśmy czas na zabawy ruchowe i konkursy sprawnościowe odbywające się w bibliotecznym podwórku.

W sierpniu przybliżyliśmy dzieciom postać wielkiego człowieka, Polaka, papieża Jana Pawła II, który przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej został ogłoszony patronem 2015 roku. Wspólnie nie tylko czytaliśmy książkę J. Krzyżanek pt. *Jan Paweł II czyli jak Karolek został papieżem*, ale też rozwiązywaliśmy krzyżówki i rysowaliśmy do czytanego w danym dniu fragmentu książki. Dzieci bardzo chętnie angażowały się w dyskusję po przeczytaniu tekście odpowiadając na liczne pytania: co Karolek miał zawsze przy sobie? (książkę), jaki był dzięki czytaniu książek? (mądry, bo dużo wiedział o przyrodzie, poetach, muzyce, planetach i innych ciekawych sprawach), na co poświęcał najwięcej czasu? (na czytanie książek). Przenosi-



liśmy się też w krainę japońskiego obrazkowego teatru Kamishibai poznając przygody kotki Milusi i zabawnego ptaszka. Na lubaczowskim rynku promowaliśmy czytelnictwo w ramach akcji „Księgozbiór”, czytając w ciszy przyniesioną przez siebie książkę. Oddział dla Dzieci zaangażował się także w organizację zajęć sportowych przygotowanych dla półkolonii zorganizowanej przez Football Academy. Książka Elżbiety Zubrzyckiej *Jak pomyślę, tak zrobię* pokazuje dzieciom, że dzięki błędom uczymy się, żeby ich w przyszłości nie popełniać, lecz wyciągać z nich odpowiednie wnioski dla siebie. Wesołym akcentem zajęć były perypetie zwierząt przygotowujących się do igrzysk sportowych, wspólnie czytanie książki Wiesława Drabika *Mundial na pastwiskach*, rysowanie ulubionego sportowca oraz konkurs z nagrodami na najlepszą pracę. Specjalnie na tę chwilę Oddział dla Dzieci zamienił się we wspaniałą salę sportową, koszulki znanych sportowców wiszące nad głowami uczestników oraz wystawka fachowej literatury podkreśliły sportowy charakter spotkania.



MBP w Lubaczowie nie zapomniała także o seniorach, dla których zostały przygotowane intensywne tygodniowe zajęcia komputerowe prowadzone przez Latarnika Polski Cyfrowej. Ponadto w ramach współpracy z BS w Lubaczowie, gościliśmy podczas zajęć przedstawiciela banku, który uczył naszych kursantów, jak korzystać z bankowości internetowej.

Przepiękny występ Baśniowej Kapeli z Krakowa pt. „Płatki nieziemskiej róży” uczył jak radzić sobie z emocjami i oswajając z lękami. Wakacje w naszej bibliotece zakończyliśmy pieczeniem kiełbasek na grillu. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko naszych stałych czytelników, ale też gości z Krakowa, Warszawy, Rzeszowa oraz Czech i Stanów Zjednoczonych, którzy spędzali wakacje w Lubaczowie.

Na nowy rok szkolny i przedszkolny wszystkim dzieciom życzymy sukcesów w nauce i zapraszamy do korzystania ze zbiorów biblioteki!

ELŻBIETA WAWRZYNIEC

Miejska Biblioteka Publiczna im. Wł. Broniewskiego
w Lubaczowie



Europejski Tydzień Świadomości Dysleksji w bibliotece szkolnej

Pod patronatem Polskiego Towarzystwa Dysleksji, 5-11 października obchodzimy Europejski Tydzień Świadomości Dysleksji. Myślą przewodnią w tym roku jest hasło: Mogę. Umiem. Potrafię!

Dysleksja rozwojowa to specyficzne trudności w nauce czytania i pisania u dzieci o prawidłowym rozwoju intelektualnym. Rodzice, nauczyciele, mimo coraz większej świadomości na temat dysleksji rozwojowej, dysortografii, dyskalkulii, ciągle szukają odpowiedzi na nurtujące i trudne pytanie – jak pracować z dzieckiem z dysortografią? Dlatego Tydzień Świadomości Dysleksji jest dobrą okazją, aby biblioteki znalazły w programie swoich działań czas na tematy związane z dysleksją rozwojową. Zwłaszcza biblioteki szkolne, gdzie najczęściej możemy zrobić, by pomóc uczniom ze specyficznymi trudnościami w nauce. Nauczyciele bibliotekarze wspólnie z wychowawcami, pedagogami, terapeutami pedagogicznymi, mogą organizować z tej okazji różne konkursy, wystawy, pogadanki.



Znani dyslektycy. W ramach obchodów Europejskiego Tygodnia Dysleksji można zaprezentować uczniom portrety znanych dyslektyków. Nie każdy wie, że dyslektykiem był Hans Christian Andersen, Walt Disney, Albert Einstein. Można przybliżyć za pomocą prezentacji multimedialnej lub wystawy, sylwetki, twórczość i osiągnięcia

dyslektyków. Zaprezentowanie ich biografii może stać się wzorem dla niejednego ucznia.

Konkursy. Dodatkowo organizować można liczne konkursy, np.: na rysunki odzwierciedlające słowa z trudnościami ortograficznymi. Uczniowie rysują wróżki, różdżki, żabki, a nawet gzęgżółkę. Prace podpisują. Później oglądając, widzą poprawnie podpisany rysunek, dzięki temu może zapamiętają. Pomysłów jest wiele, konkurs na rebus, na ułożenie krzyżówki z trudnościami ortograficznymi, opowiadania, w których wystąpi najwięcej wyrazów z „ż”. Maraton, kto najszybciej odnajdzie słowo „mózg” w słowniku. Kto wyszuka najwięcej słów zaczynających się na „u”.

Ze starszymi uczniami ze szkół gimnazjalnych lub ponadgimnazjalnych można prowadzić dyskusję w małym gronie: czym dla mnie jest dysgrafia, jak sobie radzę?, przeszkadza czy pomaga?, jest mi obojętna? W grupach tworzymy definicję dysleksji, wspólnie piszemy bajkę dla młodszych dzieci. Pokazujemy, że uczniowie ze specyficznymi trudnościami w nauce też mogą brać udział w konkursach, że potrafią. Jednocześnie towarzyszy temu przyjazna atmosfera, zdrowa rywalizacja.

Z okazji ETŚD wrocławski oddział PTD i Terapeutyczna Szkoła Podstawowa organizują konkurs „Labyrinty ortografii”. Dzięki temu nauczyciele bibliotekarze nie tylko sami organizują konkursy, ale promują prace dzieci ze swoich szkół, bibliotek na forum gminnym, powiatowym czy ogólnopolskim.

Literatura. Jako bibliotekarze zadbajmy również o rodziców, dla nich warto przygotować odpowiednią literaturę specjalistyczną. Dzięki temu zachęcamy rodziców do poznania znaczenia trudnych słów, przyczyn występowania dysleksji rozwojowej. Warto poznać sylwetkę prof. Marty Bogdanowicz, która w swoich publikacjach pokazuje jak pracować z dzieckiem, które ma trudności z ortografią, pismem. Nie karcimy, tylko motywujemy, chwalimy, pamiętając, że dysleksja nie zwalnia nas z pracy, nie powoduje obniżenia wymagań, lecz dostosowania ich. Trzeba z dzieckiem pracować w domu, pomocna może być w tym seria ćwiczeń z ortografii oraz odpowiednio dobrane metody i formy pracy stosowane na zajęciach korekcyjno-kompensacyjnych prowadzone przez nauczycieli terapeutów.

RENATA ANDRZEJEWSKA

Lubelskie Święto Wolnych Książek

18 czerwca 2015 r. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie zorganizowała huczne obchody 12. edycji Ogólnopolskiego Święta Wolnych Książek.

Pomysłodawcą, animatorem i organizatorem projektu pn. „**Święto Wolnych Książek. Uwolnij swoje książki, dziel się z innymi radością czytania**” jest Fundacja Bookcrossing Polska.

Akcja miała na celu popularyzację książki i czytelnictwa oraz idei bookcrossingu – niekonwencjonalnej formy polegającej na „uwolnieniu” jak największej liczby książek w miejskiej przestrzeni publicznej, „zaszczepieniu” mody na czytanie, a także dzieleniu się radością czytania z innymi.

Gości imprezy witała, przedstawiała i... żegnała dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Lublinie – Barbara Rzeszutko, która podkreślała, że należy czynić wszystko, by nie zaginęła sztuka czytania. Czytelnictwo, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, należy wspierać i rozwijać w różnorodnych jego formach, przywracając książce, zwłaszcza w tradycyjnej, papierowej postaci, należne jej miejsce. „Książkokrażenie”, „uwalnianie książek” daje szansę miłośnikom książek na ich przeczytanie, książki zaś nabierają życia, bo są w rękę czytelników.

Organizator – Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, księżnica z 88-letnią tradycją, postanowiła wyjść poza mury swojej siedziby i inspirować

czytelnictwo w bardziej spektakularnej, nietradycyjnej formie. Główny cel – trafić do czytelników, inspirować ich do czytania, rozwijać zainteresowania czytelnicze, podkreślić ważną rolę książki w życiu człowieka. Nie mniej ważnym celem było zorganizowanie dla młodzieży edukacyjnej imprezy, a zarazem okazji do dobrej zabawy. Aktywne uczestnictwo młodzieży w Święcie Uwalnianych Książek stworzyło jej możliwość prezentacji umiejętności artystycznych. Przemarsz ulicami Lublina promowały także władze miasta.



Impreza poprzedzona była zbiórką książek (nowych i używanych) wśród bibliotekarzy i czytelników. Każdy z egzemplarzy opatrzony został specjalną naklejką z napisem: „Nie jestem książką zagubioną! Jestem książką znalezioną przez Ciebie. I jestem za darmo. Jeśli lubisz czytać – weź mnie do domu, przeczytaj, a następnie przekaz dalej”.

Wśród „uwolnionych” książek były m.in.: *Lord Jim* Conrada, *Zniewolony umysł* Miłosza, *Proces* Kafki, powieści Roberta Ludluma, *Ten obcy* Jurgielewiczowej, wiersze Brzechwy i Tuwima, ale także poradniki *savoir-vivre*’u oraz sposobów pielęgnacji roślin pokojowych.

W imprezie wzięło udział ok. 250 osób. Oprócz uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów były także inne osoby chętne, które wspólnie z młodzieżą przeszły ulicami Lublina z transparentami i plakatami zachęcającymi do czytania książek.

Było hucznie, gwarnie i wesoło. Panowała radosna atmosfera – śpiewano piosenki przy akom-

paniamencie gitary i akordeonów, skandowano hasła i wnoszono stosowne okrzyki (np. „Książka świętuje – Lublin triumfuje”), które przekonywały, że warto czytać i lubić książki.

Książki „uwalniane” były poprzez rozdawanie ich mieszkańcom Lublina – dzieciom i starszym. „Uwalniaczami książek” były m.in. postacie literackie, a także postacie w kostiumach z różnych epok historycznych, m.in. Czerwony Kapturek, Pippi Långstrump, straszna czarownica, dziarscy ułani, obywatele z czasów Cesarstwa Rzymskiego oraz dziewczęta w sukniach w stylu empire.

Kolorowy korowód uczestników przeszedł trasą z Placu Litewskiego przez deptak na Stare Miasto i z powrotem na Plac Litewski. Na Starym Mieście wyszli przez swoje siedziby dzieci z przedszkola, a także pensjonariusze Domu Opieki Społecznej, którzy wspólnie z uczestnikami odśpiewali kilka piosenek.

Na zakończenie imprezy grupa historyczna z Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 dała pokaz żonglerką flagami. Towarzystwo jej grupa bębniarzy oraz utalentowani wokaliści z III LO im. Unii Lubelskiej.

Oprawę medialną zapewniły „Świętu Wolnych Książek” – Akademickie Radio Centrum, TVP Lublin – Telewizja Polska S.A.



GRAŻYNA KŁOS
EWELINA CZAJKOWSKA

PBW im. KEN w Lublinie

Miejska Biblioteka Publiczna w Pieniężnie i jej „czytające środy”

Cz. 1. O bibliotece

Miejska Biblioteka w Pieniężnie istnieje od 1949 r. i jest obecnie jedyną placówką biblioteczną na terenie gminy Pieniężno liczącej na koniec grudnia 2014 r. – 6518 mieszkańców. Jako samodzielna jednostka istniała do 30 czerwca 2000 r. W wyniku reorganizacji została włączona w skład Centrum Oświaty Kultury i Sportu, zlikwidowane zostały również 2 filie biblieczne. Biblioteka straciła swoją rangę, a brak nowości wydawniczych nie przyciągał użytkowników. W 2003 r. podjęto uchwałę o rozwiązaniu COKiS i dzięki temu z dniem 1 stycznia 2004 r. biblioteka stała się ponownie samodzielną jednostką kultury. Nie udało się jednak przywrócić działalności filii bibliecznych.

Od 2014 r. dzięki sfinansowaniu z programu Wieloletniego Kultura+ priorytet Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek dobudowano klatkę schodową z windą. Biblioteka jest dostosowana do korzystania przez osoby niepełnosprawne – pomieszczenia biblieczne, sanitare – są bez barier. Także zmieniło się otoczenie zewnętrzne biblioteki. W ramach konkursu „Kierunek: BIBLIOTEKA” otrzymaliśmy dofinansowanie na wdrożenie systemu oznakowania zewnętrznego i wsparcie konsultanta w celu przygotowania projektu technicznego.

Księgozbiór nasz ma charakter uniwersalny, udostępniamy: książki, audiobooki, prasę. Wskaźnik zakupu nowości wydawniczych wynosi 13 tytułów na 100 mieszkańców. Naszym użytkownikom umożliwiamy dostęp do elektronicznej platformy I-buk Libra. Oferujemy również dodatkowe usługi: możliwość wydruku, kserowania, skanowania, bindowania oraz pomoc przy wyszukiwaniu różnego typu informacji.

Od 2006 r. posiadamy własną stronę internetową gdzie na bieżąco prezentowane są aktualności z naszej działalności. Dostępny jest również katalog online księgozbioru. W 2011 r. zakończono automatyzację prac bibliecznych. Każdy użytkownik nie wychodząc z domu może sprawdzić co wypożyczył, może sam sobie zarezerwować książkę. Posiadamy salę telekonferencyjną oraz czytelną internetową z bezpłatnym dostępem do internetu. Do dyspozycji czytelników jest 16 stanowisk komputerowych z najnowszym oprogramowaniem, 3 tablety, urządzenia peryferyjne (drukarki, skanery, projektory). Ściśle współpracujemy ze wszystkimi istniejącymi placówkami oświatowymi, kulturalnymi na terenie gminy. Przeprowadzamy wspólne akcje typu „Mamo tato zapisz mnie do biblioteki”, „Cała Polska czyta dzieciom”, „Narodowe Czytanie”.



Zależy nam bardzo na zwiększeniu aktywności czytelniczej i wypracowaniu nawyku czytania wśród dzieci najmłodszych z przedszkola i szkoły podstawowej. Dbamy o unowocześnienie księgozbioru, który eksponowany jest w wygospodarowanym kąciaku dla dzieci. Do dzieci skierowane są akcje typu: „Bajkowa biblioteka”, „Urodziny Pluszowego Misia”, „Noce w bibliotece”, „Lato w bibliotece”, „Wakacje ze sztuką” po to, aby najmłodszy wraz z rodzicami zaprzyjaźnił się z otoczeniem biblioteki.

Biblioteka oferuje swoje usługi dla dorosłych czytelników: uczestnictwo w Dyskusyjnym Klubie Książki, Klubie Podróżnika, spotkania autorskie, kursy komputerowe, językowe, wystawy, wernisaże, teatr przy stole, akcje podejmowane w ramach Tygodnia Bibliotek, Narodowe Czytanie, spotkania z Pasjami, „Czytające środy”.

Od 20 lat cyklicznie raz w roku organizujemy Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne z udziałem artystów z Polski i zagranicy (Rosja, Ukraina, Niemcy, Litwa, Dania). Stworzenie możliwości malowania i rzeźbienia z artystami przybyłymi z różnych krańców Polski okazało się bardzo dobrym pomysłem. Osoby posiadające zdolności artystyczne doskonalą je, biorąc udział w naszych warsztatach.

Podejmujemy również inne działania kulturalne. W swojej galerii bibliecznej – „Na schodach” oraz letniej galerii „Na dworcu” organizujemy w ciągu roku 8-10 różnorodnych wystaw. Począwszy od indywidualnych wystaw naszych lokalnych twórców (malarstwo, rzeźbiarstwo, hafty, fotografia) biblioteka organizuje również wystawy i wernisaże prac artystów z całej Polski.

Biblioteka oferuje swoje usługi wszystkim mieszkańcom Pieniężna, dla których placówka stara się być „dobrym i przyjaznym miejscem”.

Cz. 2. „Czytające środy”

Bajkoterapia zaczęła się nietypowo i można powiedzieć całkiem przypadkowo.

W 2013 r. podczas akcji Narodowego Czytania utworów Aleksandra Fredry bibliotekarka i lokalny rzeźbiarz odwiedzili uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy „Bajka” w Pieniężnie. Pensjonariuszom czytano fragmenty utworów Aleksandra Fredry m.in. *Pawła i Gawła, Malpę w kąpielu*. W tym czasie z powodu remontu biblioteki (dobudowa klatki schodowej i windy) biblioteka była zamknięta przez 6 miesięcy, działała wówczas w pomieszczeniu zastępczym wygospodarowanym w domu kultury. Ograniczenia lokalowe zmusiły bibliotekarzy do „wychodzenia” do innych instytucji – szkół, przedszkola czy do Środowiskowego Domu Seniora „Bajka”.

Czytanie Fredry spotkało się z dużym zainteresowaniem; uczestnicy spotkania wystąpili z inicjatywą aby kontynuować tę formę zajęć. I tak się zaczęły „Czytające środy”. Dodajmy, że w „Bajce” przebywa dziennie 40 dorosłych osób niepełnosprawnych. Są to osoby o różnym stopniu niesprawności zarówno ruchowej, jak i umysłowej. Posiadają różne zaburzenia, poruszają się na wózkach inwalidzkich, niektórzy z nich nie potrafią czytać, liczyć, a nawet mówić.

Po remoncie grupa 16-20 osób, raz w tygodniu zaczęła odwiedzać bibliotekę. Zaobserwowaliśmy, że podopieczni stali się bardziej otwarci na słuchanie krótkich tekstów, zdecydowanie prefero-



wano bajki terapeutyczne oraz co nas zaskoczyło – niektórzy wyrażali ochotę na wspólne czytanie. Aby ułatwić czytanie, zaczęliśmy wybrane fragmenty tekstu pogrubiać i powiększać, a nawet jak w elementarzu sylabizować wyrazy. I tak się zaczęło. Do każdego spotkania przygotowujemy się starannie, zależy nam aby było ciekawie. Następnie wspólnie omawiamy treść i dodatkowo prosimy o opisanie emocji w postaci słownej lub plastycznej. Poprzez udział we wspólnej lekturze sami uczestnicy szukają rozwiązań, uczą się zachowań akceptowanych społecznie i radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Bywają również takie spotkania, na których tylko słuchają tekstów z audiobooków. Dodatkowym atutem „Czytających śród” jest fakt, że niepełnosprawni czują się w naszej bibliotece coraz pewniej i zaczynają korzystać także z innych usług np. z komputerów, z gier typu bierki, chińczyk, scrabble oraz gier planszowych. Biorą udział także w innych naszych imprezach. W ŚDS „Bajka” powstał punkt biblioteczny, gdzie można wypożyczyć książki do domu.

Spotkania w bibliotece nie odbywają się wg określonego harmonogramu, bowiem uczestnicy „Bajki” bardzo często podróżują, sami organizują u siebie festiwale, konkursy dla innych domów. W ŚDS „Bajka” mają swój zorganizowany świat. Dlatego, nasze spotkania najczęściej odbywają się w okresie jesienno zimowym.



LUBOMIRA WACŁAWSKA

kierownik Miejskiej Biblioteki w Pieniężnie

Biblioteka wielokulturowa

Ogólnopolski Kongres Bibliotek: Włącz różnorodność!

Co łączy różne kultury i czego ich przedstawiciele mogą nauczyć się od siebie nawzajem? W jaki sposób pokazywać dzieciom różne kultury za pomocą książek dostępnych w bibliotekach? Jak lepiej zrozumieć sytuację uchodźców? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań poszukiwali uczestnicy Ogólnopolskiego Kongresu Bibliotek „Włącz różnorodność!” (www.wielokulturowabiblioteka.org), który odbył się 22-23 października br. w Służewskim Domu Kultury w Warszawie.

Kongres był poświęcony upowszechnianiu wiedzy na temat różnorodności kulturowej, wypracowaniu pomysłów na działania bibliotek integrujące przedstawicieli mniejszości, uwrażliwianiu na równość i różnorodność. Wzięło w nim udział blisko 150 bibliotekarek, bibliotekarzy i osób, które na co dzień z bibliotekami współpracują lub chciałyby taką współpracę nawiązać.

Pierwszego dnia uczestnicy zagraли w edukacyjną grę, podczas której poznali wydarzenia ważne dla przedstawicieli różnych kultur czy akcje wspierające dialog międzykulturowy, zastanawiali się skąd biorą się stereotypy i uprzedzenia i jak możemy im przeciwdziałać. Wysłuchali także wystąpienia gościa specjalnego – Ellen Ndeshi Namhila, bibliotekarki i pisarki z Namibii, członkini Namibijskiego Komitetu ds. UNESCO, autorki czterech monografii powiązanych z historią swojego kraju, powstałych dzięki pasji dla historii mówionej. Obejrzelik spektakl „Święto wiosny // Święta wojna” w wykonaniu młodych uchodźców z Gruzji, Kirgistanu i Czeczenii.

W drugim dniu spotkania odbyły się warsztaty, podczas których uczestnicy:

- zastanawiali się, jakie mamy skojarzenia z Afryką i szukali źródeł jej stereotypowego postrzegania m.in. w literaturze polskiej, ale też w ideologii kolonialnej i języku stosowanym przez media czy biura turystyczne (warsztat „Odczarować Afrykę – jak czytać współczesne kultury afrykańskie”);
- zajęli się sytuacją uchodźców – próbując wejść w ich rolę i wyobrazić sobie sytuację opuszczania domu i ojczyzny, a w rezultacie dowiedzieli się, jak poruszać tę problematykę



OGÓLNOPOLSKI KONGRES BIBLIOTEK

we własnych instytucjach („Jak w domu... – warsztat metodą dramy, dotyczący sytuacji uchodźców”);

- nauczyli się rozpoznawać i reagować na mowę nienawiści, dowiedzieli się jakie grupy są szczególnie narażone na „hejtowanie” oraz w jaki sposób można okazać im solidarność i wsparcie (warsztat „Aktywizm internetowy w przeciwdziałaniu mowie nienawiści”);
- przekonali się, w jaki sposób za pomocą metody „Pamiętnik dziecka migrującego” pracować z młodymi ludźmi z rodzin migrujących (wewnątrz kraju, a także poza jego granicami) lub poszukującymi swoich korzeni kulturowych czy historii własnej rodziny (warsztat „Pamiętnik dziecka migrującego”);
- zastanawiali się, jak dostępne w bibliotekach książki mogą pomóc w poszerzeniu horyzontów dzieci i młodzieży i sprawić, że młodzi ludzie staną się bardziej otwarci na inne kultury i zaczną je lepiej rozumieć („Współczesna literatura dla przyszłego pokolenia – warsztaty z dziećmi wspierające międzykulturowość”).

Uczestnicy kongresu mieli możliwość zapoznania się z prezentacjami polskich i zagranicznych bibliotek nt. współpracy z imigrantami (GBP w Raszynie, Biblioteka Publiczna im. F. Galovica w Koprivnicy w Chorwacji, program bibliotek norweskich dla polskich imigrantów, działania bibliotek ukraińskich na rzecz uchodźców wojennych).

Organizatorem kongresu była Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI).

(oprac. na podstawie informacji prasowej FRSI)

Odjazdowy Bibliotekarz w Brzesku – edycja druga

Druga edycja „Odjazdowego Bibliotekarza” w Brzesku już za nami. W sobotni poranek, 13 czerwca br., 60 pasjonatów jazdy na rowerze i czytania książek zebrało się w Brzesku przy ulicy Piastowskiej 2B, czyli pod siedzibą biblioteki pedagogicznej. Po zarejestrowaniu i oznakowaniu rowerów chorągiewkami i szprychówkami była chwila, żeby zobaczyć przygotowaną na to wydarzenie wystawkę książek poświęconych zdrowemu stylowi życia, a także aktualny księgozbiór i pomieszczenia archiwalne placówki. Następnie ubrani w przepiękne pomarańczowe koszulki wyruszyliśmy pod eskortą brzeskiej policji do Biblioteki Publicznej w Porębie Spytkowskiej. Tam czekały na nas panie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Brzesku (Jolanta Jaworska i inż. Sylwia Smaga-Olchawa) gotowe do poprowadzenia warsztatów kulinarnych. Zgłosiło się do nich 12 osób i ciężko pracowały, aby w ciągu godziny przygotować smaczne i zdrowe sałatki, pasty, sosy oraz wymyślny deser z jabłuszek z masłem orzechowym i sonecznikiem.

Równocześnie druga grupa tworzyła zabawne wierszyki i hasła reklamowe o zdrowym stylu życia.

Dla najmłodszych Samarytańska Federacja Organizacji Pozarządowych prowadziła zabawy z chustą, malowanki, robienie dużych baniek i malowanie twarzy. Ochotnicza Straż Pożarna pozwalała zajrzeć maluchom do swojego wozu i dotykać intrygującego wyposażenia.

W konkursie poetyckim pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Kądziołka ze Sterkowca, ale wszystkich utalentowanych poetów udało się nam jakoś symbolicznie nagrodzić.

Wreszcie nadszedł długo wyczekiwany moment prezentacji potraw przygotowanych na warsztatach kulinarnych. Panie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 opowiedziały o zasadach zdrowego żywienia, komponowania potraw i doboru produktów, co zachęciło wszystkich do degustacji. Wszyscy uczestnicy warsztatów zostali obdarowani certyfikatem „Ambasadora Zdrowotności”.

Imprezie towarzyszyła akcja bookcrossingowa, która tym razem wzbudziła duże zainteresowanie a nawet zrodził się pomysł utworzenia półeczki do



Fot. Paulina Ruszaj

wymiany książek w Porębie Spytkowskiej. Każdy mógł zabrać przepisy na zdrowe potrawy i inne materiały reklamowe dotyczące zdrowego stylu życia, którego promowanie było naszym celem w tegorocznej edycji Odjazdowego Bibliotekarza w Brzesku.

Serdecznie dziękujemy całej rzeszy naszych wolontariuszy, bez których nie udałooby się zorganizować tak dużej i ambitnej imprezy.

Specjalnie dla czytelników „Poradnika Bibliotekarza” dołączamy jeden z przepisów:

Pasta z soi i soczewicy

Składniki:

½ kg soi

½ kg soczewicy

1 mały przecier pomidorowy

1 cebula

przyprawy – pieprz, sól, chili, oregano

Przygotowanie:

Soję zalewamy zimną wodą i moczymy przez 12 godzin. Odlewamy wodę, zalewamy świeżą i gotujemy 2 godz. Równocześnie gotujemy soczewicę do miękkości ok. 20 min. Następnie cebulkę kroimy i szklimy na oliwie. Wszystko razem miksujemy w malakserze lub blenderem, doprawiamy przecierem pomidorowym i przyprawami.

Smacznego i do zobaczenia w przyszłym roku!

ALICJA KOŹMIŃSKA
Biblioteka Pedagogiczna w Tamowie
Filia w Brzesku

Nowa siedziba Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach

Po blisko 30 latach biblioteka zmieniła swoją siedzibę.

Trochę historii

Początki Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach sięgają 1952 r., kiedy dokonano pierwszego wpisu do księgi inwentarzowej Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej. Mieściła się ona przy Inspektoracie Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i liczyła 256 wol. Jej pierwszym ryczałtowym kierownikiem został Antoni Sikorski – podinspektor szkolny. W 1957 r. biblioteka przeniosła się do samodzielnego lokalu mieszczącego się w budynku kina Podlasie, przy ulicy Świętojańskiej. Liczba woluminów w 1957 r. wzrosła do 2226. W roku 1958 funkcję kierownika objęła Wiesława Konopczyńska. Rok później biblioteka otrzymała dwupokojowe lokum w budynku Komitetu PZPR. W nowych warunkach szybko wzrosła zarówno liczba zbiorów, jak i czytelników. Księgozbiór rozrastał się systematycznie i był właściwy dla biblioteki pedagogicznej.

Od 1 października 1971 r. funkcję kierownika Pedagogicznej Biblioteki Powiatowej sprawowała Zofia Brzostek.

Po wielu staraniach kierownictwa biblioteki o poprawę warunków lokalowych, nadszedł czas zmiany lokalu. Z dniem 1 czerwca 1973 r. bibliotece przyznano 101 m² (trzy pomieszczenia) w budynku Szkoły Podstawowej nr 5, przy ulicy Partyzantów 1. Placówka po raz pierwszy otrzymała właściwe warunki do realizacji zadań statutowych. Urządzono wypożyczalnię, czytelnię i pokój pra-



cy. We wrześniu 1973 r. biblioteka otrzymała trzeci etat. Na koniec 1974 r. zarejestrowano ogółem 1037 czytelników i 16,5 tys. wol.

W 1975 r., gdy po reformie administracyjnej ustanowiono województwo siedleckie, powołano Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Siedlcach. W jej skład weszło pięć bibliotek powiatowych w: Garwolinie, Łukowie, Mińsku Mazowiecki, Sokołowie Podlaskim i Węgrowie. Dyrektorem placówki został dotychczasowy kierownik – Zofia Brzostek. W lokalu Szkoły Podstawowej nr 5 biblioteka miała swoją siedzibę przez jedenaście lat.

W latach osiemdziesiątych (1984 r.) decyzją prezydenta miasta zbiory biblioteczne postanowiono przenieść do budynku Internatu Zespołu Szkół nr 2, przy Oskara Lange 6, gdzie przeznaczono na ich rozmieszczenie 7 pokoi (ok. 140 m²). Niestety nadal nie był to budynek przystosowany do potrzeb biblioteki. Podobnie jak wszystkie wcześniejsze lokalizacje i ta miała być tylko tymczasowa, ale placówka funkcjonowała tam blisko 30 lat. Ze względu na konieczność wykonania remontu pomieszczeń, księgozbiór złożono w sali konferencyjnej Urzędu Miasta. W ten sposób biblioteka funkcjonowała trzy miesiące, nie przerywając udostępniania zbiorów.

Aby sprostać zadaniom placówki wojewódzkiej, wojewoda przyznał bibliotece nowe etaty. Zmieniła się organizacja pracy placówki. Powołano wydziały: gromadzenia i opracowania zbiorów, udostępniania zbiorów, informacyjno-bibliograficzny, terenowy (opieki nad bibliotekami



szkolnymi), organizacyjny. W 1975 r. biblioteka dysponowała zbiorami wielkości 16,5 tys. wol. i obsługiwała 1100 czytelników.

W 1985 r., po odejściu na emeryturę Zofii Brzostek na dyrektora biblioteki powołano Lucynę Kiryluk – dotychczasowego kierownika Wydziału Udostępniania Zbiorów, a po niej (w 1987 r.) Ewę Chyb-Konopczyńską. Po pięcioletniej kadencji, w 1992 r. kuratorium ogłosiło konkurs na stanowisko dyrektora biblioteki, który wygrała Marzena Kowalczuk i funkcję tę pełni do chwili obecnej.

W 1994 r. biblioteka zmieniła dotychczasową nazwę na Biblioteka Pedagogiczna w Siedlcach.

Od roku 1999, po reorganizacji administracyjnej kraju, Siedlce przestały pełnić funkcję miasta wojewódzkiego, organem prowadzącym bibliotekę stał się Samorząd Województwa Mazowieckiego. Nadzór merytoryczny nadal pełni Kuratorium Oświaty w Warszawie. W wyniku zmian administracyjnych biblioteka utraciła filię w Łukowie, na rzecz województwa lubelskiego, a przejęła filię w Łosicach podległą dotychczas bibliotece w Białej Podlaskiej.

Z roku na rok przybywało coraz więcej czytelników, na koniec 2001 r. było już 3,6 tys. użytkowników i zarejestrowaliśmy ok. 30 tys. wypożyczeń. Ze względu na brak miejsca na zbiory biblioteczne, zapadła decyzja o zakupie wysokich, przesuwanych regałów, które zmieszczą cały księgozbiór i jednocześnie zabezpieczą miejsce na nowości wydawnicze.

W 2004 r. biblioteka otrzymała do swojej dyspozycji dodatkowe pomieszczenia. Cały metraż biblioteki wynosił ok. 1 tys. m². Na tej powierzchni znalazły swoje miejsce: wypożyczalnia i czytelnia wraz z pomieszczeniami magazynowymi, pokoje pracy bibliotekarzy, administracji, a także przestronne hole (ok. 200 m²).

W tym też roku biblioteka obchodziła swój 50. jubileusz. Obchody rocznicy uświetniło nadanie bibliotece imienia Heleny Radlińskiej – działaczki oświatowej, twórczyni pedagogiki społecznej.

Nowa siedziba

Pod koniec roku szkolnego 2014/2015 organ prowadzący, Samorząd Województwa Mazowiec-



kiego, podjął decyzję o przeniesieniu biblioteki do innego lokalu. W związku z tym, że Nauczycielskie Kolegia Języków Obcych za rok przestają funkcjonować, a podlegały temu samemu organowi prowadzącemu co biblioteka, zapadła decyzja o umieszczeniu biblioteki w budynku tej szkoły. Niestety ponownie nie jest to samodzielny budynek. Tylko część pomieszczeń w całym kompleksie szkolnym (dwa budynki) przeznaczono na bibliotekę. Oprócz niej przeniesiono tu również Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Oddział w Siedlcach.

Bibliotekę umieszczono w dwóch oddzielnych budynkach. W nowym budynku, budowanym w 2011 r., umieszczono Wydział Udostępniania Zbiorów, czyli tzw. wypożyczalnię zbiorów wraz z magazynami oraz Wydział Informacyjno-Bibliograficzny, który obsługuje czytelnię, pracownię multimedialną oraz prowadzi zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej. W starym, odremontowanym budynku, umieszczono Wydział Gromadzenia i Opracowania Zbiorów oraz administrację.

W porównaniu z poprzednią siedzibą powierzchnia biblioteki zmniejszyła się o ok. 200 m². Przed przeprowadzką, chcąc pomieścić w nowej siedzibie cały dotychczasowy księgozbiór, a także pozostawić trochę miejsca na nowości wydawnicze, musieliśmy dokonać selekcji zbiorów.

Zbiory biblioteczne liczą obecnie ok. 83 tys. książek, 5,2 tys. zbiorów audiowizualnych i 80 tytułów czasopism (stan na 31.08.2014 r.). W roku szkolnym 2013/2014 liczba użytkowników wynosiła blisko 3,8 tys., wypożyczono 54 tys. dokumentów. Czytelnię odwiedziło 2,6 tys. osób, którym udostępniono 2,3 tys. książek oraz 7,4 tys. czasopism.

W nowym lokalu zyskaliśmy nowoczesną, bardzo dobrze wyposażoną, dwudziestostanowiskową pracownię multimedialną, w której mogą odbywać się zarówno zajęcia z edukacji czytelniczej i medialnej, jak i zajęcia dla nauczycieli z technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Do użytku wspólnego z NKJO i MSCDN mamy również aulę na 160 miejsc, w której możemy organizować konferencje dla bibliotekarzy i nauczycieli poszczególnych przedmiotów, spotkania autorskie czy środowiskowe.

Po przeprowadzce, mimo zmniejszenia powierzchni użytkowej biblioteki, nowy lokal wygląda bardziej nowocześnie, niż poprzednia siedziba. Mieści się bliżej centrum miasta, co jest dużą zaletą.

Mamy nadzieję, że ta lokalizacja oraz wyposażenie techniczne, do którego mamy tu dostęp pomogą nam pozyskać nowych użytkowników biblioteki oraz ułatwią wypełnianie zadań statutowych.



BIBLIOGRAFIA:

- *50 lat Biblioteki Pedagogicznej w Siedlcach 1952-2002*. Red. Wanda Golec. Siedlce, 2002.

MAŁGORZATA PERCIŃSKA

Biblioteka Pedagogiczna w Siedlcach

Historia w bibliotece

Seminarium SBP na Targach Książki Historycznej w Warszawie

W ramach IV Salonu Bibliotek na XXIV Targach Książki Historycznej w Warszawie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje 27 listopada 2015 r. w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim seminarium pt.: „**Historia w bibliotece: publikacje, archiwa cyfrowe, działania w środowisku lokalnym**” z cyklu „**Czytanie łączy pokolenia**”. Celem seminarium jest pokazanie przykładów dokumentowania i popularyzacji tematyki historycznej w środowisku małych, średnich i dużych bibliotek. Biblioteki organizują lokalną społeczność wokół tematyki historycznej, ratują od zapomnienia świadectwa przeszłości poprzez tworzenie archiwów tradycji lokalnej, poprzez działalność wydawniczą, spotkania, wystawy, akcje zbierania pamiątek, współdziałanie z organizacjami pozarządowymi pielęgnującymi pamięć o wydarzeniach historycznych, ważnych postaciach i tradycjach.

W programie:

1. „Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej CATL w małych bibliotekach” – Alicja Wancercz-Gluza, Ośrodek „Karta”.
2. „Przywracanie pamięci. Pruszkowscy Żydzi w Pruszkowskiej Książnicy” – Grzegorz Zegadło, dyrektor Książnicy Pruszkowskiej im. Henryka Sienkiewicza.
3. „Rola biblioteki w kształtowaniu świadomości historycznej” – Mirosława Majewska, dyrektor Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy.
4. „Habent sua fata libelli” – film o działalności Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wprowadzenie – Piotr Dobrowolski, Centralna Biblioteka Wojskowa.

Udział w seminarium jest bezpłatny.

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA**

Wybrane fragmenty korespondencji z przyjaciółmi

Mikołaj Gogol



Legendarna książka Gogola, w której autor
zagalopował się niczym Chlestakow

Po raz pierwszy po polsku

W przekładzie Feliksa Netza

Sic!

Szukaj w dobrych księgarniach oraz w sklepie internetowym Wydawnictwa Sic!
(wszystkie tytuły 20% taniej): www.wydawnictwo-sic.com.pl

Bibliotekarka przysiadła na Facebooku i rozmyśla o polityce

To sprawa z pierwszej połówki wyborczego roku, już pojawiły się następne, kiedy felieton ukaże się z pewnością wszyscy w Polsce będą ekscytowali się wynikami wyborów parlamentarnych, urzędnicy będą ustawiali się pod nowe władze, media albo całkowicie odwrócą koguty wskazujące nowy kierunek wiatrów historii, albo przynajmniej maksymalnie je odchyłą, tak aby nie stracić wypracowanej przez redakcje (i właścicieli) tożsamości.

Po co więc pisać raz jeszcze o nieszczęsnej bibliotekarce z filii w lubelskiem, która dzięki wpisowi na oficjalnej stronie biblioteki została przeczołgana przez różne media papierowe, lokalne i ogólnopolskie, a na koniec trafiła do popularnego programu telewizyjnego TVN „Czarno na białym”? W końcu poszło o jeden z licznych wpisów komentujących w „Gazecie Wyborczej” artykuł o przyjmowaniu do Polski uchodźców, a szefowa wydawnictwa Czarne nagłośniła wypowiedź bibliotekarki. Na tle ogólnie bagiennej poziomu anonimowych komentarzy w cyberprzestrzeni wpis nie wyróżniał się jako szczególnie odrażająco, owszem, był wyrazem sprzeciwu wobec przyjęcia uchodźców, zwłaszcza muzułmanów, w sarkastycznej formie zalecał poddanie się gwałtom – bo takie są obyczaje tej opcji religijnej. Większe oburzenie wywołało jednak stwierdzenie że „Polacy nie mordowali Żydów, to Żydzi mordowali Polaków i Żydów”. Te konstatacje autorki wpisu, oparte prawdopodobnie na intensywnym przyswajaniu sobie informacji z audycji telewizyjnych i różnej opcji piśmideł papierowych i elektronicznych, byłyby zbutwiałym żdźbłem w morzu nieczystości komentatorskich gdyby jednak nie okazało się, że są wypowiedziane z pozycji pracownika biblioteki na facebookowej stronie placówki.

Często zastanawialiśmy się dlaczego tak niewiele wiemy o poglądach politycznych bibliotekarzy, dlaczego niewielu z nich pełni ważne funkcje społeczne, słowem na ogół pokutuje opinia, że są oni z natury apolityczni. Pokutuje też przekonanie, że biblioteki powinny stać pośrodku różnych opcji politycznych, że służą przedstawicielom wszystkich środowisk, być może wyjątek stanowią postawy skrajnie nacjonalistyczne.

Dzięki sprawie Żydów i Muzułmanów zbyt topornie wyartykułowanym poglądom na profilu konkretnej biblioteki okazało się, że anonimowi pracownicy bibliotek mają jednak określone poglądy w różnych sprawach społecznych i politycznych, chcą je też otwarcie wyrazić. Bibliotekarki przeglądają nie tylko książki w swoich zasobach, ale i to co się dzieje w internecie, na forach społecznościowych i elektronicznych gazetach. Czerpią też machinalnie z aktualnej dwoistości postaw idoli, którzy oficjalnie głoszą jedno, a prywatnie, na swoim portalu mówią kompletnie coś innego. Bibliotekarka z lubelskiego trochę się rozgorączkowała w ogólnopolskim bałaganie polemicznym i nie zauważyła, że pisze z konta subsydiowanej za państwowe (czyli nas wszystkich) pieniądze biblioteki. Zawodowo ześlizgnęła się z bezpiecznej ścieżki bezstronności i użyteczności wszystkim. Anachroniczny, jak wydaje się niektórym, Kodeks Etyki Bibliotekarza mówi o tym w ten sposób: „...bibliotekarze i pracownicy informacji zobowiązani są do świadczenia usług najwyższej jakości z jednakową sumiennością na rzecz każdego użytkownika”. Także tym, którzy trochę boją się, jednak przyjmą grupę uchodźców pod swój dach, tym bardziej, że sugeruje im to Papież Franciszek.

My uważamy, że omawiany przypadek mieści się w tych samych kategoriach co zdarzające się przypadki usunięcia przez lekarza lewej nerki zamiast prawej lub zaszycia przez nieuwagę narzędzia chirurgicznego w jamie brzusznej. Nieuwaga. Niedouczenie. Nieu umiejętność posługiwania się coraz nowocześniejszymi narzędziami. Facebook to też nowe narzędzie komunikacji. Czy lekarza w przypadku wyżej wymienionego błędu wyklucza się z zawodu? Na pewien czas odsuwa się od sali operacyjnej. Gdzie jednak odsunąć bibliotekarza z niewielkiej filii?

P.S. Tytuł felietonu jest parafrazą aktualnie wyświetlanego filmu szwedzkiego reżysera Roya Anderssona pt. „Golań przysiadł na gałęzi i rozmyśla o istnieniu”. Bardzo polecam.

Emeryk

M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

Władysław Stanisław Reymont – test wiedzy

Rok 2015 – Rokiem Władysława Reymonta na Mazowszu

Pytania

- 1 Władysław Stanisław Reymont urodził się w r. we wsi Kobile Wielkie pod Radomskiem.
- 2 Właściwie nazywał się Stanisław Władysław.....
- 3 Jego ojciec był
- 4 Wczesne dzieciństwo spędził w Tuszynie, a od 1880 r. przebywał w, gdzie był uczniem krawieckim.
- 5 W r. został czeladnikiem.
- 6 W latach 1884(?)–1887 występował w wędrownych trupach teatralnych, a potem pracował jako robotnik na
- 7 W 1892 r. debiutował jako korespondent warszawskiego i nowelista w krakowskiej „Myśli”.
- 8 Pod koniec r. przeniósł się do Warszawy, gdzie żył wyłącznie z twórczości literackiej.
- 9 W 1894 r. odbył pielgrzymkę na, która była związana z obchodami 100. rocznicy powstania kościuszkowskiego.
- 10 Po pielgrzymce napisał nowoczesny reportaż pt., dzięki któremu zyskał rozgłos i uznanie.
- 11 W 1896 r. przebywał w, gdzie zbierał materiały do *Ziemi obiecanej*.
- 12 W tym samym roku powstał jeden z jego utworów nawiązujących do doświadczeń z życia w zespołach aktorskich pt. (1896).
- 13 Niedługo potem powstała jedna z najlepszych powieści Reymonta (1897), w której przedstawił stan rozdzwojenia jaźni ojca bohaterki.
- 14 Dużo podróżował (Rzym, Berlin, Bruksela, Londyn), aż w 1900 r. uległ poważnej kontuzji w katastrofie pod Warszawą, a wysokie odszkodowanie znacznie poprawiło jego sytuację materialną.
- 15 W 1902 r. poślubił i wyjechał do Francji.
- 16 Tam w Bretanii pracował nad powieścią
- 17 W 1904 r. powstało jedno z jego opowiadań o walce unitów o wiarę i świadomość narodową pt.
- 18 Natomiast w szkicu powieściowym z 1908 r. Reymont sięgnął do doświadczeń z pracy na kolei.
- 19 Podczas rewolucji 1905 r. oraz podczas I wojny światowej przebywał w

20) Po odzyskaniu niepodległości dwukrotnie (1919 i 1920) wyjeżdżał do środowisk polonijnych w z apelami o pomoc dla odbudowującej się Polski.

21) W r. zakupił majątek Kołaczkowo w pobliżu Wrześni.

22) Reymont interesował się filmem i był jednym ze współtwórców pierwszej polskiej spółdzielni

23) W 1924 r. otrzymał za powieść *Chłopi*.

24) Po raz ostatni wystąpił publicznie 15 sierpnia r. jako członek PSL-Piast na święcie ludowym w Wierchosławicach.

25) Zmarł 5 grudnia 1925 r. w Warszawie i został pochowany na, a jego serce wmurowano w filarze kościoła Św. Krzyża.

Odpowiedzi:

1. 1867
2. Rejment
3. organistą
4. Warszawie
5. 1884
6. Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej
7. „Głosu”

8. 1893

9. Jasną Górę

10. *Pielgrzymka do Jasnej Góry*

11. Łodzi

12. *Komediantka*

13. *Fermenty*

14. kolejowej

15. Aurelię z Szacsznajdrów Szablowską

16. *Chłopi*

17. *Matka*

18. *Marzyciel*

19. Warszawie

20. Stanach Zjednoczonych

21. 1920

22. kinematograficznej

23. Nagrodę Nobla

24. 1925

25. Cmentarzu Powązkowskim

BIBLIOGRAFIA:

- *Literatura polska XX wieku: przewodnik encyklopedyczny*. T. 2, P-Z. Red. nauk. Artur Hutnikiewicz, Andrzej Lam. Wyd. 1 popr. Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN, 2000.
- *Wielka Encyklopedia PWN*. T. 23, Pyrzyce-Rozwadowski. Red. nac. Jan Wojnowski. Warszawa: Państw. Wydaw. Nauk. PWN, 2004.

EDYTA MAGDALENA LACHOWSKA

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce

WW – wiadomości, wydarzenia

Nobel z literatury 2015 dla białoruskiej pisarki

Swietłana Aleksiejewicz, białoruska pisarka, specjalizująca się w literaturze faktu została uhonorowana Nagrodą Nobla. Jej twórczość to pomnik cierpienia i pamięci – powiedziała ogłaszając nagrodę Sara Danius, sekretarz Szwedzkiej Akademii.

Aleksiejewicz w swojej twórczości porusza tematykę II wojny światowej, radzieckiej interwencji w Afganistanie, katastrofy w Czarnobylu i samobójstw. Jest krytycznie nastawiona do polityki przywódcy Białorusi Aleksandra Łukaszenki, a jej prace nie są wydawane w tym kraju. Została zgłoszona do nagrody Nobla przez Szwedzki PEN-Club za cykl utworów *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, *Krzyk Czarnobyla*, *Ołowiane żołnierzyki*, *Zaczarowanyje smiertju* i *Poslednije swidietieli*.



Czas trwania:
45-60 minut

Franklin i książka z biblioteki

Scenariusz zajęć z elementami bajkoterapii
dla dzieci w wieku 5-7 lat

Temat:

Czytamy z Franklinem książkę. *Franklin i książka z biblioteki*.

Cele:

Dziecko

- wie, że może korzystać z biblioteki,
- nie odczuwa lęku przed korzystaniem z biblioteki,
- rozumie, że o wypożyczone materiały trzeba szczególnie dbać,
- potrafi powiedzieć na co nie powinno się książki „narażać”,
- potrafi skupić się na wykonywanym działaniu plastycznym.

Miejsce i uczestnicy:

- a) sala dydaktyczna lub czytelnia,
- b) liczba uczestników: 15-20,
- c) wiek uczestników: 5-7 lat.

Metody: pogadanka, głośne opowiadanie specjalnie dobranego tekstu, rozmowa kierowana, zabawa ruchowa w rytm muzyki, praca plastyczna.

Formy pracy: indywidualna, zespołowa.

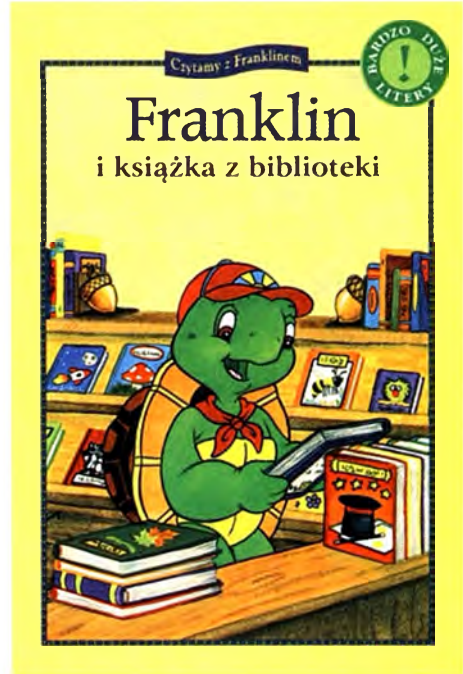
Środki terapeutyczne: sztaluga, własne ilustracje do tekstu, książka pt. *Franklin i książka z biblioteki*, płyta CD z muzyką, odtwarzacz płyt CD, papierowe talerzyki jednorazowe, papier kolorowy, kolorowy blok techniczny, nożyczki, klej, pisaki, kredki.

Materiały wykorzystane do zajęć:

- Jennings, Sharon: *Franklin i książka z biblioteki*. Bielsko-Biała: Wydaw. DEBIT, 2005.
- *Piosenki dla dzieci – Laleczka z saskiej porcelany*. 1 dysk CD. Firma fonograficzna: Fan Media, 2012.

Przebieg zajęć

① Powitanie uczestników. Prowadzący przedstawia się, pyta o miejsce, do którego przyszły



dzieci (biblioteka), pyta czy dzieci były już w bibliotece i opowiada o niej.

② Prowadzący rozdaje każdemu dziecku 3 samoprzylepne „buźki” (uśmiechniętą, nieco skrzywioną i smutną). Prosi by dzieci chwilę na nie popatrzyły, następnie każde wybrało tę, która wyraża jego obecny nastrój.

③ Prowadzący pokazuje dzieciom drewnianą sztalugę, na której oparte są ilustracje do tekstu.

④ Wprowadzenie w tematykę zajęć. Dzieci poznają historię, która przydarzyła się Franklinowi, a związana była z książką, którą wypożyczył z biblioteki.

Prowadzący opowiada bajkę (wykorzystując tekst książki *Franklin i książka z biblioteki*), zmieniając kolejne ilustracje postawione na sztaludze.

⑤ Dzieci dowiadują się, że w bibliotece znajduje się wiele ciekawych i różnorodnych książek.

O wypożyczone materiały trzeba szczególnie dbać. Nie należy obawiać się reakcji osób pracujących w bibliotekach, jeśli spóźnimy się z oddaniem książki na czas lub gdzieś nam się ona zawieruszy. Należy podkreślić, że wypożyczone książki powinno się przechowywać w domu w widocznym, ale i bezpiecznym miejscu, tak aby nie były narażone np. na zniszczenie, czy też zagubienie.

Prowadzący zadaje dzieciom pytania do tekstu, np. „Jaką książkę wypożyczył Franklin?”, „Kiedy Franklin odkrył, że nie ma w domu książki z biblioteki?”, „Dlaczego bał się pójść do biblioteki?”, „Co stało się z książką?”, „Jak Franklin odnalazł książkę?”, „Na co narażone mogą być wypożyczone przez nas książki?”.

⑥ Zabawa ruchowa przy muzyce. Dzieci stają w kółeczku i naśladują ruchy prowadzącego

go w rytm piosenki „Na raz, na dwa” (lub innej, w tekście której pojawia się żółw).

⑦ Praca plastyczna: dzieci wykonują żółwia z papierowego talerzyka jednorazowego. Przygotowane wcześniej elementy łączą w logiczną całość: głowę (z kolorowego papieru technicznego), skorupkę (z papierowego talerzyka jednorazowego), cztery nogi (z papieru kolorowego). Ozdabiają i dorysowują np. oczy, czapkę, itp. według uznania.

⑧ Prowadzący pyta, czy któreś dziecko chciałoby zmienić wybraną przez siebie na początku zajęć „buźkę”. Obserwuje reakcje uczestników.

⑨ Podziękowanie za udział w zajęciach. Pożegnanie uczestników.

ANNA WALSKA

Andrzejki

Zestawienie bibliograficzne artykułów z czasopism w wyborze za lata 2007-2015

Andrzejki są obchodzone w nocy z 29 na 30 listopada, czyli w wigilię świętego Andrzeja. Ten wyjątkowy wieczór jest okazją do odbycia ostatnich głośnych imprez przed adwentem, w czasie których mają miejsce: lanie wosku oraz wszelkiego rodzaju wróżby.

Poniższe zestawienie bibliograficzne zostało zrobione na podstawie księgozbioru Biblioteki Pedagogicznej w Wyszkwowie.

Artykuły z czasopism

1. Andrzejki (impreza szkolna z inscenizacją dla uczniów klas I-III) / Barbara Strzempa, Agata Doległo // *Wszystko dla Szkoły*. – 2007, nr 7/8, s. 11-12.

2. Andrzejki i Marzanka / Joanna Gorlo // *Wychowanie w Przedszkolu*. – 1995, nr 9, s. 553-554.

3. „Andrzejki” oraz konkurs recytatorski: scenariusze imprez szkolnych / Ewa Czarosław-Kochanowicz, Hanna Szyszło // *Wychowanie na Co Dzień*. – 2002, nr 10/11, dod. wkładka metodyczna, s. 13-15.

4. Andrzejki w Drygałach / Małgorzata Witkiewicz // *Wychowanie w Przedszkolu*. – 1995, nr 9, s. 552-553.

- 5. Andrzejki w szkole** / Dagmara Salamon // Wszystko dla Szkoły. – 2009, nr 7/8, s. 5-6.
- 6. Andrzejki – widowisko folklorystyczne** / Bogumiła Czajka // Wszystko dla Szkoły. – 2001, nr 10, s. 7-8.
- 7. Andrzejkowe to i owo!** / Bożena Pawłowska // Wychowanie w Przedszkolu. – 1997, nr 9, s. 544-545.
- 8. Andrzejkowe wróżby** / Marianna Pełka // Wychowanie w Przedszkolu. – 1998, nr 8, s. 625-627.
- 9. Andrzejkowe wróżby** / Marlena Szelağ // Wychowanie w Przedszkolu. – 2012, nr 10, s. 30-33.
- 10. Andrzejkowe wróżby** / Urszula Parnicka // Edukacja i Dialog. – 2002, nr 6, s. 27-30.
- 11. Andrzejkowe wróżby: scenariusz** / Elżbieta Wójcicka, Agata Włodarz // Biblioteka w Szkole. – 1997, nr 9, s. 16-17.
- 12. Andrzejkowe wróżby wczoraj i dziś: scenariusz słowno-muzyczny** / Barbara Wanda Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 2003, nr 9, s. 31-32.
- 13. Andrzejkowe zabawy** / Irena Potaczek, Teresa Panek // Wychowanie w Przedszkolu. – 1999, nr 8, s. 622-623.
- 14. Andrzejkowy wieczór: scenariusz zajęć otwartych dla rodziców i nauczycieli kontraktowych z udziałem uczniów kl. I szkoły podstawowej i kl. II gimnazjum** / Jolanta Gawryś, Lidia Kutrybała // Biblioteka w Szkole. – 2001, nr 10, s. 24-25.
- 15. Co nam przyniesie przyszłość** / Joanna Przednowek // Wychowanie w Przedszkolu. – 2000, nr 9, s. 564.
- 16. Czary-mary, czyli wróżby andrzejkowe** / Krystyna Klepacka // Wychowanie w Przedszkolu. – 2005, nr 9, s. 46-48.
- 17. Czy można wróżyć po angielsku?** / Katarzyna Morzyńska // Języki Obce w Szkole. – 2002, nr 4, s. 51-52.
- 18. Dzień z wróżbami: scenariusz środowiskowej imprezy integracyjnej** / Ewa Sowińska, Małgorzata Armatus // Życie Szkoły. – 2001, nr 9, s. 561-564.
- 19. Gry i zabawy andrzejkowe dla przedszkolaków** / Anna Kordzińska-Grabowska // Doradca Nauczyciela Przedszkola. – 2012, nr 10 (12), s. 35-36.
- 20. Nie taki diabeł straszny? (scenariusz spotkania andrzejkowego)** / Jolanta Czarnotta-Mączyńska // Język Polski w Szkole. – 1995/1996, nr 2, s. 79-92.
- 21. Szkolny wieczór andrzejkowy** / Beata Rechnio, Elżbieta Dąbrowska // Wszystko dla Szkoły. – 2009, nr 7/8, s. 7-8.
- 22. Tradycje naszego regionu: andrzejkowe wróżby** / Bożena Zbrożyna // Życie Szkoły. – 2000, nr 9, s. 565-566.
- 23. Wieczór andrzejkowy** / Katarzyna Kowalska // Życie Szkoły. – 2010, nr 10, s. 44-46.
- 24. Wieczór andrzejkowy: scenariusz imprezy klasowej** / Brygida Puczyńska // Wszystko dla Szkoły. – 2002, nr 10, s. 19-20.
- 25. Wróżby andrzejkowe** / Joanna Jankowska // Wychowanie w Przedszkolu. – 2004, nr 9, s. 46-47.
- 26. Wróżby andrzejkowe: scenariusz zabawy świetlicowej** / Sylwia Borowiec, Magdalena Czapięgo // Świetlica w Szkole. – 2013, nr 5, s. 25-26.
- 27. Wróżby na polanie** / Franciszek Kobryńczuk // Wychowanie w Przedszkolu. – 2005, nr 9, s. 37-39.
- 28. Zabawa andrzejkowa** / Wiesława Dobek // Wychowanie w Przedszkolu. – 2000, nr 9, s. 565.
- 29. Zabawa andrzejkowa dla najmłodszych** / Małgorzata Szczygielska // Wszystko dla Szkoły. – 2004, nr 10, s. 18-19.
- 30. Zabawy andrzejkowe: scenariusz zajęć świetlicowych dla dzieci z klas 1-6** / Agnieszka Ledzińska // Świetlica w Szkole. – 2012, nr 2, s. 23-25.

MARTA KATARZYNA MALINOWSKA

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce
Filia w Wyszowie



Piotr Kitrasiewicz

APETYT NA MELPOMENĘ

Książka jest zbiorem recenzji ze spektakli w teatrach warszawskich z okresu ostatnich 10 lat.

Piotr Kitrasiewicz z premedytacją nawiązuje do szkoły recenzenckiej wypracowanej przez przedwojennych mistrzów takich jak Tadeusz Boy-Żeleński, Antoni Stoniński, Karol Irzykowski czy Jan Parandowski. W swoich rozlicznych artykułach pokazali oni czym jest rozumienie i odbiór spektaklu w sposób bliski czytelnikowi. Recenzje te, dalekie od teatrologicznych recept i rozwiązań, omawiały sceniczne produkcje w kontekście pierwowzoru literackiego, postugując się konwencją gawędy, oddawania wrażeń z przedstawienia, szarpiąc się, a niekiedy ostro polemizując z podmiotami swych ocen.

Książka ta ma służyć delikatnej zachęcie do obcowania z muzą teatru – Melpomeną, która potrafi – w zależności od tego jaki „kaptan” ją reprezentuje – irytować, nudzić, złościć i zniechęcać, ale również zaciekawiać, zastanawiać, wciągać, współprzeżywać, pochłaniać, skłaniać do refleksji, prowokować emocje, zachęcać do przyjrzenia się bliźnim oraz samemu sobie.

WYDAWCA:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.

obj. 304 str., cena: 24,90 zł

ISBN 978-83-63879-39-6


Biblioteka Analiz
www.rynek-ksiazki.pl/sklep



TARGI KSIĄŻKI
HISTORYCZNEJ



WSTĘP
WOLNY

- PONAD 200 WYDAWCÓW Z CAŁEJ POLSKI
- NAJWIĘKSZA OFERTA KSIĄŻEK HISTORYCZNYCH
- VI SALON KSIĄŻKI MUZEALNEJ
- IV SALON BIBLIOTEK



XXIV TARGI KSIĄŻKI HISTORYCZNEJ

26-29 XI 2015 r.
GODZ. 10.00-18.00

ZAMEK
KRÓLEWSKI
W WARSZAWIE
- MUZEUM
ARKADY KUBICKIEGO

Organizator:



Współorganizatorzy:



NARODOWY
INSTYTUT MUZEALNICTWA
I OCHRONY ZBIORÓW



SBP



www.historiaikultura.pl

Cena czasopisma 17,00 zł (w tym VAT 5%)